

REPUBLIKA

BANDYCY W ŚRÓDMIEŚCIU.

Napad przy ul. Zawadzkiej na lokatora, otwierającego drzwi swego mieszkania.—Uderzenie w głowę.—Bandydzi splądrowali kasę.

Wersja niesprawdzona o tajemniczej maskaradzie.

Wczoraj o godz. 19-ej na mieszkaniu Abrama Horowicza, zam. przy ul. Zawadzkiej 20, dokonano napadu rabunkowego. Nieznani napastnicy wtargnęli do mieszkania podczas nieobecności właściciela i pobliwszy niejakiego Najhausa otworzyli kasę ogniotrwałą i skradli różne cenne przedmioty, jak zegarki biżuterję itd.

Taką krótką wiadomość otrzymaliśmy wczoraj wieczorem około godz. 20. W pięć minut po otrzymaniu wiadomości nasi reporterzy byli już na miejscu i zebrali materiał, który rzuca na całą tę sprawę niezwykle

sensacyjne światło

Dom przy ul. Zawadzkiej 20 jest to trzy piętrowa kamienica, w której zamieszkuje wielu lokatorów. Wchodząc z bramy na prawo po schodach dochodzi się do mieszkania, które zajmuje Abram Horowicz, jubler.

Horowicz nie posiada wprawdzie wielkiego sklepu frontowego, natomiast zakupuje rozmaite rzeczy na licytacji lombardowej i sprzedaje je swej licznej klienteli. Zajmuje on 6-pokojowe mieszkanie, jednakże nie korzysta z niego sam, lecz posiada też sublokatorów.

Sublokatorzy jego — to artysta teatru żydowskiego p. Rakower, który mieszka z żoną oraz dwaj kawalerowie (z których jeden nazywa się p. Josek

Najhaus). Jeden z tych panów jest niejako konkurentem p. Horowicza, gdyż również zajmuje się

handlem rzeczy lombardowanych

W chwili, kiedy nasi reporterzy wchodzą do mieszkania Horowicza, w przedpokoju na korytarzu leży miękki kapelusz i są widoczne ślady krwi. Przez półotwarte drzwi widać jeden z pokoi mieszkalnych, a na podłodze rozrzucone różne rzeczy, jak srebrne lichtarze, tyżki itd.

— Co się stało? Co się dzieje...

Grupy ciekawych na ulicy, w bramie, na schodach rozprawiają tylko o napadzie, który stał się przed kilkudziesięciu minutami. Krąży najfantastyczniejsze pogłoski.

Z powodzi sprzecznych wersji powoli

wyłuskuje się prawda

Wczoraj o godz. 7-ej p. Josek Najhaus, 24-letni młodzieniec, o którym już wiemy, że handluje przedmiotami lombardowymi wchodził do mieszkania.

Głównego lokatora p. Horowicza nie było w domu; bawi on wraz z żoną i dziećmi w Głownie.

P. Najhaus nie pukał, ani nie dzwonił, gdyż posiada własny klucz od mieszkania. Kluczem tym otwierał drzwi. W tym momencie, jakby z pod ziemi, wyrosło kilku nieznajomych ludzi, którzy skorzystawszy z momentu i z dezorjen-

tacji Najhausa rzucili się na niego i wpełnili go do korytarza mieszkania.

Jakieś tępe narzędzie spadło na głowę nieszczęśliwego p. Najhausa. Na chwilę

doznał on zamroczenia

a wówczas bandyci wrzucili go do pokoju bocznego i zatrzasnęli drzwi od mieszkania. Nikt z osób, przechodzących, nie zauważył tego, co się stało.

Co się tymczasem działo w mieszkaniu?

Napastnicy poczęstowali p. Najhausa jeszcze kilku uderzeniami pięści w głowę, aby go zupełnie ogłuszyć i odebrać mu klucze od kasy ogniotrwa. w której znajdowało się 130 niklowych zegarków, wartości po 15 zł. za sztukę. Te straty można stwierdzić z pewnością, dotychczas bowiem nie wiadomo, czy również i Horowicz nie stracił jakiejś

biżuterji i zegarków

Możliwe jest, że zabrano również jakieś papiery, czy weksle, gdyż napastnicy szukali w szufladach biurka.

P. Najhaus nic nie słyszał i jest tak wstrząśnięty przeżyciami kilkunastu minut, że nie może jeszcze dokładnie zdać sprawy z tego, co się stało. Nie wie, jak wyglądają napastnicy, ani też nie słyszał, kiedy dobierali się do kasy.

Wychodząc z mieszkania napastnicy zagrozili, że jeżeli ktokolwiek da znać policji, porachują się z nim i zabiją go.

Naturalnie, że taka pogroźka nie mogła odnieść skutku.

Kiedy ostatni z napastników znikł za drzwiami, służąca narobiła krzyku.

Żona dozorczy, usłyszawszy alarm wezwała niejakiego Arona Mandelbauma, pracownika firmy ekspedycyjnej. Trzej mężczyźni pracujący w tej firmie udali się na górę i pierwsi po dokonaniu przestępstwa weszli do mieszkania.

Wśród powodzi wersji, kursujących po kamienicy, notujemy jedną z najciekawszych.

Mężczyźni w maskach?

W ubiegłą środę o godz. 9.30—10 wieczorem jacyś dwaj jegomoście zapukali do drzwi mieszkania Horowicza. Otworzył im sublokator. Goście zaczęli dopytywać się o Horowicza, byli podobno w maskach, gdy weszła służąca i narobiła krzyku: „Bandydzi w maskach“ odepchnęli oni sublokatora, uderzyli służącą i zbiegli.

Na krzyk zbiegli się sąsiedzi, lecz nikogo już nie ujrżeli, a sublokator uspakajał ich, że nic się nie stało. O godz. 10 z minutami 5-letni synek właścicielki cukierni z tejże kamienicy znalazł w bramie domu maskę, którą się bawili. Matka wyrzuciła maskę tę do śmieci. O godz. 11 przyszedł do cukierni urzędnik prywatny z tego domu i opowiedział, co się stało. Wówczas dopiero właścicielka cukierni przyznała sobie maskę i wyjęła ją ze śmieci.

Burza nad Łodzią i okolicami

W Tomaszowie 2 osoby zostały rażone piorunem, a dom mieszkalny spłonął.—Zalane ulice w Łodzi.—Częściowe przerwanie komunikacji telefonicznej i tramwajowej.

Po upalnym dniu wczorajszym zebrały się nad Łodzią pod wieczór gęste chmury. Około godziny 8 zaczął padać drobny deszcz, który już wkrótce zamienił się w gwałtowną ulewę. Po godz. 10 przeszła nad Łodzią gwałtowna burza połączona z piorunami. Ruch w mieście zamarł kompletnie. Tramwaje nocne częściowo wstrzymały komunikację. Ludzie znajdujący się w czasie burzy w restauracjach i kawiarniach nie mogli do późnej nocy udać się do domu. Zdobyte taksówki uważane było za szczęście. Jezdnie zalane były potokami wody, która gdzienlegdzie zalewała również chodniki. Na przedmieściach miasta, zwłaszcza na ulicach blisko położonych, woda zalewała suteryny.

Komunikacja telefoniczna w mieście była utrudniona. Uszkodzone zostały linje telefoniczne z Aleksandrowem i Łutomierskiem. Połączenie z Warszawa

mimo nieuszkodzenia przewodów, było z powodu burzy wstrzymane.

Burza i ulewa, jakie przeszły ubiegłej nocy nad Łodzią i okolicą należą do największych, jakie w ciągu ostatnich kilku lat zanotowano. (B).

Wczoraj wieczorem przeszła nad Tomaszowem gwałtowna burza z piorunami. O godzinie 10-ej wiecz. piorun uderzył w mieszkanie Antoniego Sobczyka przy ul. Zawadzkiej 204.

Sobczyk oraz jego żona Władysława

zostali porażeni prądem, a dom jednopiętrowy stanął w płomieniach.

Spłonęła również obora, w której znajdowały się 3 krowy i konie. Porażonych prądem przewieziono do szpitala.

Groźba przesilenia we Francji

Paryż, 6 lipca.

W kulisach izby deputowanych panuje nastrój pesymistyczny. Sytuacja jest wysoce napięta. Opozycja wyzykuje nastroje przesileniowe, aby przy najbliższej sposobności obalić rząd Poincarégo lub też zmusić go do przekształcenia swego gabinetu na gabinet tak zwanej koncentracji republikańskiej z udziałem radykałów.

Francuska opinia publiczna śledzi z najwyższym zainteresowaniem rozwój wypadków w związku ze sprawą dłu-

gów i ewakuacji Nadrenji.

„Populaire“ twierdzi, że między Briandem a ministrem komisji Maginotem zaznaczyła się poważna różnica zdań co do terminu rozpoczęcia opróżnienia Nadrenji.

„Echo de Paris“ nawiązując do wczorajszych wynurzeń angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona w izbie gmin, podkreśla, że ani Francja ani Belgja nie wyraziły dotychczas swej zgody na projekt natychmiastowego opróżnienia Nadrenji.

Na łamach tego dziennika zamieszcza dłuższy artykuł fachowy pewien pułkownik, który ma być znanym autorytetem w sprawach wojskowych. P. ze strzegą on przed zgubnymi skutkami polityki Locarna, Thoiry i Genewy stwierdzając, że przedwczesna ewakuacja Nadrenji może mieć najzłubniejsze następstwa dla bezpieczeństwa zarówno Francji, jak Polski i Małej Ententy. Francja zgadzając się na wycofanie swych wojsk z Nadrenji musi otrzymać niezbędne gwarancje.

Marszałek Daszyński wierzy w możliwość współpracy sejm z rządem. Sejm gotów jest poważnie traktować ustawy rządowe.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

We wczorajszym wieczornym numerze „Dziennika Poznańskiego” ukazał się niezwykle ciekawy wywiad z marszałkiem sejmu p. Daszyńskim.

Na zapytanie, jak wyobraża sobie marszałek Daszyński możliwą współpracę sejmu z rządem — odpowiedział p. Daszyński co następuje:

— Współpraca sejmu z rządem zależy wyłącznie obecnie od rządu. Jeżeli prezydent Rzplitej zwoła sejm to jestem przekonany, że sejm gotów będzie bardzo poważnie traktować wszystkie projekty rządu. Oczywiście, że w chwili przedkładania sejmowi projektów nie

można zaopatrywać ich z góry we wrogię dla sejmu komentarze.

Można różnie zapatrywać się na pracę posłów z zaufaniem, lub bez zaufania, ale należy dać możność okazania sejmowi zdolności do pracy.

Tymczasem mieliśmy tylko dwie sesje a podczas nich rozpatrywano tylko budżet, a nie dano sejmowi sposobności do zajęcia się żadną poważniejszą sprawą, lub wielkiej wagi ustawami.

W tym stanie rzeczy narzucono sejmowi i narodowi olbrzymi problem zmiany konstytucji. Czy jest gdzieś na całym świecie państwo — mówi marszałek Daszyński — w którymby tak ważny problem kazano załatwić parlamentowi

na rozkaz pod groźbą rozwiązania go, używając przytem metod poniżania sejmowi?

Nie tracę nadziei, że przyjdzie w Polsce rząd, który rozpocznie prace wspólnie z prawnymi przedstawicielami narodu i na tem podłożu oprze swe usiłowania polityczne, które wówczas z pewnością w sejmie znajdą większość, gdyż pomimo podziału posłów na stronnictwa istnieje w sejmie dużo pierwiastków szczerzej służby dla państwa i dobrej woli wobec każdego rządu, który odnosi się do sejmu z szacunkiem, jaki przysługuje przedstawicielom. I dlatego wierzę, że istnieje możliwość współpracy sejmu z rządem — kończy p. marszałek Daszyński.

Rząd przedłożył sejmowi ustawy w sprawie kredytów dodatkowych za lata budżetowe 1928|29 i 1929|30.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Proces przeciwko b. min. Czechowiczowi przed Trybunałem Stanu wynikł jak wiadomo na tle nieprzedstawienia sejmowi przez rząd ustawy o kredytach dodatkowych, to jest za nieprzedstawienie do legalizacji sum wydatków pozabudżetowych. W sprawie b. min. Czechowicza chodziło o budżet za rok 1927-28 za ten czas do dziś dnia ustawa o kredytach dodatkowych do sejmu nie wpłynęła. W tym stanie rzeczy oczywistą sensacją wzbudziła wczoraj w Warszawie wiadomość, że do sejmu wpłynęła ustawa o kredytach dodatkowych za rok 29-30 to jest za bieżący rok budżetowy.

Rzeczywiście po sprawdzeniu okazało się, że onegdaj do kancelarii sejmu wpłynęły trzy projekty ustaw przesłanych przez rząd, a dotyczące kredytów dodatkowych za bieżący rok budżetowy.

Uchwała co do wydatkowanych przez rząd sum zapadła na posiedzeniu rady ministrów w dniu 2 lipca rb.

Wydatki te obejmują na dalszą rozbudowę Gdyni 8,5 miliona zł. na przyjęcia wycieczek zagranicznych zwiedzających PWK 350.000 zł. w budżecie ministerstwa przemysłu i handlu różne subwencje 1,3 mil. zł., w ministerstwie oś-

wiaty 60.000 zł. a w ministerstwie pracy i opieki społecznej 40.000 zł.

Za ubiegły rok budżetowy, a więc 28-29 również już przedłożono przed kilku miesiącami ustawy o kredytach dodatkowych, wobec tego nieprzedłożono do sejmu kredytów tylko za jeden rok 27-28.

Za kulisami policji niemieckiej. Sensacyjne szczegóły procesu fałszerzy dokumentów w Berlinie.

BERLIN, 6 lipca. W dniu dzisiejszym na rozprawie przeciwko rosyjskim fałszerzom dokumentów przybył i zasiadł na ławie prokuratorskiej I-szy prokurator państwa Keller i złożył oświadczenie że łącznie z dotychczasowym prokuratorem w tej sprawie będzie popierał oskarżenie unikając wszelkich zaciemnień w tej sprawie. W dalszym swem oświadczeniu prok. Keller mówi, że jeżeli jakakolwiek władza niemiecka jest zablokowana, to dążyć on będzie do wydobycia tego błota na światło dzienne.

Na samym wstępie dzisiejszych rozpraw doszło do niebywałej sensacji politycznej: obrońca oskarżonego Pawłowowskiego adwokat Fuks na samym wstępie zaczął oskarżać sędzię na sali w roli obserwatora rządu sowieckiego, członka berlińskiej ambasady Sztarna, zarzucając że na dwa dni przed rozpoczęciem tego procesu zagroził on wezwanemu do sprawy w roli rzeczoznawcy wydawcy „Ost-Expressu”, dr. Karol Woszew.

W razie nieprzychylnych zeznań je-

go, ambasada sowiecka w Berlinie zrozumie to jako coś w rodzaju wypowiedzenia wojny. W dalszym swem oświadczeniu obrońca adw. Fuks zaprotestował przeciwko tym metodom sowieckie go teroru stosowanego na ziemi niemieckiej. Zapytany przez przewodniczącego w tej sprawie ekspert dr. Voss potwierdził rewelacje obrońcy Pawłowowskiego. Po powyższym przewodniczący zwrócił się do Sztarna o wypowiedzenie się w tej sprawie, wówczas Sztarna oświadczył, że bez porozumienia się z ambasadą sowiecką nie może wypowiedzieć się w tej sprawie. W każdym razie incydent ten jest główną sensacją polityczną Berlina w dniu dzisiejszym. W dalszym ciągu sąd badał powtórnie św. Siewerta, który zeznał że obracał on informacje o stosunkach panujących w ambasadzie sowieckiej w Berlinie zarówno za czasów rządu nacjonalistycznego jak również i socjalistycznego. Zeznał on również że oskarżony Pawłowowski był pośrednio szefem ukraińskiej oddziału biura wykonawczego berlińskiej ambasady sowieckiej.

Częściowe zniesienie odpoczynku niedzielnego w Rosji sowieckiej.

Moskwa, 7 lipca.

„Izwestija” donoszą, iż komisariat ludowy pracy RSFS, zwrócił się do wszystkich podwładnych mu instytucji z żądaniem skasowania odpoczynku niedzielnego w sądach, biurach rejestracji aktów cywilnych, ambulatoriach, kasach chorych, fryzjerniach, zakładach kąpielowych oraz wszystkich sklepach

państwowych i spółdzielczych. Wszystkie te instytucje i zakłady czynne być mają w niedziele i dni świąteczne, personel zaś korzystać ma z odpoczynku w jakimkolwiek innym dniu tygodnia. Pretekstem do tego rozporządzenia jest chęć ułatwienia ludności załatwiania spraw sądowych, rejestracyjnych i innych oraz dokonywania zakupów w przedsiębiorstwach handlowych. Pismo dodaje, iż wszystkie komisariaty ludowe, do których komisariat pracy zwrócił się o opinie, wypowiedziały się za skasowaniem odpoczynku niedzielnego, natomiast związki zawodowe robotników i urzędników zażądały kategorycznie utrzymania tego odpoczynku i uznały rozporządzenie komisariatu pracy za krzywdzące zainteresowane rzesze robotnicze.

Dzisiaj o godz. 11 przed poł.

HELENÓW

Poranek muzyczny orkiestry pod dyr. R. TELGA.

o godz. 5-ej Koncert popularny

o godz. 9-ej Występ Baletu (9 osób)

Jerzego Tauryzdzkiego

Posel komunistyczny Warski

zrzekł się mandatu poselskiego

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Marszałek sejmu p. Daszyński otrzymał wczoraj od posła komunistycznego Warszawskiego — Warszawskiego list datowany z Krakowa, w którym poseł Warski komunikuje, że z powodu złego stanu zdrowia składa mandat poselski. Zły stan zdrowia zdaje się być tylko dyplomatyczną wymówką, gdyż jest publiczną tajemnicą, że kierujące koła komunistyczne w Polsce pozostające pod wpływem stalinowców niechętnie patrzą już od dłuższego czasu na posła Warszawskiego, którego uważają za zwolennika Trockiego.

Dymisja Hermesa postanowiona.

Berlin, 6 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W ślad za „Lokalanzelgerem” „Berliner Tageblatt” w swem wydaniu na niedzielę podaje notatkę zapowiadającą ustąpienie dr. Hermesa. Dziennik przyznaje, że przyjęcie przez Reichstag nowego programu rolnego zmienia sytuację w rokowaniach handlowych z Polską. Miarodajne koła niemieckie dążą do porozumienia z rządem polskim, dla obu krajów korzystnego. W toku narad poświęconych nowej sytuacji w której udział brał pos. Rauscher, dyskutowano celowość ciągłości rokowań z Polską. Decyzja jeszcze nie zapadła, ale w najbliższym czasie zapadnie. Liczyć się na leży ze zmianami personalnymi w składzie delegacji niemieckiej. Minister Hermes skłonny jest oddać swe stanowisko do dymisji.

Kto chce być zdrowym i świeżo wyglądać niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Sprawozdania lekarzy szpitalnych stwierdzają, że wodę gorzką Franciszka-Józefa szczególnie chętnie biorą chorzy na żółtaczkę, kiszki, nerki, wątrobę i drogi żółciowe, gdyż przeczyszcza ona szybko i bez żadnych nieprzyjemnych uczuć i następstw. Żądać w aptekach.

B. rotmistrz huzarów zawodowym złodziejem

Bytom, 6 lipca.

W czasie obłąwy nocnej w Zgorzeli-cach policja przytrzymała zawodowego włamywacza uzbrojonego w kilka browningów i najnowsze narzędzia służące do wyłamywania zamków.

Po zbadaniu personaljów okazało się że bandytą tym jest b. rotmistrz huzarów grodzieńskich, stacjonowanvch swe go czasu w Warszawie, Iwan Andersen.

Eks-rotmistrz już od wielu lat żyje z rozboju, przyciem z teren działalności obrał sobie pierwszorzędne hotele.

Anhersen jest człowiekiem wykształconym i włada biegle pięcioma językami.

— Na lotnisku warszawskim odbędzie się uroczystość poświęcenia obłety przez państwo linii lotniczej „Lot”. W uroczystości weźmie udział prezydent Rzplitej, który udekoruje kilku pilotów szkoły cywilnej odznaczonych srebrnymi „Krzyżami zasługi”.

B. członkowie P.O.W.

Delegat zarządu głównego związku peowiaków (P.O.W.) na województwo łódzkie wzywa wszystkich byłych członków polskiej organizacji wojskowej, zamieszkałych na terenie m. Łodzi do rejestracji w sekretariacie przy ul. Narutowicza Nr. 56, m. 10 (IV p., front) we wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 18 do 20-ej. Telefon Nr. 60-82.

Zadowolenie

daje równowagę duchową i działa jak wino musujące. Zadowolenie, to upragniony cel naszych działań i poczynania.

Przesianką zadowolenia jest zdrowie fizyczne i zdrowe nerwy.

Elastyczny chód na obcasach gumowych BERSON daje fizyczne zadowolenie, utrzymuje zdrowe nerwy. Kto nosi BERSONA zna tylko fizyczną i umysłową świeżość i cieszy się pogodnym i słonecznym uspokojeniem.

A Pan?

OBJEKTYWNA PRAWDA.

W związku z orzeczeniem Trybunału Stanu w sprawie b. ministra Czechowicza powstała w społeczeństwie dyskusja na temat t. zw. „prawdy obiektywnej“.

Rozumowanie jest następujące: W skład Trybunału wchodzi przedstawiciele najbardziej sprzecznych poglądów, a więc — zarówno zwolennicy oskarżenia, jak i rządu, który bynajmniej nie ukrywa, że jest zdecydowanym wrogiem sejmowładztwa. W jakież więc sposób mogło się stać, że orzeczenie zostało uchwalone jednogłośnie? Oznaczałoby to przecież, że istnieje taki punkt, na którym mogą się zejść i pogodzić te dwa dziś najbardziej rozbieżne kierunki myśli politycznej? Jeżeli zaś było to możliwe do osiągnięcia na tak wąskiej kładce, jaką jest sprawa Czechowicza, w której odzwierciedliły się wszystkie niemal zasadnicze argumenty „pro“ i „contra“ obu koncepcji politycznych, to... to — może nie jest utopją osiągnięcie kompromisu, w postaci jedynej prawdy obiektywnej, na szerszym terenie, na terenie całego życia państwowego?!

Rzeczywistość dała niezwłocznie na to odpowiedź: Orzeczenie Trybunału poczęto komentować jaknajbardziej rozmaicie, tak, iż każda ze stron znajdowała w niem swoją rację, swoją słuszność, SWOJĄ PRAWDE...

A przeciętny obywatel srodze się tem zmartwił, nie znajdując w dalszym ciągu ulubionego, wymarzonego rozwiązania swych wątpliwości w formie zdecydowanej, wyraźnej i dla wszystkich jednakowo obowiązującej. Bo ideałem jego jest — prawda obiektywna, jedna, która pono gdzieś jest pomiędzy wieloma racjami; należy ją tylko znaleźć, a wówczas zapanuje powszechna zgoda i harmonia.

Oczywista, że wiara w kamień filozoficzny jedynej prawdy jest, w zastosowaniu do życia politycznego i społecznego, całkiem zawodną.

Tu bowiem obowiązuje zasada wręcz odwrotna: mnogość i wielorakość prawd, z których każda jest absolutna i pełna, ponieważ wynika z kardynalnie rozbieżnych interesów. To też żadna formułka logiczna nie zjednoczy i nie stopi wszystkich prawd w jedną, póki istnieją różnice interesów tych, którzy jej pozornie wspólnie i z jednaka żarliwością szukają...

Oto Trybunał Stanu zobowiązał sejm do zbadania i stwierdzenia celowości wydatków pozabudżetowych. To jedno słówko: „celowość“ otwiera nową i zupełnie nieograniczoną w swych możliwościach — dyskusję. Już podczas rozpraw w Trybunale oskarżyciele sejmowi przytaczali poszczególne, drobne pozycje z budżetu dodatkowego, cha-

rakteryzując je jako, conajmniej, niepełne, nie trzeba więc dodawać, że przy pewnej intencji, można każdy niemal wydatek uznać za szkodliwy lub — „niecelowy“.

Przytoczymy oto przykład niezmiernie charakterystyczny:

Generał niemiecki von Deimling, wyraził opinię (z powodu wniosku stronnictwa narodowego, domagającego się przeznaczenia 3-ch milionów marek na zakup masek gazowych), że wszelkie środki przeciw gazom trującym nie dają żadnego zabezpieczenia i są zupełnie bezcelowe. Zdanie swoje umotywował generał Deimling w obszernym artykule, umieszczonym w „Republikanische Korrespondenz“, kończąc swe wywody w sposób następujący:

„Każda marka, wydana przez naród niemiecki na t. zw. ochronę przed gazami trującymi, jest pieniądzem wyrzuconym na marne“.

Proszę sobie teraz wyobrazić, że rząd niemiecki nie podziela opinii gen. Deimlinga, względnie z nią się nie liczy, i — w najlepszej wierze — wydaje kilka, czy kilkanaście milionów na zakup masek gazowych. Parlament, któryby się znalazł na stopie wojennej z rządem, może, z pewną słusnością orzec, że wydatek ten był — „niecelowy“, a nawet „szkodliwy dla państwa“.

Nie mówimy już o tem, że w każdym parlamencie zasiadają również paacyfści, którzy wogóle nie uznają „celowych“ wydatków na armję, a tem samem mogą zakwestjonować najbardziej nawet uzasadnioną pozycję, zwłaszcza w momencie, gdy budżet staje się jedyną bronią przeciw rządowi...

Tak samo, jak „celowość“ wydatków, dyskusji podlegać może również pojęcie — „szkody dla państwa“. Stronnictwa chłopskie np. domagają się wywłaszczenia ziemian i podziału ziemi między bezrolnych. Postulat ten wysuwają, jako „konieczność państwową“, właściciele ziemscy natomiast dowodzą, że tego rodzaju reforma stanowiłaby wielką szkodę, a nawet niebezpieczeństwo — dla tegoż państwa...

Przykładów podobnych sprzeczności zasadniczych moglibyśmy przytoczyć bez liku i dlatego pozwolimy sobie twierdzić, że w życiu społecznym i politycznym nęma prawdy jedynej i obiektywnej, jest ich wiele, a każda z nich opiera się na twardym fundamencie egoistycznie pojmowanego interesu społecznego.

Kamienia filozoficznego „prawdy jedynej“ nikt jeszcze dotychczas nie znalazł...

TADEUSZ GÓRSKI.

LONDYN BAWI SIĘ.

Trudności przy wjeździe cudzoziemców. — Następca tronu z socjalistycznym symbolem. Powitanie króla. — Śmierć niemego filmu. — Jak wygląda „garden-party“.

Londyn, w lipcu.

Lato — to pora roku, kiedy do Anglii przyjeżdża jaknajwiększa ilość cudzoziemców. W roku bieżącym napływ cudzoziemców osiągnął kulminacyjny punkt. Tylu francuzów, Niemców, Polaków, Włochów i obywateli państw bałkańskich, co w roku bieżącym, Londyn jeszcze nie oglądał i to dało oczywiście powód do niezliczonych żartów na łamach prasy, które prorokują, iż w najbliższej przyszłości Londyn załmie tego rodzaju stanowisko, co do niedawna Paryż, będący metropolją i upragnionem miejscem przyjazdu snobów.

Anglia jednak nie jest zadowolona z tego stanu rzeczy. Instynktownie nie lubi ona obcokrajowców i niechętnie słyszy dokoła siebie inny język, aniżeli angielski. Wprowadzono tak niezmiernie obustronna i utrudnienia dla obcokrajowców, że nim cudzoziemiec dosięgnie Londynu, straci do tego wszelką chęć.

Każdy przybywający do Anglii — nawet w wypadku kiedy paszport jego jest w zupełnym porządku — musi odpowiedzieć w urzędach na niezliczone ilości pytań.

— POCO pan przyjechał do Anglii? Czy pan przyjechał w sprawach handlowych, czy dla przyjemności? Jeśli w sprawach handlowych, to w jakich sprawach? I jeszcze w jakich sprawach? Jeżeli dla przyjemności, to co pan będzie tu robił? Czy pan ma znajomych w Anglii? Czy ci znajomi mogliby za pana poręczyć? Jak długo pan zostanie w Anglii? Skąd pan pochodzi. Czy ma pan rodziców? Gdzie mieszkają? Czem się zajmują? A czem się pan zajmuje? Wiele pan zarabia? I czy to jest dostateczna suma, by się pan mógł obchodzić bez pomocy?

Itd. itd. cała litania tego rodzaju pytań spada na głowę biednego cudzoziemca, który chciałby widzieć wyspę brytyjską. Zaznaczam, że formularze na te wszystkie pytania muszą być wypełnione jaknajbardziej dokładnie, o ile cudzoziemiec nie chce narazić się na grube

nieprzyjemności. I formularze te należy wypisać nie jeden raz a tylko około dzie sięciu razy, dla każdej instytucji i dla każdego urzędu z oddzielną.

Cudzoziemiec przeklina, złości się, lecz pisze, a Anglik śmieje się, zadowolony, że w jego kraju „jest porządek“ i przepisom prawa, z którego jest on tak dumny, staje się zadość.

••

„Sezon“ jest już w pełnym rozkwicie. W roku bieżącym jest on bardziej jeszcze ożywiony, aniżeli zazwyczaj, gdyż prócz zwykłych wypadków z towarzyskiego i sportowego życia, Anglia przeżyła jeszcze zmianę rządu. Niektóre z sezonowych atrakcji już minęły, ale większość jeszcze jest do obejrzenia, a zwłaszcza do obejrzenia są wielkie angielskie derby, które rozpoczęły się w pierwszych dniach lipca i kończą się w połowie lipca.

Na początku zawodów konnych Londyn przeżył swojego rodzaju sensację. Londyn zawsze przeżywa sensację, kiedy książę Walji robi coś niezwykłego i tym razem rzeczywiście dokonał on bardzo śmiałego eksperymentu: pragnąc zaakcentować, że rodzina królewska pobłażliwym okiem patrzy na zmianę rządu i na dojście do władzy socjalistów, do butonierki zakietu wetknął czerwony goździk. Londyn nie mógł wyjść z podziwu, lecz już następnego dnia wszyscy dandyści angielscy z entuzjazmem zatknęli w swoje butonierki czerwone goździki.

Ostatnio przeżyto tu jeszcze jedną uroczystość i to uroczystość tego rodzaju, jaka w Anglii, kraju najbardziej lubującym się w tradycji, nie straci nigdy na swojej popularności.

Przed dwoma dniami król powrócił z Windsoru do Londynu, do pałacu Buckingham. Powrócił w powozie, zaprzężonym szóstką koni, odbywając w ten sposób, jakby tryumfalny wjazd do Londynu. Zdaje się, że tego dnia nie pozostał w domu ani jeden mieszkaniec. Tego nie wybaczyłby sobie nikt, gdyby nie

mógł spojrzeć na pojazd królewski i nie krzyknąć kilkakrotnie na cześć króla „hurra“. I rzeczywiście, powitanie króla przez naród było niezmiernie serdeczne i gorące, choć może niezbyt spontaniczne, ale to leży już w tradycji londyńczyków.

Mieszkańcy Londynu uważają, że nie należy do dobrego tonu zbyt jaskrawo wyrażać swe uczucia.

••

Cudzoziemiec, przybywający obecnie do Londynu i pragnący dla zabicia czasu spędzić wieczór w jakimś kinie, będzie zdumiony, iż na tyle setek kin, które znajdują się w stolicy Anglii, w kilku zaledwie będzie mógł oglądać film niemy w dotychczasowej swojej postaci. W Londynie we wszystkich kinach mamy obecnie tylko filmy mówiące.

W Anglii nie nakrecają już żadnych innych filmów, gdyż nowy wynalazek zyskał sobie prawo obywatelstwa, podobal się Anglikom a to wystarczyło, by film niemy został zupełnie odsunięty w cień i niemal zbankotowany. Na ekranie wszystko mówi, śpiewa i hałasuje. Ramsay Mac - Donald przedstawia publiczności (na ekranie) swój nowy gabinet i publiczność słyszy przytem jego głęboki alt i słyszy jego dowcipy. Widać wyścigi konne i słyszy się stuk kopyt, gwar tłumy i dźwięki dzwonu, którym podawany jest sygnał do startu. Jednym słowem — film niemy znikł rzeczywiście. Czy na długo — trudno dziś przewidzieć.

••

Jeśli cudzoziemiec posiada w Londynie przyjaciół, którzy zaproszą go ze sobą do prywatnego domu na wieczorek tańcujący — będzie miał okazję zobaczenia, jak potrafi bawić się Londyn, będzie miał okazję zobaczenia tego, czego nie urzy, jeśli zwiedzi nawet wszystkie lokale rozrywkowe.

Tańcujący wieczorek w domu prywatnym nazywa się w Londynie „party“. Goście przybywają przeważnie po kolacji, a nawet dopiero po teatrze. Dlatego

„party“ rozpoczyna się o g. 11 — 12 w nocy. Ciekawą cechą tego wieczorku tańcującego jest to, że każdy zaproszony przez właścicieli mieszkania ma prawo przyprowadzić swoich znajomych, których właściciele mieszkania wogóle nie znają. Ponieważ w tym wypadku może się okazać więcej gości, aniżeli zakasek i napojów, przygotowanych przez właścicieli, praktykowane jest, że niemal wszyscy przynoszą na „party“ swoje własne napoje i zakąski.

Tu londyńczycy mogą bawić się rzeczywiście doskonale, albowiem w domach prywatnych nie obowiązują żadne konwenanse i żadne przepisy towarzyskie, które przestrzegane są tak ściśle w lokalach publicznych. Część gości zjawia się w dziennych ubraniach część w frakach i smokingach, a niektórzy nawet w maskaradowych kostiumach.

„Party“ nie urząda się zasadniczo w zamkniętych pokojach. Przedmiotem ambicji, każdego gospodarza, urządzającego „party“, jest aby jego wieczorek był najładniejszy i najoryginalniejszy, o czem następnego dnia mówić będzie cały Londyn. A więc urządzano już „party“ w basenach i pływaniach, ogrodach, na dachach domów, na łódkach, na stacji w pulmanowskich wagonach i t. d.

Starzy Angliki nie biorą udziału w tych zabawach. Kiwają oni smętnie głowami i mówią wzdychając: „Wielka Brytania zatracca swój charakter i upada...“

Ale cudzoziemcy nie zapafrufują się na to tak pesymistycznie i przeciwnie, mówią, że „Wielka Brytania“ wynalazła wreszcie środek, aby przestać się nudzić. Chce się ona pobawić i ma rację“.

Londyn nie pustoszeje więc tak, jak pustoszeją inne wielkie miasta w okresie „ogórków“. Londyn umie doskonale bawić się latem, tworząc w ten sposób sezon zabaw w swoim mieście, bez potrzeby wyjeżdżania do modnych kurortów i bań.



Początek o godz. 12-ej.
Ceny miejsc na I-szy seans od 50 gr.
Dzisiaj po raz ostatni!

CÓRKA PUŁKU

upajająca tragi-komedia w 10 wielkich aktach.

W rolach głównych:
władczyni tysiący serc

Betty Balfour

i znakomity Aleksander D'Arcy.

Nad program: Wspaniała farsa p. t.
„W Mocy Ludożerców“.

Ceny miejsc:
III zł. 1, I, II zł. 2,
Orkiestra pod dyktando p. KANTORA.



TEATR MIEJSKI

„MIRA EFROS“ PO CENACH ZNIŻONYCH.
Dzisiaj i codziennie o godzinie 8,30 wieczorem
akord bieżącego sezonu — wstrząsająca do głębi
i rozśmieszająca do łez sztuka w 4-ach ak-
tach J. Gordin „Mira Efros“ — w znakomitem
wykonaniu Ireny Horeckiej w roli tytułowej oraz
pp. Dąbrowskiej, Skrzydłowskiej, Morskiej, Da-
mieckiego, Chodeckiego, Woszczerowicza.
Dzisiaj, niedziela, ceny popularne, od ponie-
działku najniższe.

Bilety — w kasie zamawiać.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj, w niedzielę, ostatnie przedstawienie
arcywesołego wodewilu „Baron Kimmel“, który
jeszcze tylko parę wieczorów wypełni. Bilety
do nabycia w kasie cały dzień bez przerwy.



NIEDZIELA, 7-GO LIPCA.

Warszawa, 1311,7 b. — 10,15 Transmisja na-
bożeństwa z katedry wileńskiej; 11,45 „Wystawa
poznawska mowy“; 11,56 Sygnał czasu i komuni-
katy; 15,00 Koncert z płyt gramofonowych; 15,50
Komunikaty; 17,00 Koncert z Doliny szwajcarskiej.
Wykonawcy: orkiestra Filharmonji war-
szawskiej pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego,
Wiktor Bregy (tenor), M. Fliebrbaum (skrz.) i
Ign. Rosenbaum (akomp.) W programie utwory
I. J. Paderewskiego; Transmisja odczytu z Wil-
na; 19,56 Sygnał czasu i odczytanie programu
na dzień następny; 20,05 Słuchowisko wesołe p.
t. „Kochajmy się“ w oprac. W. Radulskiego wed-
ług Labiche'a; 20,30 Koncert wieczorny; od 22
do 22,20 Komunikaty; 2,45 Transmisja muzyki
tanecznej.

Wiedeń, 516,3 m. — 11,00 Koncert wiedeń-
skiej orkiestry symfonicznej.

Budapeszt, 550 m. — 12,35 Koncert symfonicz-
ny.

Dawentry, 482,3 m. — 15,30 Koncert kameral-
ny.

Wrocław, 253 m. — 18,10 Koncert kameral-
ny.

Langenberg, 473 m. — 20,00 „Das verwun-
schene Schloss“ — operetka Millöckera.

Praga, 341,7 m. — 20,10 Koncert symfonicz-
ny z Karlsbadu.

Medjolan, 501 m. — 20,30 „Dejanice“, opera
Catalanego.

Londyn, 838 m. — 21,05. Koncert orkiestry
symfonicznej.

Wieczór muzyczno-arty- styczny w Żelowie.

W ubiegłą niedzielę, odbył się tutaj
artystyczno-muzyczny wieczór pod kie-
rownictwem zasłużonej obywatelki m.
Żelowa p. Gąsiorowskiej. Na program
złożyły się: wesoła komedijka w 2-ach
aktach pod tyt. „Na łonie natury“, któ-
ra swym szampańskim humorem wzbudziła
ogólny poklask. Z pośród wyko-
nawców na specjalne wyróżnienie zas-
ługują: p. Irena Czajkowska, pp.: Lud-
wik Borodin oraz Jarosław Fibich. Zar-
zucić można było tylko pewien ważny
błąd p. suflerowi, który śmiało mógłby
podpowiadać publiczności z ostatnich
miejsc. Głównym jednak zainteresowa-
niem cieszyła się część II, koncertowa,
w której trio fortepianowe (pp.: Nowak,
Eckert i Słama), swą grą i doбором u-
tworów zostawiło mile, niezatarte
wspomnienie. Urozmaiceniem całości
było wykonanie kilku utworów solo na
cytrze koncertowej. Impreza ta odbyła
się na cel dobrotczyzny biblij. publ. w Że-
lowie. Bezinteresowność organizatorów
jak i wykonawców, zasługuje na special-
ne wyróżnienie.

Męczennicy sztywnego kołnierzyka.

Na całym Zachodzie mężczyźni podczas upałów chodzą
w sportowych koszulach, a nie w zapiętych marynarkach

Kto z odważnych przełamie pierwszy bezsensowną tradycję?

Bardzo słuszne uwagi na temat dziś
dosłownie palący zamieszcza „Rzecz-
pospolita“:

W okresie upalnych dni lata nawet...
niewjasty narzekają na gorąco! Powła-
damy: nawet one, dlatego, że skoro
upał dokucza paniom, odzianym w lek-
kie i krótkie, niemal przezroczyste suk-
ienki, z jasnych jedwabi, batystów, sa-
tyny, czy chifonu, w pantofelki, któ-
rych na nogach nie czują — to cóż mają
powiedzieć gentlemani, którzy uważają
za szokujące ukazanie się na ulicy bez
marynarki dokładnie zapiętej, bądź też
w miękkim kołnierzyku?!

W wielu miastach Zachodniej Euro-
py, nie mówiąc już o Ameryce — za-
gadnienie ubioru letniego dla panów —
rozstrzygnięto w sposób nadzwyczaj
prosty i łatwy do wykonania; prosto
„przeplisowym“ strojem jest koszula
sportowa z miękkim kołnierzykiem,
spodnie na pasku, pantofle skórzane,
lub płócienne.

Dlaczegoż zatem u nas „nie wpa-
da“ uczynić tak samo?

Dlaczego jeden elegant ogląda się na
drugiego i w rezultacie przechodzi kar-
tusze, smażąc się w ogniu promieni sło-
necznych w ciemnej marynarce i sztyw-
nym kołnierzyku?!

nym kołnierzyku?!

Lekarze - higieniści oddawna już
stwierdzili, że latem należy nosić ublo-
ry jasne, przewiewne, pozwalające na
swobodę ruchów, a jednocześnie do-
puszczające powietrze do ciała.

Biorąc za podstawę — należy ze
smutkiem stwierdzić, że warszawscy
gentleman! przodują na polu antyhigie-
nicznego sposobu ubierania się.

Najwyższy czas zerwać z tą szko-
dliwą i naprawdę nierozsądną modą;
niech znajdą się tylko „pionierzy“, któ-
rzy zostawią rano marynarki w domu
i lekko pomaszują do pracy, bądź na
spacer, znajdują naprawdę wielu naślą-
downców, a po kilku dniach całe miasto
zajaśnieje białą koszulą.

Warunek konieczny, a zrozumiały:
muszą być czyste!

Narazie takimi „pionierami“ okazali
się kierownicy taksówek warszawskich,
którzy wystąpili do kom. rządu z proś-
bą o zezwolenie im w okresie gorąca
na zdjęcie kurtek.

CIECHOCINEK
ul. Włocławska, Dworek „Wiktorja“
DR. ŁASKI
ordynuje jak w latach ubiegłych od 1 czerwca

Wypadek kolejowy pomiędzy Włocławkiem a Kutnem

Nocy wczorajszej wydarzyła się ka-
tastrofa kolejowa na linii Włocławek—
Kutno.

O godz. 1 w nocy przy przetaczaniu
wagonów na stacji Chodecz, zbiegły z
pochyłości dwa wagony, które zderzy-
ły się następnie ze stojącym na stacji
pociągiem towarowym, gotowym do od-
jazdu w kierunku Warszawy.

Siła pędu z pochyłości była tak wje-
ka, że wskutek zderzenia 19 wagonów
zostało uszkodzonych.

Parowóz pociągu towarowego wy-
wrócił się. Maszynista odniósł ciężkie
rany.

Nadkonduktor pociągu towarowego
i hamulcowy wyrzuceni zostali z wago-
nów i są również — ciężko ranni.

ZE ZWIĄZKU LEGIONISTÓW

Zarząd Związku legionistów (oddział
w Łodzi) zawiadamia wszystkich swych
członków, iż sekretariat związku czyn-
ny jest w poniedziałki, środy i piątki w
godzinach od 18 do 20, sekcja Bratniej
Pomocy — w środy od 18 do 20-ej oraz
skarbnik w piątki w tych samych godzi-
nach. — Siedziba związku, Gdańska 57.

WIELKA WYPRZEDAŻ POSEZONOWA w „Soieries“, Piotrkowska 90.

Czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę
szerokich kół naszych czytelników na fakt, iż
od kilku już dni w najpoważniejszej i jednej z
największych firm naszego miasta, znanej za-
szczytnie z wytwornej klienteli „Soieries“ przy
ul. Piotrkowskiej Nr. 90, odbywa się wielka po-
sezonowa wyprzedaż.

Firma wystawiła na sprzedaż najpiękniejsze,
najefektowniejsze i najsłabsze materiały po ce-
nach tak niskich, że stoją poza wszelką kon-
kurencją.

Składy firmy „Soieries“ roją się od kupu-
jących. Nieznane dotąd w Łodzi, wyjątkowo ni-
skie ceny za gatunki najlepsze towarów, musiały
wzbudzić duże zainteresowanie, obdarzających
firmę „Soieries“ zupełnie zasłużonym zaufaniem.

„Soieries“ umiała postawić swój dział sprze-
dazy na najwyższym poziomie, potrafiła iść z
duchem czasu i oferować klienteli co najlepsze,
czego dowodem wysoki odznaczenie, jakie nie-
dawno otrzymała: I-szą nagrodę ministerstwa
spraw wewnętrznych za wystawę, w której efek-
townie rozłożono tak pięknie i tak tanio sprze-
dane towary.

OFIARY
Z polecenia p. Zofji Rotbardowej za ułożo-
ny przez nią „Zbiór przysłów francuskich“,
składam na Dom Starców przy towarzystwie
dobroczynności, Zachodnia Nr. 20, ulicy 40,
Jakób Szmulewicz.

Młodzież ma zbyt mało zmysłu praktycznego

Co mówi o tem statystyka studentów.

Studia uniwersyteckie w Polsce pro-
wadzone są dość chaotycznie i bezpla-
nowo.

Odsetek studentów, kończących uni-
wersytety z dyplomem nie przekracza
9 procent.

Najliczniej studjowane są przedmio-
ty humanistyczne i prawo, najslabiej zaś
obsadzane wydziały techniczne. Naprzy-
kład jedna tylko sekcja wydziału filozo-
ficznego — humanistyka — liczyła w
roku bieżącym 3.325 słuchaczy (prawo
2.800), podczas gdy rolnictwo studjo-
wało tylko około 400 osób, mimo, iż za-
potrzebowanie roczne w Polsce rolni-
ków z wyższym wykształceniem wyno-
si około 1.000 osób, a corocznie kończy
ich we wszystkich akademjach rolni-
czych w kraju niespełna 100. Mniej wię-
cej te same stosunki panują na politech-
nicach, akademjach górniczych i t. p., to
znaczy, że dają one
zaledwie 10 proc. zapotrzebowania
techników.

Natomiast humanistyka i prawo pro-
dukują nieszczęsny typ nędznie płatne-
go inteligenta „z wyższym wykształce-
niem“ urzędnika państwowego, nauczy-
ciela itp. w nadmiarze znakomicie prze-
wyższającym zapotrzebowanie. Mimo

to, obsadzone są, jak powiedzieliśmy,
najliczniej.

Również ciekawe są liczby, obrazu-
jące
płec studjujących.

Przeciętnie na uniwersytecie jest około
38 proc. kobiet, na politechnice za-
ledwie 10 proc., na dentystyce prawie
70 procent.

Najliczniej obsadzona jest... znowu
ta nieszczęśliwa humanistyka, która
studjuje 70 proc. kobiet, później farma-
cja — 65 proc., najslabiej wydziały czy-
sto techniczne politechniki i teologiczne
uniwers. (na wydziale teologii ewange-
lickiej studjują dwie niewiasty, praw-
osławnej — jedna).

Naogół kończy 3 proc. kobiet (den-
tystyka i farmacja stanowią wyjątek;
tu kończy 7—8 proc.). Jako główny po-
wód przerwania studjów w spisach sta-
tystycznych figuruje prawie wyłącznie:
„Małżeństwo“.

Wiek słuchaczy również jest bardzo
rozmaity. Przeważnie 22 — 25 lat. Jest
(na uniwersytecie) kilkadziesiąt młod-
szych, niż 17 lat i około 60 starszych,
niż 35. W tym roku nawet zdarzył się
wypadek, że studjują prawo ojciec ra-
zem z synem.

Teatr Świeciny



CASINO

Dzisiaj po raz ostatni!

Grzech Ingi

Dramat pewnego małżeństwa.

Według noweli **Stefana Zweiga**

Rzecz dzieje się w Cannes, Nervi i w San Sebastjan.

UDZIAŁ BIORĄ:

ELGA BRINK

najdzięczniejsze zjawisko filmu angielskiego

Bruno Kastner, Vivian Gibson
i inni.

Początek o godz. 3-ej po południu.

Orkiestra pod dyktando p. L. KANTORA.



KRONIKA

LIPIEC

7

NIEDZIELA

Dziś: Cyryla i Metodego
Jutro: Elżbiety Kr.

Wschód słońca	3.24
Zachód słońca	7.57
Wschód księżyca	3.18
Zachód księżyca	9.09
Długość dnia	16.19
Ubyło dnia	0.05

Gorąco—możliwe burze.

Dzisiaj pogoda słoneczna, umiarkowane zachmurzenie, skłonność do burz i przelotnych deszczów, bardzo ciepło, po przejściu burz, nieco chłodniej.

Rozszerzenie robót kanalizacyjnych.

Od poniedziałku, d. 8 b. m. wydział kanalizacji rozpoczyna prace przy budowie urządzeń na III odcinku, obejmującym ulice: Kolejową, Killfiskiego, Skłodową i Narutowicza do Zagajnikowej. Przy robotach tych zostanie zatrudnionych około 300 robotników. Tym sposobem ogólna liczba robotników, zatrudnionych w r. b. przez wydział kanalizacji, wyniesie 1350 (na dwie zmiany).

Prócz robót na III odcinku, kontynuowane będą prace na odcinku I (kolektor trzeci na Polesiu Konstantynowskim).

25-lecie rewolucji roku 1905.

Jak się dowiadujemy, centralny związek byłych więźniów politycznych w Polsce, organizuje w r. b. obchód wielkiej uroczystości, mianowicie 25-lecia rewolucji 1904 roku.

W związku z tem również i Łódzki oddział stowarzyszenia b. więźniów politycznych przygotowuje się do uczczenia obchodu. Prócz wystąpienia swych przedstawicieli na obchód do Warszawy, stowarzyszenie urządza w Łodzi cykl odczytów i przygotowuje szereg wydawnictw odnoszących się do dzieł walek rewolucyjnych z okresu 1904—1905. (1).

Asfaltowanie ul. Piotrkowskiej.

Na całym odcinku ul. Piotrkowskiej od Zamenhofska do Andrzeja zerwano już poprzednią nawierzchnię i w poniedziałek rozpocznie się asfaltowanie.

Wyłanie asfaltu na całym tym odcinku potrwa 3 tygodnie, przyczem najpierw ukończona zostanie jedna część jezdni, a następnie druga, by nie zamykać całkowicie ruchu kołowego. b.

Chleb drogi i tani.

Wedle urzędowych danych z dnia 1 lipca b. r. zanotowano następujące ceny chleba za 1 kg.: Stanisławów 50 gr., Mysłowice i Katowice 49 gr., Warszawa, Borysław, Gdynia 48 gr., Wilno, Baranowice, Lwów i Kraków 47 gr., Tarnopol 46 gr., Łuck, Żyrardów, Łódź, Częstochowa, Radom, Sosnowiec, Toruń i Grudziądz 45 gr., Lublin 44 gr., Brześć n. Bugiem, Białystok, Kalisz, Włocławek, Kielce, Poznań, Bydgoszcz 42 gr., Równe i Piotrków 40 gr.

Z powyższego wynika, że Stanisławów posiada najdroższy chleb

Na rzecz budowy

pierwszego polskiego okrętu ćwiczebnego.

Towarzystwo budowy pierwszego okrętu polskiego, jak się dowiadujemy, zwróciło się do towarzystwa zachęty hodowli koni z prośbą o wprowadzenie podczas trwających wyścigów konnych w Łodzi małego dodatku do biletów na rzecz budowy okrętu. Na wyścigach kilkanaście groszy, dodanych do biletów wejścia, nie sprawi nikomu różnicy, a przysporzy fundusz na rzecz poważnej akcji społecznej. Nie wątpimy, iż zarząd wyścigów z całą przychylnością odniesie się do tej prośby. (—).



Darmo

rozdamy tego lata we wszystkich miejscowościach Polski **pięć milionów balonów!**

Począwszy od dnia dzisiejszego, rozdajemy przy zakupie 100-gramowej paczki czekolady SUCHARD z gatunków Milka, Milka-Nut, Velma, Bitra, Orange, Cafola i t. p. zupełnie darmo, bez jakiegokolwiek dopłaty, cudowny balonik o przepięknych, tęczyowych kolorach.

A zatem przy zakupie czekolady warto być niezłomnym w swych postanowieniach i nie dać sobie narzucić cudzej woli. Za te same pieniądze można otrzymać w każdym sklepie czekoladowym całej Polski najlepszą SUCHARD CZEKOLADĘ i nadto darmo jeszcze przepiękny balonik.

5,000.000 cudownych kolorowych balonów rozdamy przez całe lato, tak, iż rodzice będą mogli kilkakrotnie sprawić swym dzieciom prawdziwą radość, dając obok najlepszej 100-proc., czystej czekolady, równocześnie cudowny balon, będący dla dziecka zawsze najmilszym upominkiem.

Suchard-Kakao

najlepsze śniadanie



Gwałt i morderstwo Ponura zbrodnia pod Warszawą.

Z Warszawy donoszą: We wsi Kack pod Mińskiem Mazowieckim zginęła w tajemniczych okolicznościach 15-letnia Maria Jakubowska, córka miejscowego gospodarza. Poszukiwania rodziny były bezowocne. Również śledztwo wszczęte przez policję początkowo nie dawało żadnego rezultatu. Ludność we wsi rozprawiając wiele o zniknięciu dziewczyny, napomykała o nazwisko Walentego Kasprzaka. Wjeński wyrostek, pastuch, zeznał przed policją, że rankiem widział Kasprzaka, jak szedł przez pole, uginając się pod ciężkim workiem, dobrze czemś wyladowanym... To wystarczyło policji, żeby Kas-

przaka aresztować. Gospodarz, wzięty w krzyżowy ogień pytań, musiał przyznać się do zbrodni. On to dziewczynę zwał do siebie, dopuścił się na niej gwałtu, a następnie ją zamordował. i zwłoki ukrył w polu. Gdzie zakopał trupa, tego nie chce wyjawiać.

Osobiste.

Irena Wajsówna, łódzianka ukończyła wydział chemii Politechniki Warszawskiej z dyplomem inżyniera-chemika.

Awans radcy Porowskiego

który dokonał lustracji w Łodzi. Jak się „Republika” dowiaduje, jeden z członków komisji lustracyjnej, bawiący przed kilku dniami w Łodzi, radca wydziału finansowego M.S. Wewnętrznych p. Porowski bezpośrednio po powrocie z Łodzi do Warszawy otrzymał stanowisko dyrektora związku miast południowych. W związku z objęciem przez niego nowego stanowiska, ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło mu rocznego urlopu. a.

Z AMBULATORJUM CZERWONEGO KRZYŻA ŁÓDZKIEGO.

Ambulatorjum Czerwonego Krzyża dla niezamożnej uczącej się młodzieży w okresie półrocznym od dnia 1 stycznia do 30 czerwca b. r. w gabinecie dentystrycznym przyjęło 99 pacjentów, do lekarzy zaś specjalistów zgłosiło się 106 chorych, razem zatem przyjęła instytucja 205 pacjentów. Porad płatnych po 2 złote udzieliło ambulatorjum 12, półpłatnych — 129 i bezpłatnych 557, czyli razem udzielono porad 698. Bezpłatne wydawanie tranu z przyczyny letniej pory z początkiem maja zostało przerwane.

„BOGINI POKUS”

Wesołe przygody Amerykanina na Olimpie. — W roli głównej **Charlie Murray.** Akcja toczy się w Nowym Yorku i w starożytnej Grecji za czasów Homera. **wkrótce Luna.**

LUONA

Ostatnie 2 dni!

Arcydział wielkiej wytwórni „Sascha”
w Wiedniu

Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu

Ucieszna i frywolna historia sześciu dziewcząt bezdomnych, bez pracy i środków do życia, narażonych na tysiączne niebezpieczeństwa.

W rolach głównych

słodka, złotowłosa i rozkoszna **Jenny Jugo, Adela Sandrock, George Aleksander i Ernest Verebes.**

Wspaniała ilustracja muzycz. orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego

Pocz. przedstaw. o g. 5 po poł., w sob i niedz. o g. 12 w poł., ost. o g. 10 w.

CENY MIEJSZCZYNIA

w soboty i niedziele od 12 do 3-ej pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Mandaty karne nakolejach Szafować nimi będą konduktorzy

Jak się dowiadujemy, z dniem 5 lipca b. r., na kolejach państwowych wprowadzone zostały doraźne mandaty karne dla pasażerów, za wszelkiego rodzaju przekroczenia administracyjne.

W pierwszym rzędzie karv doraźne płać będą osoby, które posiadając bilety peronowe, będą zajmowały miejsce w pociągach, co przyczynia się do zwiększenia natłoku. Nadto karv z tytułu doraźnych mandatów opłać będą ci, którzy bez biletu peronowego starają się być przedstaciami na peron, którzy będą zaśmiecać perony, nie będą stosować się do zarządzeń zawiadowcy stacji i t. d. Książeczki z doraźnymi mandatami karnymi otrzymają również konduktorzy, którzy podczas podróży będą mieli prawo ścigać kary od pasażerów, nie stosujących się do przepisów porządkowych. W razie oporu i niecheci pasażerów zapłaćcia tych kar w wysokości 1 i 2 zł. konduktorzy będą mieli prawo na najbliższej stacji zwrócić się o pomoc do funkcjonariusza policji.

Doraźne mandaty karne na kolejach wprowadzone zostają ze względu na chęć podniesienia porządku w pociągach. (i).

Stan bezrobocia w okręgu łódzkim.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty: łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński) w dniu 6 lipca 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 26.216, w tem w samej Łodzi 18.548, w Pabjanicach 1.559, w Zgierzu 2.431, w Zduńskiej Woli 1.406, w Tomaszowie Maz. 1.611, w Konstancynie 291, w Aleksandrowie 137, w Rudzie Pabjanickiej 233.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 14.776 bezrobotnych. Zapomogi ze skarbu państwa pobierało 154 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11.379 bezrobotnych. Pracowników umysłowych barło zasiłki doraźne 91.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1.344 bezrobotnych, otrzymało pracę 243, wysłano do pracy 107, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 834.

Wolne posady.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi (Kilińskiego 52) poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na wyjazd w kraju. W oddziale dla rzemieślników i robotników: 1-go majstra umiającego ustawić prasy hydrauliczne oraz umiającego przeprowadzić remont tychże, 1-go technika i strolciela fortepianów, 42 majstrów hutniczych, 1-go kowala wagarza, 1 fryzjerkę, 1 mechanika specjalistę do budowy ram rowerowych, który jednocześnie mógłby objąć kierownictwo danego przedsiębiorstwa, 1 mechanika, znającego się na obsłudze wodociągów i centralnych ogrzewań.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 2 techników drogowych, obeznanych dokładnie z konserwacją dróg i mostów, 1 technika budowlanego, 1-go kierownika biura związku.

Jak to było z gotówką?

Czarna magia agenta policyjnego. Historia o rozsądnym aptekarzu i lekkomyślnych wywiadowcach.

Do mieszkania właściciela apteki p. Kasperkiewicza, zamieszkałego przy ul. Zgierskiej 54 zakradli się w swoim czasie złodzieje, którzy skradli 15.000 zł. gotówką oraz za 15.000 zł. biżuterji. O kradzieży został zawiadomiony urząd śledczy, który wydelegował na miejsce wywiadowców. Wywiadowcy obejrżeli miejsce kradzieży, spisali protokół i oddalili się.

W tym samym dniu wieczorem kasjerka apteki p. Kasperkiewicza przyniosła mu do mieszkania 215 złotych pochodzących z dziennego targu w aptece. P. Kasperkiewicz schował pieniądze, — 200 zł. w banknotach i 15 zł. w bilonie — do szuflady w kredensie, który nie zamknął.

Następnego dnia po kradzieży zgłosili się do mieszkania p. Kasperkiewicza trzej wywiadowcy. Oświadczyli oni, że są wydelegowani przez urząd śledczy, celem przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń w sprawie kradzieży. Czynności swe rozpoczęli od przeprowadzenia rewizji. Jeden z nich otworzył w czasie rewizji szufladę kredensu i zwrócił się do p. Kasperkiewicza oświadczając, że w szufladzie znajdują się pieniądze w bilonie.

P. Kasperkiewicz zaniepokoił się, gdyż w szufladzie powinno było się znajdować również 200 zł. w banknotach. Podeszłszy do szuflady p. Kasperkiewicz ze zdumieniem przekonał się, że brak jest w niej pieniędzy w banknotach. W mózgu p. Kasperkiewicza zrodziły się zupełnie sprzeczowane podejrzenia gdyż przed przybyciem wywiadowców nikogo w mieszkaniu nie było.

Nie namyślając się długo zawezwał p. Kasperkiewicz z apteki chłopca Walerjana Bisiora polecił mu zostać w mieszkaniu, sam zaś poszedł do telefo-

nu i zawiadomił urząd śledczy o wizycie wywiadowców. Podczas nieobecności p. Kasperkiewicza w mieszkaniu, chłopiec zauważył, że jeden z wywiadowców otworzył szufladę kredensu i wrzucił do niej jakiś pakiecik. Po pewnym czasie wrócił p. Kasperkiewicz w towarzystwie komisarza Miki i aspiranta Klimka. Okazało się, że wywiadowcami znajdującymi się w mieszkaniu są: Siwecki i dwaj inni, wszyscy trzej z I brygady. Pierwsze słowa komisarza Miki skierowane do wywiadowców brzmiały: „A poco przybyliście tu?” Zapytanie to było zupełnie niedwuznaczne. Stwierdzono następnie, że pieniądze w banknotach, których brak zauważono w szufladzie leżały na swem miejscu.

Sprawa ta było w listopadzie ub. r. rozpatrywana przez sąd grodzki. Nie posiadając wyraźnych dowodów, które wskazywałyby, że wywiadowca Siwecki, gdyż on tylko stanął przed sądem, jest winien zarzucanego mu przestępstwa, sąd wydał wyrok uniewinniający.

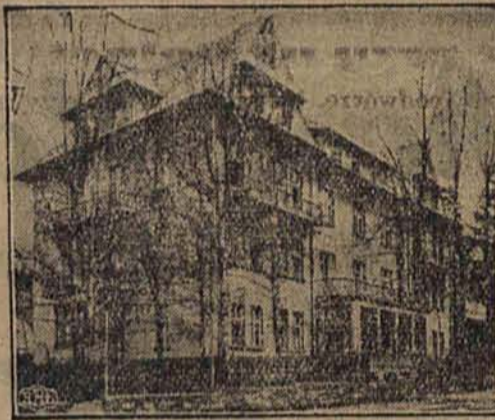
Poszkodowany Kasperkiewicz nie godząc się na wyrok, wniósł skargę apelacyjną do sądu okręgowego.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie wydziału odwoławczego.

Przewodniczył sędzia Wyżnikiewicz w asyście sędziów Pniewskiego i Balickiego. Oskarżał prokurator Herman. Ze strony poszkodowanego występował mec. Kobyliński, bronił oskarżonego adwokat Cymerman.

Oskarżony nie przyznaje się do inkryminowanego mu czynu.

Sąd po zbadaniu całego szeregu świadków, ogłosił wyrok, na mocy którego uchylony został wyrok I instancji i skazał podsądnego na 6 miesięcy więzienia. Bas.



ZAKOPANE Hotel-Pension „MARATON“

nowo wybudowany

ul. Sienkiewicza. Tel. 3-31

50 pokoi słonecznych,
tarasy, nowoczesny komfort,
kuchnia wykwintna.

Ceny od zł. 14 — 18 wraz z całodziennym utrzymaniem

Pod własnym zarządem **Rozmusów.**

Pojedynek... na rzecz kolonii letnich

Otwieramy szranki dla szlachetnego spółzawodnictwa ofiarnych jednostek

Im większa ofiarność, tem mniejsza nędra działy wielkomięskiej.

Na apel komitetu kolonii letnich otwieramy lamy naszego pisma dla szlachetnego współzawodnictwa jednostek ofiarnych, pragnących przyjąć z pomocą szerokim rzeszom działw miejskiej, tęsknie wyglądającym słońca, w suterynach i na poddaszach łódzkich.

Bezkrwawy nasz pojedynek rozpoczyna się jutro. Ambicje najszlachetniejsze wydają sobie to spotkanie.

Każdy składający w naszej redakcji ofiarę, na rzecz kolonii letnich ma prawo wezwać z nazwiska i imiona 2 swoich...

**Dr. med.
J. POLAK**

Choroby (astma, pokrzywka, artretyzm)
allergiczne

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. i piętro,
Tel. 64-21 przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w.

ich przyjaciół, znajomych i t. d. do takiego czynu, dając ostrogę szlachetnej ich ambicji.

Otwiera się więc tu szerokie pole wszelakich możliwości, które mogą być w swych rozmiarach i skutkach wprost nieobliczalne.

Z obowiązku kronikarskiego notujemy: na pierwszy ogień występuje p. Marja Olszewska, składając zł. 20.—, wzywa pp.: dyrektora Włodz. Horodnyńskiego i d-ra Ludwika Gundlacha, prosząc o tworzenie dalszych ogniw łańcucha.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Wykwintna galanterja „Józef“

PIOTRKOWSKA 116

10.000 krawatów letnich

paryskie desenie.
Prosimy obejrzeć wystawę.

Pogoń za lisem.

Zgodnie z kalendarzykiem ŁAK odbędzie się w dniu dzisiejszym impreza towarzyska — „Rally Paper“, czyli „Pogoń za lisem“. Impreza ta polega na tem, że komandor, czyli „lis“ wraz ze swymi pomocnikami wyjeżdża w kierunku przez niego obranym, a nikomu więcej nieznanym i znaczy swą drogę przez rozsypywanie papierków. Jednocześnie myli on właściwy kierunek przez posypywanie dróg papierkami na skrzyżowaniach, przyczem mylenie nie powinno przekraczać 1 km. Dopuszczalne są również boczne drogi.

Papierki będą sypane z zachowaniem ciągłości, tak, że możliwe przerowy nie powinny przekraczać paruset metrów. W miastach i osadach ze względów technicznych posypywanie kierunków nie jest obowiązkowe. Papierki więc mogą się kończyć przed samem miastem i zaczynać w dalszym ciągu dopiero przy wyjazdach z niego rzeczywistych i zmylonych. Meta, czyli „nora lisa“ zasadniczo znajduje się w lesie lub w miejscu ukrytem, dojazd do którego nie rzuca się w oczy.

Start nastąpi punktualnie o godz 10 rano z miejsca startu, podanego przez Sekretariat ŁAK, Piotrkowska 104, telefon 63-03, od godz. 8.30 rano. Zawodnicy otrzymują na starcie zapieczętowaną kopertę. W razie zbłądzenia, może uczestnik kopertę otworzyć i tam znajdzie bliższe wskazówki o norze lisa.

Towarzyska ta impreza jest więc mocno zakonspirowana. Obudziła ona w sferach członków ŁAK gwałtowne zainteresowanie, wyrażone licznymi zgłoszeniami. Lisem będzie p. Kazimierz Poznański. Do południa dnia wczorajszego do interesującej tej imprezy zgłosili się pp.: Karol Wilhelm Schebler, Wolf, dr. E. Schicht, Karol Bennich, Al. Schicht, Chechire Gerhard, Schwarcszulc, Steigert, inż. Kauczyński, Ejsert, Tesche i w. in.

Zjazd gwiazdzisty do Poznania.

Komisja sportowa ŁAK przeprowadza wśród członków swoich usilną propagandę w kierunku jaknajliczniejszego startu do zjazdu gwiazdzisty do Poznania, który odbędzie się zgodnie z kalendarzykiem w dniu 27 lipca. Przypuszczać należy, że Łódź stanie na wysokości zadania.

Łódzki Automobilklub ufundował nagrodę dla członka Ł.A.K. za najlepszy wyczyn w Zjeździe do Poznania. Zainteresowanie zjazdem gwiazdzistym do Poznania w sferach łódzkich automobilistów jest b. wielkie. Biuro turystyczne Ł.A.K. pod przewodnictwem p. Kazimierza Poznańskiego opracowuje dla swoich członków dokładne marszruty.

Wieczory klubowe dla członków Ł. A. K.

Zarząd Ł.A.K. w porozumieniu z „Klubem 1886 r.“ odnajdł ich lokal klubowy, mieszczący się w domu Nr. 1 przy ul. Traugutta, na jeden dzień w tygodniu t. j. w czwartki na wieczory klubowe dla członków Ł.A.K. Lokal ten będzie oddany wyłącznie do dyspozycji członków. Zaproszeni goście w myśl przepisów, winni być zapisani w książce z podaniem nazwisk wprowadzających członków Ł.A.K.

2-3

pokojowe mieszkanie z kuchnią.

z wygodami w śródmieściu poszukiwane od zaraz.

Oferty sub „Widne“ do adm. „Republiki“.

Generalny sukces faworytów „Republiki” w pierwszym dniu wyścigów konnych w Rudzie Babjan.

Kąpieli słonecznej
nie powinna pani sobie odmawiać
PIĘGI
usuwa niezawodnie
LESCHNITZERA
maść i mydło

wysokowartościowe preparaty oryginalne z „Mohrenapotheke” we Wrocławiu.
W aptekach i drogeriach maść 3.15, mydło 2.30.
Gdzie niema wprost u firmy Apt. Drancz i S-ka, Bielsko.

Inauguracja sezonu wyścigów konnych, zgromadziła w dniu wczorajszym na torze wyścigowym w Rudzie sporą ilość widzów, wśród których można było zauważyć wiele wybitnych osobistości.

Otwarcie sezonu zakończyło się generalnym sukcesem wszystkich bez wyjątku faworytów „Republiki”, którzy pozajmowali pierwsze miejsca. Gdy w pierwszych kilku gonitwach faworycy „Republiki” przychodzili jako zwycięscy, publiczność wnet się zorientowała w sytuacji i w dalszych biegach stawiała nie tylko na „nasze konie”, ale i nie zawiedli się!

Przebieg wczorajszych gonitw był następujący:

Gonitwa 1. Bieg płaski na dystansie 1600 mtr., o nagrodę 1800 zł. Pewne zwycięstwo odnosi Madame Bovary (st. „Ktery Szepietów”) w czasie 1.44 i pół min. o dwie długości przed „Alfą III” (st. „Topór”) i „Juljuszem” (Gr. ofic. 27 płk. Ułanów). Totalizator wypłacał zł. 13.

Gonitwa 2. Bieg płaski na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 1200 zł. Emocjonująca walka na finiszu rozegrała się pomiędzy „Hammadą” (A. hr. Morstina), która też wyszła zwycięsko ze spotkania z „Elcaliborem” (Schwejcera). Ogólny faworyt „Cecora II” (S. Endera) o 2 długości w tyle. „Dzida” (Dzierzbickiego) wycofała się z biegu. Czas zwycięscy 1.24 min. Totalizator płacił za „Hammadę” zwyczaj. 50 zł. franc. 18 i za drugiego 35 zł.

Gonitwa 3. Bieg z płótkami na dystansie 2800 mtr. o nagrodę 1300 zł. Zażarta walka na mecie. Pierwszy mija celownik „Pan Prezes” (Gr. ofic. 9 płk. strzelców konnych) w czasie 3 min. 21 i pół sek. o pół długości przed „Tedy Siedy” (W. Łuczaka). Trzecia — „Jaganka” (W. Daszewskiego) daleko w tyle. Za zwycięscę totalizator płacił zł. 13.

Gonitwa 4. Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 2000 zł. Na starcie 2 konie. Pewnie o jedną długość wygrała „Samson” (Gr. ofic. 9 płk. strzelców konnych) przed „Fanfarą II” (st. Ktery Szepietów”) w czasie 1.43 min. Totalizator wypłacał za zwycięscę zł. 11.

Gonitwa 5. Bieg z przeszkodami na najdłuższym dystansie 3000 mtr. o nagrodę 1000 zł. Interesujący ten bieg wygrał „Sorai” (K. Rommla) o 60 mtr. „Impetem” (W. Daszewskiego) w czasie 4.13 min. „Beduinka” (Gr. ofic. 6 płk. strzelców konnych) dosiadała przez Ossolińskiego na szóstej przeszkodzie przed

trybunami wywaliła się. Totalizator płacił zł. 17.

Gonitwa 6. Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1500 zł. Po 3 fall-startach wygrywa „Niobe” (M. Butkiewicz) przed „Estramadurą” (st. „Topór”) o długość szyji i „Magiem” (K. Dzierzbickiego) w czasie 2.47 min. „Totek” wypłacał zł. 17, 12 i 14.

Gonitwa 7. Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o 1300 mtr. nagrody wygrywa pewnie „Parnas” (M. Butkiewicz) przed „oBna Dea” (S. Starzyckiego). Totalizator wypłacał: zł. 12, 12 i 32.

PROGRAM DZISIEJSZYCH GONITW.

Właściwa inauguracja sezonu odbędzie się w dniu dzisiejszym. Spodziewany jest b. liczny zjazd gości z Warszawy. Program dnia dzisiejszego przedstawia się następująco:

Gonitwa 1. Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1200 zł. Startują: „Balzamina” (A. hr. Morstina), „Boruta” (H. ks. Lubomirskiego), „Ekstaza” (S. Bronikowskiego), „Bona Dea” (S. Starzyckiego), „Tamerlan” (A. Olszewskiego).

Ludzie w płomieniach Groźny pożar przy ul. Dolnej.

Wczoraj około godziny 4-ej po południu straż ogniova została zaalarmowana groźnym pożarem na posesji przy ulicy Dolnej 14.

Na posesji tej znajduje się dwupiętrowa kamienica. Parter zajmuje tkalnia ręczna Majerá Kona, pierwsze i drugie piętro — mieszkania prywatne.

Ogień wybuchł w tkalnię wkrótce po ukończeniu pracy, gdy wszyscy robotnicy opuścili fabrykę. Pożar, ogarniając łatwopalne materiały w postaci przędzy i towarów, rozszerzał się z gwałtowną szybkością i wkrótce przenosił się na mieszkania, znajdujące się na pierwszym piętrze.

Przerażeni lokatorzy, obawiając się o swój dobytek, zaczęli wyrzucać przez okna wszystkie ruchomości.

Jakaś staruszka, będąca obłożnie chora, w panicznym strachu skoczyła na parapet okna, zamierzając rzucić się na

Gonitwa II. Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. Nagroda 1800 zł. Startują: „Edynburg” (S. Bronikowskiego), „Gran” (K. Plisowskiego), „Dollar” (W. Zakrzewskiego), „Guardi” (B. Hessena), „Bebus” (Gr. ofic. 27 płk. Ułanów).

Gonitwa 3. Bieg z płótkami na dystansie 2400 mtr. o nagrodę 1000 zł. Startują: „Japonka” (W. Daszewskiego), „Amor” (Gr. ofic. 1 płk. Uł. Krechowickich), „Tedy Siedy” (W. Łuczaka) i „Le Merlot” (L. Schwejcera”).

Gonitwa 4. Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 4000 zł. Startują: „Ibanez” (st. „Ktery Szepietów”), „Gran” (K. Plisowskiego), „Allier” (W. W. Andersa”).

Gonitwa 5. Bieg płaski na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 1500 zł. Startują: „Moja Miła” (Gr. ofic. 1 płk. Szwoleżerów), „Haza” (st. „Lubicz”), „Amon” (st. „Lubicz”), „Effigie Royale” (L. Schwejcera), „Radlog” (W. Daszewskiego), „Dziki” (K. Dzierzbickiego), „Edynburg” (S. Bronikowskiego), „Maur” (st. Ktery Szepietów).

Gonitwa 6. Bieg z przeszkodami na dyst. 3200 mtr. o nagrodę 4000 zł. Startują: „Caraipe” (Rommla) St. „Bronchit” (Bronikowskiego), „Bianka” (21 pułk Uł.) „Bajeczna” (27 pułk Uł.) „Dola” (Daszewskiego), „Tuhaj Bej” (Kronenberga), „Boston” (Sierpickiego), „Bakfisz” (Wisłoucha), „Klarika” (Starzeckie go).

Gonitwa 7. Bieg płaski na dyst. 1600 mtr. o nagrodę 1300 zł. Startują: „Effigie Royale” (Schwejcera), „Maur” (Ktery Szepietów), „Umig” (Falewicz), „Guzohan” (Endera), „Aino II” (Cierpickiego), „Radlok” (Daszewskiego), „Haza” (Lu-

KALODONT
dla dzieci



oznacza
czysty, miły oddech, zdrowe ząbki,
prawidłowy rozwój późniejszego uzębienia.

bicz) „Zygfyd” (Zakrzyńskiego), „Fantomas” (H. ks. Lubomirskiego).

- Nasi faworyci:
I gonitwa — Tamerlan Boruta,
II gonitwa — Dollar, Edynburg,
III gonitwa — Amar,
IV gonitwa — Aller, Ibanez,
V gonitwa — Haza, Dzik i Moja miła,
VI gonitwa — Tuhaj-Bej, Boston i St. Bronchit,
VII gonitwa — Fantomas, Guzoban i Umizg. K. S.

Nasi faworyci na ciężki tor, którzy wprost pływają po śliskim torze: w II gonitwie „Guardi”, w V gonitwie „Moja miła”, w VI gonitwie „Bajeczna”, w VII gonitwie „Radlok”. Radzimy zwrócić uwagę na powyższe konie w razie błota. K. S.

Zgon ks. sen. Albrechta

Jak dowiaduje się „Republika” wczoraj zmarł w Warszawie w klinice „Omega” ks. sen. Jan Albrecht. S. p. ks. Albrecht skończył seminarjum duchowne w roku 1903 i przybył do Łodzi w roku 1905. Tu rozwinął szeroką działalność społeczną. On był założycielem stowarzyszenia robotników chrześcijan w roku 1905, a w 1906 r. nabył posesję przy ul. Przejazd Nr. 36, gdzie wybudował Dom Ludowy. Podczas pierwszej kadencji rady miejskiej był radnym z frakcji chrześcijańskiej demokracji.

W roku 1921 ks. Albrecht wyjechał do Warszawy, gdzie został głównym sekretarzem stowarzyszeń robotników chrześcijańskich w Polsce. Z ramienia chrześcijańskiej demokracji s. p. ksiądz Albrecht wybrany został senatorem do drugiego senatu i podczas ostatnich wyborów. W partji Ch. D. piastował funkcję członka zarządu głównego.

Bandyci pabjanickcy porzucili łupy w ucieczce przed policją.

Pabjanicki korespondent „Republiki” donosi:

W związku z napadem bandyckim na plebanję w Wygłędzowie otrzymujemy następujące informacje: bezpośrednio po napadzie przybyła policja powiatu łaskiego, która natrafiła na ślad bandytów, prowadzących do lasu Zelowskiego. Las został natychmiast otoczony. Bandyci spostrzedzili że policja jest na ich tropie, porzucili łupy. Policja znalazła je za winietę w przesteradła i odniosła je prawemu właścicielowi. Dalsze ślady bandytów prowadziły do powiatu piotrkowskiego, to też policja łaska zawiadomiła o tem policję powiatu rodomskiego i piotrkowskiego. W związku z obławą dokonano aresztowania wielu innych osobników podejrzanych o różne kradzieże i inne przestępstwa.

Jest nadzieja, że w krótkim czasie uda się schwytać bandytów.

Jak już donosiliśmy, onegdaj został schwytywany na kradzieży rowerów niejaki Guze Brunon. Policja, prowadząc dochodzenie ustaliła, że kradzieży rowerów dokonywała cała szajka, której członkowie znajdowali się nawet w Zelowie. Szajka ta została w dniu wczorajszym aresztowana. Łupem jej padło około 20 rowerów.

W tych dniach rozpoczyna się budowa gmachu seminarjum nauczycielskiego w Pabjanicach. Uczniowie seminarjum wzorując się na studentach warszawskich, sami kopią fundamenty. W roku bieżącym gmach zostanie wykonany aż pod sam dach. Seminarjum uzyskało prawa uczelni państwowej.

Tomaszów-Mazowiecki.

Onegdaj w godzinach rannych został aresztowany w swoim mieszkaniu, przy ul. Marszałka Piłsudskiego 11, kupiec Abram Mordkowiec pod zarzutem dokonaniu rewizji w mieszkaniu Mordkowiec na bardzo poważne sumy. Po dokonaniu rewizji w mieszkaniu Mordkowiec, przewieziono go do urzędu śledczego w Łodzi. Aresztowanie to wywołało w Tomaszowie zrozumiałą sensację.

Podczas kąpieli w Pilicy utonął nafortajwszy na głębie, 30-letni St. Lewandowski, zam. przy ul. Piastowej. Trupa wyłowiono dopiero po dwugodzinnych poszukiwaniach.

Nocy wczorajszej odbyła się obława policyjna na złodziei i podeirzanych osobników. Policja przeszukała cały szereg spelunek i melin złodziejskich. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Nieustaleni sprawcy usiłowali nocy onegdajszej dokonać kradzieży towarów w firmie „Mordka Sieradzki” przy ul. Antoniego 20, zostali jednak spłoszeni przez dozorcę nocnego. Ci sami sprawcy usiłowali wtargnąć do sklepu rowerów. Kurca przy tejże ulicy pod nr. 13, zbiegli jednak, przekonawszy się, że w sklepie nocuje chłopak.

Dziś na miejscowym boisku sportowym odbędzie się mecz między drużyną Z. T. G. S. a łódzkim klubem „Kadimah”, zaliczanym do najsilniejszych klubów B-klasowych.

Magistrat, dbając o estetyczny wygląd i mając również na względzie stan higieniczny miasta dąży do jaknajwiększego jego zadrzewienia. W ostatnim miesiącu zasadzono ogółem 250 sztuk lip i akacji. Zima ubiegła wyrzadziła w drzewostanie tomaszowskim wielkie szkody, zmarzło bowiem 466 drzew wy sokopiennych i 890 krzewów.

Kierownik komisariatu policji państwowej w Tomaszowie p. W. Chróścik rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępować go starszy podpułkownik Malinowski.

W
KRYNICY
żądajcie
„REPUBLIKI”
— i —
„EXPRESSU”
w Księgarni zdrojowej „RUCH”
oraz
Biurze dzienników J. Engländer.

Osiip Dymow.

KRYTERYUM.

W wagonie drugiej klasy siedzą naprzeciwko siebie dwaj ludzie. Jeden wysoki, chudy, o nędznej, inteligentnej twarzy. Drugi mały, gruby, z nastrożonymi włosami nad niskim czołem.

Obaj czytają pismo ilustrowane. Pierwszy zatrzymuje nagle swój wzrok na stronicy, na której widniał czyjś portret. Po kilku minutach zwrócił się do towarzysza podróży.

— To jest R. Piękna fotografia! Wygląda na niej jak żywy. Jego śmierć po grażyła w smutku wszystkich, nietylko nas, jego przyjaciół i wielbicieli.

— Tak, on miał wspaniały pogrzeb pierwszej klasy... Zasłużył na to — odparł niski.

— To była wielka strata dla całego kulturalnego świata — mówił w dalszym ciągu wysoki.

— Co za pióro! Co za styl! Ja...
— Ale on był bardzo ciężki! — odparł niski.

— To trochę męczyło...
— Możliwe, ale przecież nam nie przeszkadzało. On miał głęboki...
— I mieszkał na piątym piętrze. Za wysoko...

— Cóż to ma do rzeczy? Ale niech pan powie, aczkolwiek trzymał się daleko od ludzi, jak cudownie znał ich charakter, upodobania i życie.

— Możliwe, że było to wygodne dla niego, ale nie dla innych. To jedno mogę jeszcze powiedzieć — mówił dalej niski i gruby — że on umarł zbyt wcześnie.

— Naturalnie, naturalnie — gorąco potwierdził wysoki. — Pan ma rację. Umarł zbyt wcześnie. Jeśli się wydawał zbyt ciężki, jak pan to zauważył, to jedynie dlatego, że współcześni nie umieli go jeszcze zrozumieć. Gdyby jednak żył jeszcze dziesięć lat...

— Ach, co też pan mówi! Dziesięć lat? Kto wie, co będzie z nami wszystkimi za 10 lat. Wystarczyłoby, gdyby utrzymał się przy życiu jeszcze cztery dni.

Wielbiciel zmarłego spojrzął nań ze zdziwieniem.

— Jak? Cztery dni? Nie rozumiem pana...

— Widzi pan — odpowiedział niski. — On umarł w sobotę wieczorem. W niedzielę — coż było do roboty? Święto A w poniedziałek nie miałem czasu przyjść, gdyż byłem zajęty na innym miejscu. A we wtorek rano trzeba już było znieść trumnę z piątego piętra. Oto właśnie! A gdyby umarł w czwartek... tylko cztery dni panie, tylko cztery dni.

— Pan wybaczy — rzekł wysoki pałazem oszołomiony. — W jakich stosunkach pozostawał pan ze zmarłym?

— Znałem go doskonale. Jestem przecież przedsiębiorcą pogrzebowym. I gdy mam pogrzeb pierwszej klasy, sam jestem na miejscu i pomagam znosić trumnę!...

Tłum. Br.

ord. jak lat ubiegłych
w Marienbadzie
willa „Flora”.

Dr. SCHERMANT

Egzekutor podatkowy pod lufą rewolweru
Jak się sprzedaje szafę wartości 500 zł. za 86 zł.—Szafa „wyszła” z mieszkania.—Co myśli sąd o takich licytacjach?

Do mieszkania p. Eljasza Magidowa, zamieszkałego przy ul. Zielonej 17 przybył sekwestратор magistratu Feliks Markus, celem ściągnięcia podatku dochodowego za rok 1925. Suma wynosiła 90 zł. W mieszkaniu Magidowa znajdowała się jedynie szwagierka jego. Dowiedziawszy się o przyczynie przybycia egzekutora, chciała zapłacić 20 zł., oświadczając, że więcej na razie nie posiada. Egzekutor rzekł, że została wyznaczona już licytacja i jedyne co może dla niej zrobić, to wziąć połowę należnego podatku t. j. 45 zł. Szwagierka Ma-

gidowa wyszła do sąsiadów, by pożyczyc sobie 25 zł.

W międzyczasie wrócił do domu właściciel mieszkania p. Magidow i przy nieobecności szwagierki swej zastał egzekutora w asystencji jakichś 2-ch ludzi, którzy kupili zlicytowaną szafę za 86 zł., wartości 500 zł.

Magidow dowiedziawszy się, że licytacja ta została dokonana w nieobecności kogokolwiek z domowników oraz bez formalnego zlicytowania, jak przewiduje prawo, zabronił zabrać z mieszkania szafę. Gdy egzekutor namawiał

mimo to „kupców” do zabrania szafy p. Magidow wy dobył rewolwer i zagroził śmiercią każdemu, kto odważy się ruszyć z mieszkania jego własność.

Egzekutor Markus zorientowawszy się, że nie są to przelewki, opuścił wraz z nabywcami mieszkanie Magidowa, przyrzekając wizytę swą w dniu następnym.

P. Magidow jeszcze tegoż dnia wyniósł z mieszkania zlicytowaną szafę i ukrył ją w niewiadomym miejscu przed egzekutorem. Jakież było zdziwienie egzekutora Markusa, gdy przybył nazajutrz do mieszkania p. Magidowa i stwierdził brak zlicytowanego przedmiotu. Wezwał on policję, i w jej obecności spisał protokół.

Rzecz poszła do sądu. obrońca oskarżonego w przemówieniu swem zwrócił uwagę na niezdrowe stosunki, panujące w zakresie ściągania należności od płatników. obrońca wskazał, że w lwiej części egzekutorzy zabierają ze sobą ludzi, którzy nabywają przedmioty bez licytacji, za drobne sumy, narażając płatników na olbrzymie straty.

Płatnik taki, widząc jawne szykanowanie go, broni się wszelkimi nawet niedozwolonymi środkami. obrońca, opierając się na kilku świadkach stwierdza, że szafa p. Magidowa została sprzedana bez dopuszczenia innych osób, którzy ofiarowali wyższą cenę.

Sąd po wysłuchaniu świadków uznał przeprowadzoną licytację za nieprawomocną i oskarżonego uniewinnił. (p).

Meńczczyzno, nie grzesz!

Historja życia współczesnej młodzieży.

Przegrane życie ?

Powyższe dwa przeboje wyświetlane będą od jutra w **Casynie.**

Tancerki przeciw „pisarce”
Proces sióstr Halama przeciw p Rzepeckiej o obraźliwe insynuacje w powieści

Z Warszawy donoszą:
Niezwykły proces sióstr Halama, które skarżą p. Rzepecką o zniesławienie w powieści „A co zwiążecie na ziemi” — toczy się w dalszym ciągu po dwutygodniowej przerwie.

P. Lorentowicz, jako rzeczoznawca na uprzedniej rozprawie oświadczył, że bywają książki o tak niskim poziomie, iż poznanie ich wymaga wiele czasu i po czątkowo wnosil nawet o termin trzytygodniowy na przestudjowanie powieści p. Rzepeckiej.

Na rozprawę stawiły się Loda Halama i najmłodsza z nich p. Alicja wraz z matką.

Na wstępie posiedzenia p. Rzepecka wstaje i składa oświadczenie. Mówi, że pisząc o sióstrach Halama nie mogła mieć na myśli sióstr Halama, gdyż w owym czasie dawno już w „Morskiem O-

ku' nie była i typu oskarżycielek nie pamiętała.

Z kolei przed sądem staje p. Zuzanna Rabska, powołana dla złożenia swojej opinii co do tendencji powieści.

Na pytanie oskarżyciela adw. Gutmana p. Rabska stwierdza w sposób kategoryczny, że czytając rozdział pod tytułem „Za kulisami „Oka”, odnosi się wrażenie, że autorka miała na myśli sióstr Halama.

Następnie ekspertyzę referuje dyrektor Lorentowicz.

Są to niezręcznie robione anagramy przy pomocy przestawiania sylab w nazwiskach znanych aktorów. Anagramy używane są często, miały nawet swą epokę w 18-ym wieku, kiedy to posługiwano się nimi do pisania paszkwilów.

W powieści spotykamy również i inne anagramy jak Chamerscy zamiast Macherscy, Roboński zamiast Boroński.

Na pytanie oskarżycielki adw. Luksemburżanki o wartość powieści, dyr. Lorentowicz wstrzymuje się od odpowiedzi.

Na pytanie adw. Tyrchowskiego p. Lorentowicz odpowiada, że powieść mimo niskiego poziomu ma tendencje umoralniające. Czy powieść jest paszkwilem — trudno odpowiedzieć, w każ-

dym razie autorka bezwzględnie miała na myśli sióstr Halama.

Co do nazwiska oskarżycielek to jest ono nazwiskiem śląskiem i staropolskiem, mimo pozornego cudzoziemskiego brzmienia.

Na pytanie adw. Tyrchowskiego, czy stworzone przez p. Rzepecką typy odpowiadają sióstrom Halama, p. Lorentowicz odpowiada:

— Nie, tu żadnych typów niema, są tylko obraźliwe insynuacje.

MIESIĄC ARESZTU.

Występujący w imieniu oskarżycielek adw. Gutman w dłuższym przemówieniu wykazuje, że książka p. Rzepeckiej jest oczywistym paszkwilem, godzącym w cześć sióstr Halama i dlatego żąda surowego ukarania oskarżonej. obrońca oskarżonej adw. Tyrchalski wnosi o wyrok uniewinniający, powołując się na przykłady z historii literatury, dowodząc między innymi, że bardzo często autorzy wprowadzali do dzieł swych przeżycia ludzi istniejących. W ostatnim słowie oskarżona p. Rzepecka uważa, że oskarżycielki nie miały prawa oceniać jej, jako fabrykantki paszkwilów, gdyż nawet bardzo znane nazwiska nie mogą w niczem przeciw niej świadczyć.

— W ostatniej swej powieści — mówi oskarżona — używam nazwiska Górski, które przecież jest również znane i popularne i dlatego mogę się spodziewać, że znów zostanie pozwana przed sąd. Moja powieść poświęcona była mojej matce, co też napisałam na pierwszej kartce książki. Lahama są to osoby mojej wyobraźni, a z Halamami nic wspólnego nie mają.

Po dłuższej naradzie sąd doszedł do niewątpliwego przekonania, że nazwisko Lahama nie jest popularne, jak nazwisko Górski i skazał p. Rzepecką na miesiąc bezwzględnego aresztu.

Gekolada mleczna
PLUTOS

Wzruszający dramat p. t.

„Nieludzki Okup”

(Rodzina bez moralności)

W rolach głównych:

Carmen Cartellieri, Colette Bret i inni.

od jutra w **GRAND-MISSE.**

Kelnerom przysługują urlopy.

Zasadnicze wyroki sądu pracy w Łodzi.

Sąd pracy rozpatrywał bardzo ciekawą sprawę, w której wyrok będzie miał doniosłe znaczenie dla wszystkich kelnerów.

W restauracji „Versaille“ pracował w charakterze kelnera Władysław Przedziński. Zarabiał on tygodniowo przeciętnie 267 zł. Wobec zwolnienia go z pracy, zwrócił się do zarządu restauracji o wypłacenie mu należności za niewykorzystany urlop, w wysokości 133 złote 80 gr. plus 53 zł. za zarobki, które otrzymał w postaci wyżywienia podczas pracy. Razem skarży zarząd restauracji „Versaille“ o 186 zł. 50 groszy.

Na przewodzie sądowym rzecznik pozwanego nie przyznał należności i oświadczył, że dotychczas na terenie całej Rzeczypospolitej pracownicy gastronomiczni nie otrzymują płatnych urlopów, gdyż są oni traktowani, jako handlowcy, którzy nabywają towar przy bufeclu zakładu gastronomicznego i odstepują go bezpośrednio.

Rzecznik pozwanego stwierdza, że kelnerzy nie są płatni ryczałtowo, wobec czego nie można stwierdzić wysokości ich zarobków. Umowa z kelnerami jest zawierana nie poszczególnie, lecz ze związkami kelnerów i to samo następuje przy wypowiedzeniu pracy danemu osobnikowi.

Rzecznik powoda Przedzińskiego oświadczył, że dotychczas faktycznie kelnerom nie przyznawano urlopu, lecz ostatnio zostało to uregulowane na zasadzie noweli do ustawy o pracy w przemyśle i handlu. Prosi on sąd o zasądzenie na rzecz swego klienta żądanej sumy, jako ekwiwalentu za urlop.

Po wysłuchaniu stron sąd postanowił sprawę odroczyć i wezwać na następny termin rozprawy rzeczoznawcę, któryby wyjaśnił stosunki, panujące w tym zawodzie.

Onegdaj rzeczoznawca stwierdził, iż podług nowej ustawy należy się bezwzględnie kelnerom urlop wypoczynkowy.

Sąd po wysłuchaniu opinii tej zasądził na rzecz Przedzińskiego 125 zł., doliczając 10 proc. za zwłokę od dnia 11-go maja r. b. do czasu uiszczenia zasądzonej sumy, na zapłacenie kosztów sądowych 6 zł. 75 gr. i za prowadzenie sprawy 25 złotych.

Identyczną sprawę tenże sąd rozpatrywał — kelnera tejże samej firmy Stanisława Niewiadomskiego o 186 zł. 90 groszy za niewykorzystany urlop. Sąd uznał całkowicie skargę za usprawiedliwioną i zasądził na jego rzecz pełną sumę.

Powyższe wyroki mają zasadnicze znaczenie, gdyż dotychczas nikt z kelnerów nie korzystał z urlopów. (p)



Słynna z piękności i talentu gwiazda srebrnego ekranu MARY KID wyraża swoje zdanie o Kremie TAKY w sposób następujący:

„TAKY JEST NIEZBĘDNY DLA KAŻDEJ WYTWORNEJ PANI“.

(Mary Kid).

Usuwanie włosów i puszek z ramion, nóg i karku należy do kosmetyki każdej pani. Używanie brzytwy nie jest odpowiednie, gdyż drażni ona skórę, wskutek czego tworzą się przyszcze. Inne środki depilacyjne są niewygodne w użyciu i wydają wstrętne woń.

TAKY 1929, dzięki swemu nowemu składowi jest tak dalece udoskonalony, że czyni zadość wszelkim wymaganiom, stawianym tego rodzaju środkom.

TAKY jest miękkim kremem, gotowym do użycia bezpośrednio po wyciśnięciu go z tuby i działa na każdym miejscu ciała już w przeciągu 5 minut. Po użyciu kremu skóra staje się białą, delikatną i gładką. TAKY odznacza się przyjemnym zapachem i może być używany aż do zupełnego wyczerpania tuby; przytem krem TAKY jest w użyciu bardzo oszczędny. Każda pani, która raz zrobiła próbę, pozostanie na zawsze zwolenniczką kremu TAKY 1929.

Krem TAKY jest do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach, perfumeriach i t. p. sklepach w cenie 5 zł. za tubę. Do każdej oryginalnej tuby kremu jest dołączony bon gwarancyjny.

Generalne Przedstawicielstwo na w. m. Gdańsk i Polskę: A. BORNSTEIN et Co., Gdańsk Böttchergrasse 23 — 27.

Zalety kremu TAKY 1929:
— Odznacza się przyjemnym zapachem.
— Działa skutecznie.
— Może być używany aż do zupełnego wyczerpania tuby.
— Jest pod gwarancją bezpieczny dla skóry.

Gimnazjum Polskiej Org. Wolności uroczystie zamknęło rok szkolny.

W lokalu gimnazjum im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza 46, odbyło się uroczyste wręczenie świadectw dojrzałości absolwentom gimnazjum wieczorowego dla dorosłych Polskiej Organizacji Wolności w Łodzi.

Uroczystość zagal dyrektor gimnazjum p. Opęchowski i wręczył świadectwa dojrzałości 25 tegorocznym maturzystom, poczem kolejno zabierali głos: p. Miron Lewandowski, dziękując imieniu m. P. O. W. patronatowi gimnazjum z p. generałem Olszyną - Wilczyńskim na czele, zarządowi gimnazjum z p. pułk. Więckowskim na czele, dyrekcji i ciału profesorskiemu za troskliwą opiekę i po

żyteczną działalność oraz wzywając absolwentów do kroczenia śladami ideologii powiackiej; p. pułk. Więckowski, żegnając maturzystów imieniem zarządu gimnazjum; p. Seweryn Mallnowski — imieniem Związku legionistów, witając w maturzystach nowych współtowarzyszy ideowych.

W odpowiedzi zabrał głos imieniem kolegów jeden z maturzystów, zapewniając, że ideały, nabyte w szkole, przyświecać będą im przez całe życie.

W drugiej części odbyły się popisy muzyczne - wokalne, przyczem na zakończenie chór szkolny odśpiewał „Pierwszą brygadę“.

Turniej atletołów w cyrku

Finałowe spotkanie Orłowa z Kornatnem postanowiono prowadzić w dniu dzisiejszym z tem, że wracje powtórzenia się bójk, Orłow po 3 ostrzeżeniach ukarany będzie 300 zł. grzywny, Kornatna zaś zupełnie wykreśli się z turnieju, gdyż ma on już 2 dyskwalifikacje. Obydwaj zapaśnicy zgodzili się na te warunki.

Pooschoff — Petrowicz.

Walka ogromnie zacięta. W 24 min. zwycięża w pięknym stylu silny Pooschoff.

Karsch — Stibor.

Po 20 min. nierozstrzygnięta. Karsch znów protestował przeciwko swej porażce z Pooschoffem.

Feristanoff — b. Maska.

Świetny Feristanoff w 8 min. zwycięża niefortunnego amatora zapaśców, który po drugiej porażce opuścił Łódź.

Sztekker — Wajnura.

Rewanżowe spotkanie znów wykazało wyższość mistrza Polski. W 14 min. Wajnura legł.

Dzisiaj w niedzielę, gwoździem wleczoru jest rozstrzygające spotkanie dwóch niepowściągliwych zapaśników: Orłowa z Kornatnem, które, ze względu na poprzednią dyskwalifikację obu, budzi specjalne zainteresowanie. Przybyły litwijn Pflukutjs walczy z Koehlerem. Dwaj klasyczni mistrze Sztekker i Feristanoff będą prześcigać się w kunszcie zapaśniczym. Ogromne zainteresowanie również budzi walka decydująca dwóch nieoslistów Petrowicza z równie potężnym Karschem.

NAJNOWSZA CZEKOLADA
DESEROVA-LUX
PLUTOS
wyszukana w smaku, aromatyczna przyjemna.

Restauracja M. Geduld
Plotkowska 35 Tel. 6-78
NA SEZON LETNI
wydaje smaczne, obfite zdrowe
obiady
od zł. 2.50.
kolacje
z 4-ch dań zł. 2.20
Przyjmuję zamówienia na rauty, bale, bankiety i śluby po cenach przystępnych!

ZWYCIĘSTWA!
MIĘDZYNARODOWY RAID
AUTOMOBILKLUBU POLSKI


I-szy Adam hr. Połocki
na samochodzie Austro-Daimler
na oponach Dunlop.

II-gi Stanisław Szwarcstein
na samochodzie Bugatti
na oponach Dunlop.

III-ci Edward Zawidowski
na samochodzie Austro-Daimler
na oponach Dunlop.

DUNLOP

Opona ta istnieje od chwili powstania pneumatyków. Doświadczenie-to gwarancja gatunku.



DUNLOP

Czy twój wóz jest również zaopatrzony w opony **DUNLOP**?

DUNLOP

Polska Spółka Akcyjna **DUNLOP** Rubber Company S.A.
Warszawa, Al. Ujazdowska 49. Tel. 428-97/8/9. 93-16.
Oddziały: Bydgoszcz, Katowice, Łwów, Łódź, Poznań, Wilno

Manufakturyzista, finansujący przemysł Łódzkie paradoksy produkcyjne.—Zanik dochodowości przemysłu.—Alternatywa: upadek lub porozumienie.

Wykładnikiem chorobliwych objawów, panujących w przemyśle włókienniczym jest stosunek jego do kupiectwa. W normalnych warunkach, z silnym finansowo producentem winien współpracować zamożny kupiec, którego oblige częściowo powinno być pokryte kapitałem, częściowo zaś znaleźć równowagę w inicjatywie i uczciwości. Te trzy czynniki winny być normami, uzasadniającymi rozmiary kredytu kupieckiego. Nie można bowiem ujmować zagadnienia finansowania sprzedaży w myśl zasad klasycznego rygoryzmu i żądać od aparatu rozdzielczego posiadania dostatecznie wielkich środków obrotowych. W naszych warunkach zbyt bogaty kupiec przestaje być handlującym, lecz nabiera charakteru bankiera towarowego. Kredyt jest naprawdę istotą nowoczesnego handlu, lecz należy zakreślić jego granice.

W manufakturze rozrósł się on do monstrualnych rozmiarów. Jednakowoż paradoks i tragizm sytuacji nie polega wyłącznie na przeroście kredytu, udzielanego kupcom, który jest nieproporcjonalnie wysoki zarówno w stosunku do ich majątku, jakoteż inicjatywy i stopnia uczciwości. Głównym błędem systemu kredytowego włókiennictwa jest fakt, iż kredytu tego udziela przemysł, który w znakomitej większości wypadków nie ma obiektywnych warunków do udzielania go, w praktykowanym rozmiarach i na dotychczasowych warunkach.

Wszak palce dwóch rąk wystarczą do zliczenia firm przemysłowych, które przy pomocy własnych środków obrotowych finansują swoją produkcję. Te zaś przestały być firmami przemysłowymi, w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż zarobek ich nie tyle jest wynikiem produkcji przemysłowej, jak raczej rezultatem ich pozycji finansowej.

PRZEMYSŁOWCY CI ZARABIAJĄ JAKO BANKIERZY TOWAROWI, A NIE JAKO PRODUCENCI. Na skutek wytworzonych stosunków rynkowych, normy zarobkowe są bardzo niskie tak, iż rentowność łódzkiego przemysłu jest kwestią więcej, niż wątpliwą.

Publikowane bilansy nie są odbiciem rzeczywistej dochodowości oraz oprocentowania inwestowanego w urządzeniach fabrycznych kapitału, ale są rezonansem walki o

utrzymanie prestiżu kredytowego wobec dostawców zagranicznych oraz bankierów. Słabość finansowa przemysłu wytworzyła zależność, aż od dwóch czynników, finansujących produkcję. Jednym czynnikiem to jest zagranica, udzielająca kredyty akceptowe i rezbursowe, a częściowo otwarte, drugim kupiectwo, którego podpis jest potrzebny dla operacji dyskontowych.

Manufakturyzista krajowy, czynnik finansowo słaby i nieodpowiedzialny, w granicach swojego oblige,

stał się jednak, wskutek straty kapitałów obrotowych przemysłu, ważnym czynnikiem finansowania produkcji. Kupiectwo raczej intuicyjnie, aniżeli konstruktywnie zrozumiało swą rolę w finansowaniu wytwórczości i wygrywa ten atut, w sposób dla siebie jaknajbardziej korzystny.

Brak porozumienia między produ-

centami wytworzył sytuację dla nich nadzwyczaj trudną. Z trzech bowiem czynników finansujących produkcję włókiennicza, jak to:

1) samego przemysłu, dającego do dyspozycji cały swój aparat maszynowy, organizację pracy i kierownictwo;

2) zagranicy, udzielającej głównie kredytów towarowych;

3) manufakturyzystów, dostarczających materiału dyskontowego — jedynie przemysł może najwięcej stracić na tych operacjach.

Zagranica bowiem odpowiednio zazwyczaj zabezpiecza się na obiektach majątkowych fabrykanta, tak, iż ryzyko przy najgorszej klienteli nie jest wyższe, ponad 50 proc. Manufakturyści majątkowo nie przedstawiają gwarancji wielkich, a wartość ich żyra jest jedynie wykładnikiem uczciwości, oraz zdolności lawirowania, wśród naszych łamańców koniunkturalnych.

Całe więc ryzyko finansowe produkcji ponosi przemysłowiec, który jest zażyrowany, zarówno wobec dostawcy, jakoteż i w stosunku do finansującego go swym podpisem pośrednika. Ostateczny rachunek strat, musi w końcu płacić przedewszystkiem, jeśli nie zupełnie, przemysłowiec.

Źródło tego zła leży wyłącznie w

ZANIKU RENTOWNOŚCI

przemysłu.

Uprzednio sądzono, iż rentowność tę uzyskamy dzięki ochronie celnej. Po doświadczeniach kredytowych, jakie poczyniły przedewszystkiem przemysły: czechosłowacki, austriacki i niemiecki, import włókienniczy stracił charakter masowej ofensywy, a ograniczył się przedewszystkiem do przywozu jakościowego. Stwierdzają to cyfry importu tkanin bawełnianych: w roku 1925 przywieziono 5.060 ton,

w roku 1926 — 977 ton,
w roku 1927 — 1.561 ton,
podczas gdy jednocześnie, w ciągu całego tego okresu, przywóz surowej bawełny stale się wzrastał. Rok 1925 — 54.773 tony, rok 1926 — 65.649 tony, rok 1927 — 79.395 tony.

Brak ochrony celnej, zastąpiło działanie plajt tych manufakturyzystów, przy pomocy których, w ostatnich latach, zagraniczna konkurencja chciała zdumpingować nasz przemysł. Rentowność przemysłu zabił więc przerost aparatu produkcyjnego, który drogą umowną nie potrafił uregulować swej produkcji, a spowodował jedynie własne finansowe wyczerpanie.

Dzisiaj przemysł znalazł się na łasce i niełasce kupiectwa. Byłoby to jeszcze zrozumiałe, gdyby większość kupiectwa miała charakter bankierów towarowych, ale tak nie jest. Być zaś zależnym od biedniejszego i to znacznie biedniejszego od siebie czynnika, jest nie tylko rzeczą nieprzyjemną, ale co najważniejsze bardzo nierozsądną.

Te warunki doprowadziły do stanu, iż przemysł stracił zupełnie kontrolę nad kształtowaniem się cen, oraz pozostał bez wpływu na normowanie kredytu swoich odbiorców. Zerwana została łączność między cenami surowca i innymi kosztami produkcji, a ceną sprzedażną towaru. Obecnie poszczególna fabryka nie może pozwolić sobie na pod-

niesienie cen standartowego artykułu, gdyż powoduje to natychmiastowe odpadnięcie klienteli, a więc ściśnięcie podstaw finansowania.

Nie może również producent przeprowadzić zniżenia cen bez zagrożenia wartości pewnej części własnego oblige. Znowu więc sprawa sprowadza do zagadnienia finansowania. Chęć ściśnienia kredytu, któremukolwiek z większych kupców, stawia jednocześnie znak zapytania, nad całym zazwyczaj bardzo wysokim, obligiem odbiorcy. To są skutki fałszywego systemu finansowania przemysłu, który jako producent stracił możliwość egzystencji, a jedynie może się utrzymać na powierzchni, jeśli jest własnym bankierem towarowym.

Przemysłowiec jest bezsilny wobec kupca, który w odpowiedzi na jakąkolwiek represję, przechodzi do szeregów klienteli innej fabryki i tam na nowo rozpoczyna swój kadryl. Rola kupiectwa, jako wybitnego czynnika, pośrednio i paradoksalnie finansującego produkcję musi ustać. Zadaniem kupiectwa jest rozdział i rozprowadzenie produkcji, aż do ostatniego konsumenta. Winno ono w najlepszym razie finansować konsumpcję, ale nigdy produkcję.

O tych zasadniczych niedomaganiach tkwiących w istocie systemu finansowania przemysłu włókienniczego nie mówi się u nas zbyt wiele. Im dalej jednak brniemy w bagno, tem bardziej oczywistym staje się dla nas pewnik, iż jedynie

POROZUMIENIE PRZEMYSŁU

może uratować dotychczasowy jego stan posiadania.

Istotnym znamięm każdej czynności gospodarczej winien być zarobek.

W przemyśle zaś włókienniczym **ZYSKI STAŁY SIE JEDYNIIE FIKCJA BILANSOWA,**

służąca do pięknego fryzowania zabiegów o udzielenie kredytów. Czy naprawdę nie należy zastanowić się nad tym stanem rzeczy i nie dać zastrzyków, które zatamują ten wewnętrzny proces gnicia?

Zewnętrzne pozory, obliczone są na efekt, wewnątrz jednak rozmiary spustoszeń, poczynionych przez próchnicę, zwiększają się z dnia na dzień.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Układ pojednawczy

Tow. akc. Juliusz Hofmann w Zgierzu.

W dniu jutrzejszym zostanie wniesiona na wokandę sądu handlowego sprawa zatwierdzenia układu pojednawczego, zawartego przez wierzycieli masy upadłości „Tow. Akc. Zgierskiej Fabryki Maszyn Juliusza Hoffmana” w Zgierzu.

Ogłoszenia upadłości zażądała firma „Verreinigte Carborundem u. Elektrizitätswerke”. Jak się później okazało ogólna suma niezapłaconych długów wynosiła wówczas 25.000 zł., a więc sumę niewielką, jak na rozmiary przedsiębiorstwa. Sąd jednak, stojąc na stanowisku rygorystycznych wymagań prawa upadłościowego, zmuszony był ogłosić upadłość 17 czerwca 1927 roku. Sędzią-komisarzem mianowano wówczas s. h. Józefa Sachsa, którego później zastąpił sędzia handlowy Maurycy Sachs, syndykami-kuratorami, a później syndykami, przez cały czas byli adwokaci Dalig i Beller. Syndycy utrzymywali przez cały czas fabrykę w ruchu, dając w ten sposób zajęcie stu robotnikom. Bilans firmy na 31 grudnia 1928 roku przedstawia się, jak następuje:

Aktywa:	
Nieruchomości	470.654.—
Maszyny, narzędzia i modele	1.217.363.62
Towary, surowce	217.814.07
Papiery wartościowe	6.732.—
Depozyty	155.58
Weksle	1.859.55
Konie, wozy, urządzenia	28.943.77
Kasa	2.087.86
Dłużnicy	313.311.77
Razem	2.258.922.22
Pasywa:	
Kapitał akcyjny	600.000.—
Kapitał zapasowy	150.000.—
Akcepty	101.630.27
Wierzyciele	526.435.07
Amortyzacja	861.821.33
Zysk	19.035.55
Razem	2.258.922.22

Przy bliższym rozpatrzeniu tego bilansu uderza przedewszystkiem znaczne zużycie nieruchomości i maszyn, sięgające połowy ich pierwotnej wartości. Wartość bowiem nieruchomości i maszyn ustalono na 1.700.000 zł., zamortyzowano o 860 tysięcy.

Firma cieszyła się zaufaniem i nawzajem darzyła zaufanie swych klientów, co widać z pozycji wekslowych. Aktywa płynne i półpłynne wynoszą razem 540 tysięcy złotych, a krótkoterminowe zobowiązania 627 tysięcy złotych. Jest to więc płynność mała i w niej należy upatrywać właściwej przyczyny trudności finansowych, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że za surowce trzeba płacić prawie zawsze gotówką, a za dostarczone maszyny firma, a następnie masa upadłości otrzymywała długoterminowe weksle, a i to dopiero po dłuższym okresie otwartego kredytu.

Zdaje się, że obecna niepomysłna konjunktura skłoniła wierzycieli upadłej firmy do ustępstw, których wyrazem stał się układ zawarty z upadłą firmą w dniu 18 czerwca 1929 roku. Z mocy tego układu „Tow. Akc. Juliusz Hofmann” uregulowało owe długi na 40 procent, mianowicie — 15 proc. w ciągu 6 miesięcy po układzie, dalsze 10 proc. w następnym półroczu i ostatnie 15 proc. w ciągu całego następnego roku. Wykonanie układu zabezpieczono hipoteką na nieruchomościach upadłej firmy.

Walory i dolar.

Na rynku prywatnym notowano w dniu wczorajszym:

Bank Polski	— —
8% L. Z. m. Łódź	59 — 59.50
5% L. Z. m. Łódź	— —
4 i pół pr. L. Z. m. Łódź	— —
4% pożyczka inwest.	— —
Dolarówka II em.	58 — 60.—
Dolary	8.87 — 8.88
Obroty minimalne.	

Tylko zł. 4.80



Żądajcie wszędzie
tylko marki
PEPEGE
Z PODKOWA



kosztuje para

OBUWIA LUDOWEGO PEPEGE

nr. 35 do 41. Obuwie to z trwałą, mocną podeszwą jest niezrównane w noszeniu na ulicy, w domu i dla sportu tak latem, jak i zimą.

nr. 22 do 27 zł. 3.20 nr. 28 do 34 zł. 3.80 nr. 42 do 46 zł. 5.60

Profesty w czerwcu

W Łodzi zaprotestowano na sumę zł. 9.900000

Załamane się tendencji.

Ułtimo czerwcowe nie wykazało znacznego wzrostu sumy zaprotestowanych weksli. W porównaniu z ubiegłym miesiącem, protesty wzrosły około 3,5 proc., ustanawiając jednakowoż nowy rekord. Widać jest jednak, iż mimo absolutnego zwiększenia sumy protestów nastąpiło załamanie tendencji. Podczas gdy luty wykazał wzrost protestów o 600.000, marzec o 1.500.000, kwiecień o 1.000.000, maj o 1.400.000, to czerwiec o STOSUNKOWO NIEZNACZNA SUME 300.000 zł. Dla porównania zestawimy sumy zaprotestowanych w Łodzi weksli za sześć miesięcy roku bieżącego oraz październik 1925 roku, który do marca bieżącego roku był miernikiem rekordowej ilości protestów.

Zaprotestowano w Łodzi:

	Sztuk	na złotych
1925 październik	26.633	6.960.200
1929 styczeń	28.251	5.019.589
1929 luty	30.404	5.612.591
1929 marzec	37.317	7.137.889
1929 kwiecień	41.897	8.187.082
1929 maj	47.771	9.613.628
1929 CZERWIEC	50.122	9.941.264

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 5 lipca. Bawelna amerykańska. 1 Syczeń 9,74, luty 9,74, marzec 9,78, kwiecień 9,79, maj 9,80, czerwiec 9,79, lipiec 9,80, r. 1930 — 9,78, sierpień 9,79, wrzesień 9,76, październik 9,73, listopad 9,74, grudzień 9,74, Loco 10,28. Tendencja spokojna.

Liverpool, 5 lipca. Bawelna egipska. Styczeń 15,75, marzec 15,91, maj 16,15, lipiec 15,35, październik 15,47, listopad 15,47, Loco 16,30.

Aleksandria, 5 lipca. Bawelna egipska. Sakerdardis: Styczeń 32,20, marzec 32,62, lipiec 31,25, listopad 31,70. Ashmouni: luty 21,90, kwiecień 22,30, czerwiec 22,65, sierpień 20,60, październik 20,97, grudzień 21,46.

Nowy Jork, 5 lipca. Bawelna. Otwarcie: Lipiec 18,04, październik 18,38, Zamknięcie: lipiec 18,0, sierpień 18,10, wrzesień 18,20, październik 18,32, listopad 18,41, grudzień kontrakty południowe 18,52 — 18,55, Loco 18,35. Tendencja lewo stała.

Nowy Orlean, 5 lipca. Bawelna. Styczeń 18,38 — 18,40, marzec 18,57, maj 18,63, lipiec 18,10 — 18,12, październik 18,19 — 18,20, grudzień 18,38 — 18,39, Loco 18,39.

Czerwiec wykazał jednocześnie najwyższą przeciętną DZIENNA WARTOŚĆ weksli zaprotestowanych. W czerwcu protestowano codziennie weksli na dwa razy większą sumę, niż w styczniu. W cyfrach wyraża się przeciętną wartość zaprotestowanych dziennie weksli:

październik 1925 r.	zł. 224.523
styczeń 1929 r.	zł. 161.923
luty 1929 r.	zł. 200.449
marzec 1929 r.	zł. 230.250
kwiecień 1929 r.	zł. 272.903
maj 1929 r.	zł. 310.117
czerwiec 1929 r.	zł. 331.375

Natomiast spadła cokolwiek przeciętna suma zaprotestowanego weksla. Odnosne cyfry przedstawiają się następująco:

październik 1925 r.	zł. 270
styczeń 1929 r.	zł. 177
luty 1929 r.	zł. 185
marzec 1929 r.	zł. 194
kwiecień 1929 r.	zł. 196
maj 1929 r.	zł. 201
czerwiec 1929 r.	zł. 198

Wnosząc o sytuacji rynkowej należy przypuszczać, iż lipiec nie wykaże zwiększenia a może nawet da spadek cyfr, w związku z mniejszeniem się obliiga manufakturzystów. Ułtimo dla przemysłowców było bardzo ciężkie. Przypadała bowiem prócz zwykłych płatności, zapłata półrocznej raty, w związku z likwidacją przedwojennych długów zagranicznych.

Pozatem wskutek ciężkiego położenia szereg firm było zmuszonych do lombardowania bawelny i wełny.

TRUSKAWIEC, Dr. S. EDELMAN
ordynuje jak dawniej
w willi „BADIANA“.

Składy towarowe WARRANT

spółka akcyjna w Łodzi
PIOTRKOWSKA 56

udzielanie pożyczek

—pod zastaw towarów na warunkach nader dogodnych—
Clenie. Magazynowanie we własnych murowanych składowach zwykłych i wolnocłowych, połączonych bocznica kolejową.

Przed kompromisem wełniarzy z wykończalniami.

Trwający konflikt między Związkiem Wykończalni i farbiarni a konwencją wełniarzy z powodu podwyższenia cenika nie został dotychczas zlikwidowany. Jak już „Republika” donosiła, dwukrotna wspólna konferencja nie dała konkretnych rezultatów.

Na dzień jutrzejszy została zwołana

ponowna konferencja przedstawicieli związku wykończalni i farbiarni z przedstawicielami konwencji wełniarzy. Oby dwie strony przywiązują do jutrzejszej konferencji dużą wagę, spodziewając się kompromisowego załatwienia spornej kwestji.

Oplaty poczfowe za profesty

Według rozporządzenia ministerstwa przemysłu i handlu z dn. 5 lutego 1925 r. poczta pobiera za doręczenie notariuszowi weksla do protestu oraz odbiór od notariusza weksla zaprotestowanego opłatę pocztową w kwocie zł. 1.50. Ryczałtowy charakter tej opłaty nadmiernie podraża koszty protestu weksli, szczególnie opiewających na drobniejsze kwoty.

Izba przemysłowo-handlowa zwróciła się obecnie do ministerstwa poczt z prośbą o obniżenie tych opłat.

W piśmie swem izba postawiła wniosek zastąpienia obecnej jednolitej stawki 150 groszy zróżniczkowanemi stawkami, które przy sumie weksla do 50 zł. wynosiłyby tylko 75 groszy za doręczenie i odbiór weksla zaprotestowanego, a które wzrastałyby dopiero po 200 groszy przy wekslu ponad 200 zł.

Izba podniosła również, iż pożądanoby analogiczne zróżniczkowanie opłat za inkaso.

Wiadomości gospodarcze

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU przeprowadzi sanację swą przy udziale kapitału zagranicznego. W tym celu nowa emisja akcji pokrywa grupa kapitalistów francuskich, która jednocześnie udziela znaczących kredytów Bankowi i koncentruje w tymże Banku rozległe swoje interesy w Polsce. W nowych władzach Banku grupa francuska będzie reprezentowana w 1/3, a w 2/3 grupa polska.

DLA POLSKIEGO WĘGLA sytuacja eksportowa uległa polepszeniu. Dodać należy, że już obecnie ceny eksportowe (wprawdzie zaledwie o część procentu) poprawiły się; konkurencji przestają się licytować, widząc, że wszyscy ponoszą na tem straty.

GIELDA NIECZYNNA.

Oficjalna giełda warszawska w ciągu miesiąca lipca nieczynna jest w soboty, skutkiem czego dzisiaj notowań giełdowych nie przynosimy.

KRYNICA Dr. I. BETTER
ordynuje jak corocznie
we willi „Krakus“

WLASNA SIEDZIBA.
Letniskowe tereny leśne pod Łodzią do sprzedania w działkach, jeden kilometr od miasta Poddębice przy stacji kolei, szosie i linii telefonicznej. Komunikacja z Łodzią autobusami co 2 godziny. Cena od 50 do 80 groszy za metr kwadratowy na długoterminowe spłaty bez procentu. Budowa willi najtańsze w kraju, bo na miejscu do nabywania na kredyt doskonałe kamień budowlany, dziesięć razy tańszy od cegły. Informacji udziela sklep Magdańskiego w Łodzi, Wólczańska 149, oraz w Poddębicach Grabiszewski, ulica Sworawska.

Na Wiśniowej Górze
letnisko Szulca, obok Rota, przyjmie 2-3 osoby na całkowite utrzymanie.
L. ŻLATINOWA.

Sprzedawców
z praktyką w dziedzinie barwników
poszukuje się.
Oferty pod „J. P. składać w administracji gazety.

Poważna instytucja bankowa
POSZUKUJE
wykwalifikowanych pracowników
Oferty do adm. „Republiki” pod „B. K.”

Lokale fabryczne
do wynajęcia
blisze informacje Kilińskiego 102

Dr. med. Ignacy Margolis
specjalista chorób oczu
Al. Bościszki 13, tel. 65-17.
Przyjmuje codziennie od 12-2 i od 7-8 w niedzielę od 1-2

Fabryka Luster J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22.

poleca po cenach naniższych:
Lustra, krema, toalety, iazne, elemente w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Mebel pojedyncze i całkowite urządzenie nowoczesnych stylów

Sprzedaj na raty i za gotówkę.

Telefon 78-11.

Maszyna do pisania
w dobrym stanie POSZUKIWANA.
Oferty sub „Maszyna” do biura ogłosz. S. Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50.

MIESZKANIA
1 i 2 izbowe
z wygodami, przy ul. Kraszewskiego 10, obok nowowbudowanej remizy tramwajowej od zaraz do wynajęcia.
Wiadomość na miejscu.
Dojazd tramwajami 7 i 17.

LOKALE fabryczne
nowoczesne, żel-betonowe zaraz do wynajęcia
ul. Cegielniana № 68.

Do dobrze prosperującego interesu w śródmieściu detaliczna i hurtowa sprzedaz poszukuję
wspólnika (czke)
z pewnym kapitałem celem powiększenia takowego. Oferty pod „L. A.”

Rabka
willa „FILASÓWKA”,
Urocz. położony pensjonat
Dr. Felicji Pinesowej
Dla dzieci troskliwa opieka.
Świetne odżywianie.
Zgł. na miejscu lub listownie.

Natychmiast do wynajęcia
I SKŁAD z RAMPĄ
21,5x6 mtr. i 4,5x4 mtr.
Z REMIZY po 6x5, 75 mtr.
I PIWNICA 15x5, -75 mtr.
Wszystko murowane z oddzielnym podwórkiem. Na żądanie 1 pokój na biuro.
Dowiedzieć się można w Składzie Metal przy ul. Sienkiewicza 29.

Dr. Smoleński
powrócił
ul. Andrzeja № 5
Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Poszukuję asystentki
do gabinetu dentystycznego.
Łask. oferty do admin. „Republiki” sub. „Asystentka”.
LEKARZ-DENTYSTA
J. ROSEN Nawrot № 7
przyjmuje od 10-1 i od 3-7 w.

Dr. med. St. Bibergal
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapija.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 wiecz.
W niedz. od 10-1

DR. Z. Datyner
UROLOG
choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-10 rano i od 6-8 w. **Piramowicza 2.** (daw. Olgńska) tel. 48-95.

Dr. med S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową
Moniuszki nr. 5 tel. 70-50.
Przyjmuje od 11-11:00 5-8 panie od 5-6.

Doktor Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięwowych
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 70 (róg Traugutta).
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-cj

Dr. Fred Fux
spec. chor. uszu, nosa i gardła
przyjmuje obecnie w Lecznicy „CENTRALNEJ”,
ul. Piotrkowska 62
1/2 10-1/2, 11 i 2-1/4

Lekarz D-ta Szmukler
Główna 47
powrócił.

Biuro Prósb i Porad REMINGTON
Kilińskiego 44.
Pisze podania, rekurzy, zażalenia, memoriały do wszystkich władz i urzędów i t. p.
Przeprowadza sprawy sądowe przez własnych adwokatów. Dla niezamożnych ulgi.

Pokój frontowy
elegancko umeblowany z wszelkimi wygodami i obsługą na pierwszym piętrze
do wynajęcia
dla solidnego pana
Obejrzed można między 10-3 p. p. Zawadzka 36 m. 8.

Uwaga!
Miasto Rzgów (6 km. od Łodzi) **poszukuje przedsiębiorcy**, któryby wybudował własnym kapitałem cegielnię na terenach miejskich. Warunki umowy na miejscu.

Do wynajęcia pałacyk 7 pokoi, (służbowe nie liczone) na krańcach miasta, park, elektryczność, garaż.
Łaskawe oferty pod „S. G.”

Do you speak English? Parlez - vous francais? Parla Lei italiano? Sprechen Sie Deutsch?
Nauczycielami są: rodowicy Anglicy, Francuzi, Niemcy i t. d. Małe grupy od 2 do 6 osób. Metoda konwersac. — Zapisy tylko w tym tygodniu od 12-1 i pół i od 6-7.
Wakacyjne kursy z 50% zniżką.
Berlitz-School, Piotrkowska 39. front.

SAMOCHÓD FIAT, model 503, torpedo, w najlepszym stanie do sprzedania. Piotrkowska Nr. 78. Wahl, tel. 49-21, w święta 19-07.

Szpularka
do flor i jedwabiu potrzebna. Zgłosz się do Breslera ul. Wschodnia 31 IV piętro do podczaszarni mechanicznej



Chrońcie rodzinę od owadów

Należy wyniszczyć roznoszące zarazki owady: muchy, komary, karaluchy, pluskwy, mrówki i prusaki. Rozpylacie Flit, który tępi wszelkie owady. Flit przenika we wszystkie szpary i szczeliny, w których kryją się i rozmnażają pluskwy, karaluchy, mrówki oraz inne owady, niszcząc również ich zarodki. Zabójczy dla owadów, Flit jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Flit nie płami zupełnie.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady, jest to bowiem jedyny środek, skuteczność którego nie nasuwa żadnych wątpliwości. Zastosujcie go dziś, kupując blaszankę Flitu i rozpylacz.



Sprzedaję z kilku pokoiów sprzęty domowe.
Wiadomość: Piotrkowska 87 m. 8.

Sprzedaż fabryczna
wyrobów pończosznich od najtańszych do najwykwintniejszych
fabryki **S. Bieliński i Z. Komorowski** w Łodzi
po cenach fabrycznych
pończochy od 1 zł., skarpetki od gr. 75 za parę
Pończochy jedwabne ze strzašką od 4,20 do zł. 6,40 za parę
w Tomaszowie Mazow
ul. Prezydenta Mościckiego (Pilszna) 10

ZIOŁA LECZNICZE
OSKARA WOJNOWSKIEGO
są do nabycia w aptekach i składach aptecznych

„Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego” (rej. Nr. 1149) „Irotan”	„Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, ischiasowi i podagrze” (rej. Nr. 1150) „Artrollin”
„Zioła przeciwko wymiotom oraz atonii kiszek” (rej. Nr. 1148) „Gara”	„Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym” (rej. Nr. 1152) „Tizan”
„Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy” (rej. Nr. 1153) „Elmisan”	„Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji” (rej. Nr. 1151) „Epllobin”
„Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza” (rej. Nr. 1147) „Urobin”	

Przedst. na Łódź i Wojew. Łódzkie: Ernest Krause, Główna 69 tel. 6-10

Pensjonat Fajermana
W KAMIŃSKU
zawiadamia Sz. Gości, iż w rb. pensjonat został przeniesiony z wili „Rozalja” do własnej komfortowo urządzonej wili.
Umeblowane pokoje. Wydaje się obłady. Willa skanalizowana. Łazienka.
Ceny przystępne.
Zgłoszenia: Pensjonat Fajermana, st. Kamiński, poczta Wojciechów.



Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka I.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Ryнку
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, płwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 zł.
Porada dentystyczna i wenerologiczna dla chor. skórnych, wenerycznych 3 ZŁOTE



Przemocą trzeba dzieciom tran wlewać
do gardła. Śledzie norwęgkie natomiast zawierające wedle badań lekarzy i chemików witaminy w tak znacznej ilości, iż zastępują zupełnie tran, smakować im będą wymiennie. W każdym domu, gdzie rządzi dobra gospodyni i rozsądna matka pojawi się na stole śledź norwęski (Kippered Herrings) będący jednocześnie przysmakiem i lekarstwem.

NORWEGJA



ZNACZNIE POWIĘKSZONY
HOTEL „POLONIA PALACE” w ŁODZI
zapewnia Sz. Podróżującym:
— pełny komfort, wzorową czystość i najtroskliwszą obsługę. —
Cena pokoi jednolita: zł. 8 — na dobę.
GRUNTOWNIE ODNOWIONY

DR. RAPEPORT
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
ul. Proz. Narutowicza 25 (Dzielnia) tel. 44-10
Przyjmuje od 1—2 i 4—8

Lekarz-Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294
codziennie od 2—7

ŻYWY TRUP
według rozgłośnego dzieła Lwa Tolstoja. —:— W rolach głównych
Marja Jacobini, Natasza Wacznadze i W. Pudowkin
Premjera jutro **Kino Spółdzielni.**

Radość Łodzianek.
Prawdziwą radość sprawia kobiecie zwiedzenie Domu Pończoszniczego Mariana Lewkowicza przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46, a na widok wielkiego wyboru najwykwintniejszych pończoszek, rękawiczek, apaszek, reform, combinaisons, skarpetek i t. d. i t. d., aż się oczy śmieją, a dusza raduje. Dodajmy, że nasz Dom Pończoszniczy zadawalnia nie tylko wszystkie gusta lecz i wszystkie budżety. Nowa niezwykle skrupulatna kalkulacja do prowadziła do ustalenia cen, niespotykanych dotychczas w detalu.
Można śmiało powiedzieć, że każda Łodzianka znajdzie w naszym Domu Pończoszniczym to, o czym śniła.
Dom Pończoszniczy MARIAN LEWKOWICZ
Łódź, Piotrkowska 46. telef. 52-91. P. S.
Przyjmujemy również materiały do plisowania. Wykonujemy francuskie plisowania na własnych maszynach, w różnych deseniach.

KANALIZACJE
oraz dołączenia domów do miejskiej sieci kanalizacyjnej
Koncesjonowane Biuro Instalacyjne
inż. WŁ. KRAFFT i S-ka
Wólczańska 135. Tel. 65-95.
Plany kanalizacyjne. Kosztorysy. Porady fachowe — oraz wizytacje inżyniera — bezpłatnie.

Łóżka polowe
Letaki, Krzeselka
dziecinne
firm
„OMEGA”
Z wieloletnią gwarancją
Fabryka Łódź, Juliusza 4.
Ządać we wszystkich składach mebli.
Hurt. — Detal.

Powrócił Dr. M. Kołodzki
Spec. chorób wewnętrznych
ul. Zielona № 32,
telef. 66-49.
przyjmuje od 8—9 rano i od 8—9 wiecz. w Lecznicy „Zachodnia 27” od pół do 2 po poł.

Dr. med. J. SZWAJCER
Pomorska № 7
CHOROBY KOBIECE
powrócił
Przyjmuje od g. 5.30—6.30 wiecz.

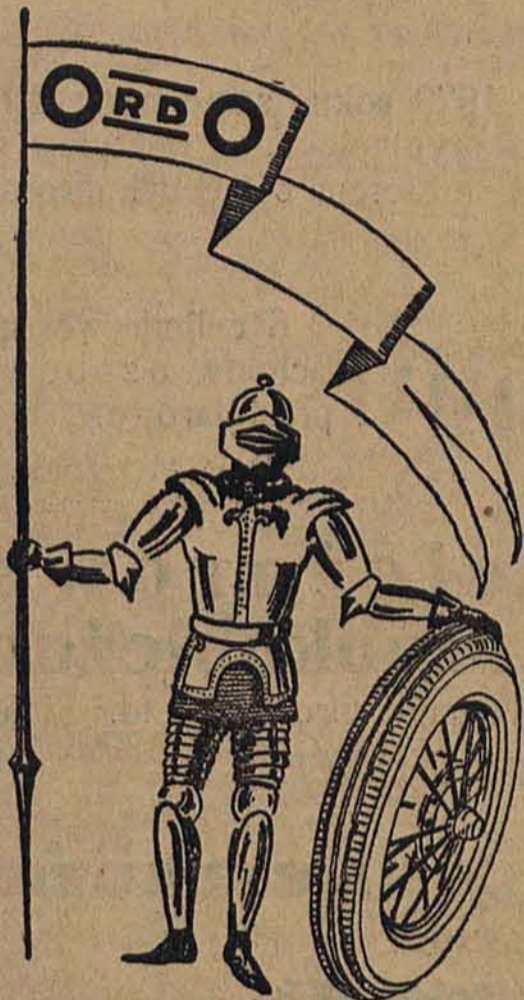
LEKARZ DENTYSTA
S. R. LIBERMAN
Cegielniana 46 — powrócił
Godziny przyjęć od 9—2 pp.

PENSJONAT „Teodorzanka”
Stacja Łask, wieś Teodory. Sucha lesista miejscowość, polecana przez lekarzy. Wyborowa kuchnia (rytualna). Ceny przystępne. Pensjonat znajduje się w pięknej okolicy i stanowi idealną miejscowość wypoczynkową. Woda, plaża, góry. Informacje: Piotrkowska 64, dozorca wskazuje, lub tel. 71-44.

BANK poszukuje sekretarki
biegle piszącej na maszynie. Dokładna znajomość manipulacji w dziale personalnym wymagana. znajomość stenografii i języków obcych pożądana.
Oferty do admin. „Republiki” pod „Bank” 7

Wewnętrzny Pancierz Opony-

Nowy Współczynnik Bezpieczeństwa



Dażeniem każdego automobilisty jest osiągnięcie możliwie największego kilometrażu bez defektu ogumienia.

Współczesnym środkiem zabezpieczającym oponę i dętkę od pęknięcia wzgl. przebicia jest gumochron Ordo — patentowany pancierz wewnętrzny.

Gumochron Ordo, wynalazek szwedzkich inżynierów, umieszczony między dętką a oponą, działa jak poduszka pneumatyczna, nie przepuszczając gwoździ lub t. p. ostrych przedmiotów: w ten sposób unikamy tak zwanych „nawalonych kich” i docieramy prędzej i bezpieczniej do celu.

Dodatkowa masa gumy na kołach nadaje samochodowi elastyczności. Chronimy zatem w większym stopniu, niż dotychczas karoserję oraz siebie samych od zbyt silnych wstrząsów.

Poza temi zaletami, oszczędzającami nerwy kierowcy i pasażerów, mamy, rzecz godna nie mniejszej uwagi, zwiększenie efektywnego kilometrażu ogumienia, albowiem dzięki gumochronowi Ordo potęguje się używalność każdej opony do maksymalnego podnieszczenia zewnętrznych protektorów.

Nie „nawali kicha”, gdy gumochron Ordo koło chroni.

ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW A-10, JEDNOCZEŚNIE PODAJĄC WYMIAR OPONY,

ORDO

POLSKO-SZWEDZKIE TOWARZYSTWO ORDO S. Z O. O.
CENTRALA: WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 97a. TELEFON 204-44

POZNAŃ, Al. Marcinkowskiego 20, telefon 10-03.

ŁÓDŹ, ul. Przejazd 6, telefon 75-85.

LWÓW, ul. Chorążczyzny 21, telefon 9-78.

KATOWICE, Mielęckiego 6.

Przybory wodociągowe i asenizacyjne

i. p. rury zlewowe, fasony, zlewy, miski asenizacyjne fajansowe i żelazne, deski, gumy, rezerwoarki, rury olowiane i krany różne do takich, wazy filtrowe, kolana do rynien deszczowych, płyty kuchenne, ruszta, fajerki, drzwiczki, kociołki, mostki żelazne oraz wszelkie akcesoria budowlane. Również przyjmuje wszelkie zamówienia na odlewy. Pozostając w nadziei, iż W. P. zaszczyli mnie zamówieniami, które będą wykonane z całą lojalnością, kreślę się

z poważaniem
SZ. ALTER, ŁÓDŹ,
Sienkiewicza 2, telef. 78-27.

URALLA.

Światowej sławy
Maść N. PIEGI

śłynnej firmy
Dr. M. Albersheim
Frankfurt n/M., Londyn, Gdańsk

znów jest do nabycia w następujących składach aptecznych i perfumerjach:

Arno Dietel, skład apteczny, Piotrkowska 157	
L. Dziwiński, " " " " " "	35
B. Galewska, " " " " " "	Zielona 23
K. Keilich, " " " " " "	Główna 52
M. Pływacki, " " " " " "	Andrzeja 11
H. Goldhirs, Perfumerja, Piotrkowska 156	
"Kosmos", " " " " " "	60
"Violet", " " " " " "	83

Żądać tylko w oryg. opakowaniu!

Już po kilku miesiącach od chwili wprowadzenia na rynek polski

AUTOBUSY BROCKWAY



przez wielkie zalety techniczne: wytrzymałość, oszczędność eksploatacji i t. p. zajęły przodujące miejsce na szlakach komunikacyjnych.

Całą Polskę od rubieży wschodnich do zachodnich, od morza aż do Karpat przemierzają autobusy Brockway, zawsze jednakowo dobrze wywiązując się ze swych zadań.

D. H. K. „SAIR”, Łódź, Narutowicza 32

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 5-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopięciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKI.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45. Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Pensjonat Zofii Winnikowej w Bendzelinie (st. Zakowice)

Isk. od 2-6 telefon 9-97.

Dr. med. **Eugenja Zeligsonowa**
praktykuje przez lato w Ciechocinku ul. Nieszawska dom Krajewskiego vis-a-vis łazienki Nr. 4.

Dr. med. **M. GLAZER**
powrócił ul. Zielona Nr 6 Telefon 45-49, Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 12-2 i 7 1/2-8 1/2 w.

Dr. med. **HELLER**
chor. skórne i weneryczne **Nawrot 2** tel. 79-89
przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 p.p dla niezamożnych ceny lecznic

Doktor **Ludwik FALK**
Nawrot 7 telef. 28-07 choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10-12 do i 5-7

DR. MED. **H. Rózaner**
Dzielnia 9. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych. Przyjm. od 8-10 i 5-8 Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med. **St. Praport**
Gdańska 77a telef. 8-95.
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3-7 po poł.

Dr. med. **Niewiański**
specjalista chorób skórnych i moczopięciowych ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40
Przyjmuje od 8-10 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. **Lubicz**
Cegielniana 43 Tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych i moczopięciowych. Nadświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5-8 w. Dla pań od 3-5.

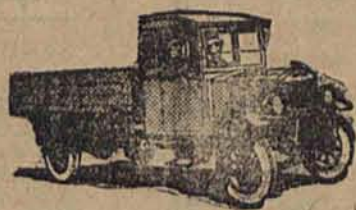
SAMOCZODY



Willys Knight model 1929 roku, samochody osobowe z oryginalnym bezwentylowym Knight motorem 6 i 8 cylindrowe.



Whippet Overland 4 i 6 cylindrowe samochody osobowe i półciężarowe.



„Manschester“ ciężarowe szybkie

samochody od 1½ do 2½ tonn firmy Willys Overland Grossley Ltd. Stokport Anglja.

CZĘŚCI ZAPASOWE I AKCESORJA STAŁE NA SKŁADZIE

Przedstawiciele na Województwo Łódzkie firma

Landek i Hofman, Łódź, Andrzeja 6, telef. 34.

ADELFRERES
PIOTRKOWSKA
Nr. 65

— WIELKA POSEZONOWA —
WYPRZEDAŻ

Bogaty wybór ostatnich nowości sezonowych po cenach znacznie niższych.

des. crepe de chine	zł. 15.—
„ Fulary	„ 10.—
„ Chiffony	„ 20.—
„ Etaminy	„ 5.—
„ Musline de laine	„ 6.—
Chustki ręczn. malowane	„ 40.—

PIJĄCY WODĘ VICHY
ŻĄDAJĄ ZAWSZE

VICHY CÉLESTINS

z marką Vichy-Etat

woda bezwzględnie naturalna

czerpiana w Vichy pod kontrolą Rządu Francuskiego

WYSTRZEGAJCIE SIĘ

wód przygotowanych sztucznie mianujących się nieprawie VICHY

Pensjonat

G. Lichtensztajnowej

w Tworzyjankach (st. Koluszki)

Czynny. Wiadomość na miejscu (dojazd z Koluszek bryczką lub samochodem) lub w Łodzi, Al. 1-go Maja 11 codziennie od 3—6. Tel. 73-17.

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE
STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut Piotrkowska 44
w oficynie.

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863r. EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD

KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY

WYPIĆ MOŻNA
NA MIEJSCU,
DOSTAWA DO DOMU
NA ŻĄDANIE

UL. NARUTOVICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66. Bd. Exelmans — Paris — XVI, pod protektoratem Rządu francuskiego

OTWIERA ODDZIAŁ POLSKI

z wykładami w języku polskim według ustatwionej metody nauczania przez korespondencję.

Przyjmujemy zapisy studentów i studentek na następujące wydziały:

1. **ELEKTROTECHNICZNY:** sekcja A-montera. B-technika. C-inżyniera

2. **BUDOWLANY:** sekcja D-technika. E-inżyniera.

Dyplom, stosownie do obranej specjalności, wydajemy po ukończeniu studiów. Program i regulamin zapisów wysyłamy bezpłatnie.

CIECHOCINEK

Dr. med.

JULIAN M. ROBINSTEIN

ordynuje jak zwykle w willi Eisenberga ul. Zdrojowa.

DR.

A. Kryński

Choroby skórne i weneryczne
Gabinet Röntgenolecznicy
SIENKIEWICZA 34, I p. fr. Tel. 46-10
Godz. przyjęć: 5—7 ppół.

REFORMACKIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej utylności, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie. 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. zł. 1.35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński Warszawa
Trębacka 4, — Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM“



GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
D-ra MARIJ LEWINSONOWEJ

Cegielniana 8, front 1-e piętro, tel. 43-63

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa Elektroterapia, Sollux. Godz. przyjęć dla pań i panów od 10-w
Dział chirurgii estetycznej i dział fizykoterapii pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA w godz. przyjęć od 12 — 2

Kto chce zachować swoje zdrowie powinien używać tylko



Jedynie antyseptycznie spreparowane.

JULIUSZ NOWACKI
FABRYKA PILNIKÓW
ŁÓDŹ, PRZEDZELNIANA 22 • TELEFON 49-98

Powtórne nacinanie zdartych pilników.

MEBLE!

Magazyn Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów
— MEBLI —
w Łodzi. Sp. z ogr. — odp. — NARUTOWICZA 45, tel. 60-02

kompletne urządzenia mieszkań
oraz pojedyncze przedmioty, w wile-
kim wyborze i na dogodnych
warunkach.

PEDICURE S. Łódzki

Pielęgnuje nogi wycina bezboleśnie
odciski i zatwardniałą skórę usuwa
wrosnące paznokcie.



Traugutta 5, m. 10, telefon 70-37.

Pensjonat

dla dzieci i młodzieży
S. LEWINSONOWEJ
został przeniesiony z willi Sajdudy do willi
Klinka przy lesie. Kraszew (st. Andrzejów)
Pensjonat już czynny.
Przyjmuje się dzieci od lat 5-ciu: Zgłosze-
nia na miejscu, oraz w Łodzi tel. 73-78.

ODCISKI ZNIKNA ODRAZU



Patent zgł. P. 25629/U. P. 2413.

Jeśli zamiast płynów i plastrów użyjesz higieni-
cznego aparatu „OZO” który natychmiast BEZ-
PIECZNIE I BEZ BÓLU USUNIE ODCISKI. Jest
to aparat z masy organicznej, więc jest wyłączo-
nie najmniejsze zakażenie, pozatem dokładnie
dezynfekowany.

Jeśli w ciągu 5-ciu minut odcisk nie zniknie
przy użyciu „OZO” zwracamy pieniądze.
„OZO” jest to aparat trwały i może być u-
żywany przez czas długi do usuwania odcisków
i wogóle wszelkich zgrubień skóry.

Lab. Chem. „DINOŁ” Warszawa,
Elektoralna 26 m. 3.
Tel. 240-52, Konto czek. w P. K. O. 13807
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych,
gdzie niema wysyłamy tylko po uprzednim
wpłaceniu do P. K. O. zł. 3.75 gr. wraz z prze-
syłką.

Szybko	25-21	Wygodnie
P. P. RADJOAMATORZY! Dla waszej wygody wystarczy telefonować 25-21, a akumulator Wasz zostanie odebrany, naładowa- ny i dostarczony Centralna Ładownia Akumulatorów ul. Piotrkowska 167 tel. 25-21.		
Punktualnie	25-21	Tanio

Obuwie

sportowe, ludowe, tenisowe,
luksusowe i spacerowe

Obuwie domowe

po cenach fabrycznych

Juljusz Rozner

Łódź, Piotrkowska 98 i 160

Pralnia Parowa

84 NAWROT 84

przyjmuje bieliznę: hotelową, restauracyjną
i kąpielową po 65 gr. za kilo bez wykoń-
czenia i po zł. 1.— z wykończeniem.
Telefon 40-79.

PENSJONAT

Januszewska - Góra

(stacja kol. Opoczno) mieści się w suchym sosnowym lesie.
Wyborowa rytualna kuchnia. Odżywianie bez ograniczenia.
Ceny o 30 proc. niższe niż wszędzie. Informacji udziela
właściciel dziś, jutro i w niedzielę u p. Sztajman, Kilińskie-
go 63, front I piętro od 10-3 p.p. listownie, Chłopski
Opoczno, skrytka pocztowa 42.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA działka leśna nad
rzeką Wartą po 35 groszy metr kwa-
dratowy w Chojnem obok Sieradza.
Informacji udziela p. Dymek, Łódź
Leśna 8, w kościele Drewnowskiej lub
u p. Masteja w Chojnem. 7

PLACE
na letniska w majątku „Potażnia” nad
rzeką Dobrzyńka, 3 kilometry od Pa-
bianic, przy szosie prowadzącej do
Rydzyń, są do sprzedania na dogo-
dnych warunkach place drenowane wiel-
kości około 1.500 mtr. kw. lub więcej.
Miejscowość zdrowa w sąsiedztwie las
miejskiej głąsty, w bliskości obrzynie
lasu Rydzyńskiego. Wiadomość na miej-
scu. 7

DOM murowany do sprzedania, plac
cały, Chojny, ulica Obywatelska. Wia-
domość na miejscu. 7

BUDKA na owoce i słodycze w bardzo
dobrym punkcie tanio do odstąpienia
z powodu samotności, Piotrkowska 286

BIAŁY lis nowy piękny okazynie do
sprzedania, Skwerowa 6, m. 18 7

Lokale

2 POKOJE razem lub oddzielnie sa-
motnemu lub małżeństwu do odnalez-
cia. Mieszkanie elegancko urządzone,
wszelkie wygody, telefon. Zgłaszać się
tel. 56-02. 7

POKÓJ umeblowany z osobnym wej-
ściem oddam solidnej osobie. Piramo-
wicza 7, m. 11, oficyna, parter. 7

POKÓJ umeblowany przy inteligentnej
rodzinie, natychmiast do wynajęcia.
Konstantynowska 19, m. 4. 7

POKÓJ z meblami od zaraz do sprze-
dania w okolicy Andrzeja i Wólczań-
skiej dowiedzieć się Andrzeja 14, sklep
kolonialny Fryszman, między godziną
12 a 3-cią 7

POKÓJ pojedynczy zaraz do wynaje-
cia od gospodarza przy ul. Chłodnej 18

POKÓJ umeblowany z meblami, z osobnym
wejściem i wygodami przy rodzinie do
wynajęcia, Żeromskiego 41, m. 3. 7

PIEKNY, słoneczny pokój elegancko
umeblowany dla solidnego pana do wy-
najęcia, Piotrkowska 113, m. 6. 7

PRZYJME na mieszkanie solidną oso-
bę, Sokola 14, m. 24, poprz. ofic. II-gie
piętro. 7

DO WYNAJĘCIA frontowy ładny ume-
blowany pokój, wejście wprost z klat-
ki schodowej, Rzgowska 71, m. 11
front I piętro. 7

DO Odstąpienia pokój z kuchnią
frontowy II p., Gdańska 97, róg An-
drzeja. Dozorca wskaza. 7

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe
umeblowane lub pojedynczo, Andrzeja
nr. 48, m. 10. 79

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy z
elektrycznym oświetleniem, Nawrot 17
miesz. 15. 7

POKÓJ umeblowany frontowy dla jed-
nego mieszkańcy do wynajęcia, Aleja 1
Maja 19, m. 8. 7

POKÓJ umeblowany frontowy dla jed-
nego pana do wynajęcia, Gdańska 43,
miesz. 5. 7

GARAŻE do wynajęcia. Wiadomość:
Telefon 51-53. 7

Posady

TECHNIK dentystyczny poszukuje po-
sady w mieście lub na wyjazd. Oferty
„Samodzielny A. S.”. 7

POTRZEBNE są kobiety do wzięcia
remurowanych tkackich (gizery). Wia-
domość w Łodzi przy ul. Brzezińskiej
nr. 19 u Wrzońskiego. 7

Rozmaite.

MŁODA, sympatyczna paniąka pragnie
zapoznać kulturalnego młodzieńca
z lepszej rodziny. Cel towarzyski. Of-
erty sub: „Sympatja”. 7

Z PRALNICZKA chemiczarka zapo-
znam się w celu matrymonjalnym do
lat 23, oferty z adresem proszę skła-
dać w „Republice” pod „G-H” 7

„ZNICZ”. Nie mogłam być w niedzie-
le, „Złota”. List w „Republice”. 7

CELEM francuskiej konwersacji poz-
nam inteligentnego, taktycznego pana
na stanowisku od lat 40. Łaskawe ofer-
ty „Konwersacja 5”. 7

INTELIgentna p-na poszukuje znajomo-
ści takiegoż pana niemca w wieku 30
do 40 lat celem wspólnego spędze-
nia czasu i uprawiania sportu (tenis
etc.). Oferty pod „Sport” do admin.
„Republiki”. 7

MATRYMONJALNE pośrednictwo. Dy-
skrecja. Różne partie. Poszukiwane za-
mężnijsze panie. Oferty, zgłoszenia z
fotografiami przyjmujcie biuro prób
Nowo - Zarzewska 70. Panie 16-19. 7

ROWERY na miasto wypożycza się na
cykłodromie, Konstantynowska nr. 16.
Tamtę reperacja rowerów. 8

POŃCZOCHY jedwabne oczki i dzitury
reperuje L. Goldberżanka, Wiślnowa
Góra, gospodarz Kawula. 7

ZGINAŁ dnia 6.7. pamiątkowy pierś-
cionek. Zwrócić za sutem wynagrodze-
niem Wolf Kupfer, Stenklewicza 40. 7

GLUCHOTA uleczalna. Fenomenalny
wynalazek Eufonia zademonstrowany
specjalistom. Sami się wyleczyli z
przytęplonego słuchu, szumu i ciek-
niecia z uszów. Liczne podziękowania.
Pouczająca broszura na żądanie wysy-
ła bezpłatnie Eufonia. Liszki koło Kra-
kwa. 30

ZDOLNOŚCI! Napisz imię, nazwisko,
miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo
określenie charakteru, zdolności, wie-
dzian Warszawa, Redakcja „Wie-
dza Tajemna”. Załączyć znaczek pocz-
towy na przesyłkę. 24

KROWY na dobre pastwisko przyjmie
dwór. Wiadomość: Wólczańska 139,
m. 6, telefon 41-72. 10

POSZUKUJE się współnikar kapita-
łem od 20.000 zł. gotówką do interesu
przemysłowo - handlowego, jedyny na
województwo łódzkie. Oferty pod
„K-a”. 6

CIECHOCINEK. Najwyższej położona
willa „Zdrowotna” (lasak, plaski) po-
leca pokoje, obiady. Dla młodzieży
wspólne pokoje. 25

Nauka i wychowanie

STUDENT wyższego semestru udziela
lekcji. Zapóźnionym metoda skróconą.
Przygotowuje do egzaminów dla ek-
sternów. Specjalność: matematyka, pol-
ski. Gdańska 23, m. 2, front I p. 7

ANGIELSKIEGO, konwersacji i litera-
tury udzielam. Korespondencja i tłumaczenia w angielskim, niemieckim,
francuskim, polskim i rosyjskim zata-
wiam Markowicz, Cegielińska 66. 7

Zagubione dokum.

ZGUBIONO 2 blanco weksle po 506 zł.
wyst. Kupiec i 1 blanco weksel 300 zł.
wyst. Z. Mikulski. Ostrzeżenie przed
nabywaniem. Łask. znalazca zechce zwró-
cić za wynagrodzeniem Samuel Laci-
sław, Skorupki 11, m. 9. 8

PATORY Henryk zgubił portfel, zawie-
rający prawo jazdy samochodowy,
Nr. 278, książeczkę wojskową oraz inne
papiery. 7

ZGUBIONO notesik i weksel na sumę
zł. 25.- wyst. Kuligowski, zlec. J. 151
landeck Weksel uniważnia się. Pro-
szę o zwrot J. Tyber, Wólczańska 65

FRYDMAN Herszel Jozek, urodzony
w Suskrowicach, uniważnia książ-
eczkę wojskową wydaną przez P. K.
U., Pinczów. 9

LFJB Klawir, zgubił dowód osobisty,
wydany w Łodzi. 7

KOEDUKACYJNA SZKOŁA DLA DROGISTÓW

Stowarzyszenie właśc. Skład. Aptecz. Wojewódz. Łódzkiego
m. Łodzi

podaje do wiadomości, że zapisy dla nowowstępujących uczniów
(encl) rozpoczęły się od 1-go lipca i trwać będą do 1-go
września b. r.

Kandydaci winni złożyć: 1) podanie o przyjęcie wraz z życio-
rysem 2) świadectwo z ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej,
3) metrykę urodzenia 4) dowód wstąpienia na praktykę, 5)
wpisowe. Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji sekretarz
Szkoły oraz Stowarzyszenia p. H. RECHTMAN, ul. Piotrkowska 207.
Dyrektor inż. W. Dzielnikowski.

UWAGA: Kandydaci obowiązani są wystarać się o praktykę
w składzie materiałów aptecznych.

APARATY FOTOGRAFICZNE

pierwszorzędnych fabryk
oraz wszelkie przybory po cenach
przystępnych. Przyjmuje się wszel-
kie roboty amatorskie.

Skład przyborów fotogr.
N. FRIEDMAN, Łódź
Piotrkowska 62. Tel. 30-13.



Spółka Akcyjna TOWARZYST. UBEZPIECZEŃ

„Przyszłość”

w WARSZAWIE,
AJENTURA

w TOMASZOWIE MAZOWIECKIM
Antoniego 13, tel. 146.

Udziela wszelkich informacji
w zakresie ubezpieczeń wcho-
dzących, osobiście i telefonicz-
nie.

Działy:

Życiowy, ogniowy, kradzie-
zowy i transportowy.

Biuro czynne od g. 8-ej rano
do 10-jej wieczór bez przerwy.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu

powrócił do Kraju

przyjmuje codziennie od 10-1 i od
4-7 po poł., w niedziele od 10-1 pp

ul. Moniuszki 1. Telefon 9-97

MOTORY

elektr. wszelkiego rodzaju nowe i uży-
wane. Sprzedaż. Kupno. Zamiana. Re-
paracje.

Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne
„OHM” PIOTRKOWSKA 82
— telef. 60-34. —
Wykonujemy wszelkie roboty elektro-
techniczne.

Polski Pensjonat „KURFÜRST”

Dr-owej STEFANII GOLCWAJGOWEJ
Berlin W. 15, Kurfürstendamm 205

Przy stacji kolei podziemnej Uhlandstrasse, w pobliżu dworca kolei
„Zoologischer Garten”. Telefon Bismark 15-44.

Pierwszorzędny dom z wszelkim nowoczesnym komfortem (ogród zi-
mowy, centralne ogrzewanie, winda, woda bieżąca ciepła i zimna)
w najdogodniejszym i najbardziej eleganckim punkcie Berlina.

Pokój z całkowitem utrzymaniem od 10 mk., bez utrzy-
mania od 6 mk.

Wykwintna kuchnia. Na żądanie kuchnia dietetyczna według prze-
pisów p. lekarzy.

Informacje w Łodzi, tel. 77-08.

Wielka posezonowa wyprzedaż - trwa w firmie - „SOIERIES“ Piotrkowska 90

Table listing various fabrics and their prices: Fulary deseniowe, jedwabne, Etaminy deseniowe, Crepe de Chine deseniowe, Crepe satin czysto jedw., Meteorcy 1 gat., Georgette wszelkie kolory, Mousseline de laine, Toile de Soie.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WYKWINTNA bielizna damska, meška, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaż 1 i II gatunku poleca firma „Bon - Ton“, Zielona 6. Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny przystępne.

Lokale

OTWOCK. Pensjonat Melanii Baumowej, Reymonta 51. Elektryczność, kapiel, kanalizacja, świetne odżywianie, chorąm dyjeta. Telefon 95, druga podmiejska. 6.5

BRYCZKA owocowa do sprzedania, ul. Kiliskiego nr. 173. 7

MOTOR elektryczny 25 H. P. 900 obrótów, do sprzedania. Cegielniana nr. 68 7

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania w tychmiast z powodu wyjazdu, informacja Północna nr. 31, Orenbuch od godziny 8-9 w. 7

POCO śpicie na słomie, gdy za 5 zł tygodniowo, każdy może dostać: otomany, materace, leżanki, tapczany i krzesła solidnie wykonane u Tapicera, P. Wajsa, Stenkiewicza nr. 18. 8

STRAGAN róg Nawrot i Juliusza do oddania. Wiadomość na miejscu. 8

OTWOCK. Pensjonat Melanii Baumowej, Reymonta 51. Elektryczność, kapiel, kanalizacja, świetne odżywianie, chorąm dyjeta. Telefon 95, druga podmiejska. 6.5

2. POKOJE umeblowane dla solidnego pana do wynajęcia. Wólczańska 7e, m. 9, tel. 74-65, od 2-5 7e

SKLEP z mieszkaniem i piwnicą do sprzedania z powodu wyjazdu i pokój umeblowany do wynajęcia z osobnym wejściem. Wiadomość: ul. Stowiańska nr. 23, u p. S. Goszczyńskiego 7

DO Odstąpienia piekarnia, ulica 2e p. Strzelców Kan. 49. 7

POSZUKUJE się 2 lub 1 pokoju z kuchnią i wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia: Łódź, skrzynka pocztowa 59. 9

DWA pokoje umeblowane, frontowy dwuokienny z balkonem oraz jednokienny razem lub oddzielnie odnajmie Żeromskiego 11, m. 18, front I piętro. 7

POSZUKUJE współlokatorów. Wiadomość: Aleja 1go Maja 4, front I p. środkowe drzwi. 7

POKÓJ 2-okienny frontowy z wejściem z klatki schodowej, odpowiedni na biuro do wynajęcia. Wólczańska 10 m 18 I piętro. 7

SAMOTNA odnajmie umeblowany pokój Cegielniana 9, lewa oficyna parter, drzwi na prawo. 7

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem, pięknie malowany do wynajęcia, Al. Kościuszki 29, 8. 8

POSZUKUJE 2-eh ładnych pokoiów. Pożądane niedaleko Teatru Miejskiego. Oferty: „Teatr Miejski, Wiercińscy“. 11

ODNAJME adwokatowi lub lekarzowi pokój front. z poczekalnią II piętro, telefon, Piotrkowska 29, m. 3. 7

ODNAJME sklep z mieszkaniem, nadający się na filię rzeźniczą. Wiadomość: Wójtowska 6, gospodarz. 7

POKÓJ duży umeblowany do oddania. Może być z utrzymaniem. Zawadzka nr. 15, m. 12. 7

BIURO z urządzeniem z telefonem w centrum Piotrkowskiej do oddania. Piotrkowska 62, front, II p. Wajtraub tel. 73-58. 7

POKÓJ słoneczny umeblowany z używalnością łazienki do wynajęcia, Cegielniana 7, m. 7 (2-4 i 8-10). 7

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Karola 8, lewa oficyna, 2 piętro, m. 15. 7

POKÓJ frontowy elegancko umeblowany do wynajęcia. Przejazd 36, m. 4 7

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia na I piętrze, Kiliskiego 44, m. 20. 7

POKÓJ frontowy, nadający się na biuro, ewentualnie częściowo umeblowany, do wynajęcia. Telefon, wygody. Gdańska 38, m. 3 parter front. 7

UMEBLOWANY słoneczny pokój do wynajęcia, Aleja 1-go Maja 35, m. 14 7

POKÓJ do wynajęcia, Szkolna 8, m. 24 7

JEDEN lub dwa ładne pokoje z wygodami do oddania dla solidnego pana. Al. 1-go Maja 15, m. 13, front. 7

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Wschodnia 51, m. 9. 9

SŁONECZNE mieszkanie parterowe, trzy pokoje, kuchnia, wygody do wynajęcia. Różana 10, obok Kątnej, tramwaj 14. 9

POKÓJ umeblowany z pianinem i używalnością kuchni dla bezdzietnego małżeństwa izraelskiego, u samotnej do oddania. Południowa 39, m. 5 7

POKÓJ umeblowany ewent. dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Południowa 42, m. 5 7

ELEGANCKI, umeblowany pokój z oddzielnym wejściem, z wszelkimi wygodami, ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia dla pana, Nawrot nr. 7 m. 15 tel 57-31. 7

ODDAM elegancko umeblowany pokój frontowy 1-sze piętro. Dom pierwszorzędny. Telefon 15-81, Narutowicza 44 m. 22. 7

POKÓJ z kuchnią na stałe mieszkanie w Rudzie Pabjanickiej (Janówek) ulica Pańska 12 u gospodarza. 7

DUŻY słoneczny pokój I piętro z wygodami z umeblowaniem lub nie od zaraz do wynajęcia. Kopernika 19, m. 5. 7

POKÓJ słoneczny umeblowany oddam solidnemu panu, Szkolna 6, m. 7, front 3 piętro. 7

ELEGANCKO umeblowany pokój z niekrepującym wejściem dla pana do oddania, Skwerowa 13, front II p. 7

UMEBLOWANY ładny pokój z niekrepującym wejściem, z centralnym ogrzewaniem dla solidnego Pana lub dwóch Panów zaraz do wynajęcia. Południowa 9, m. 23. 7

LOKAL na warsztat lub skład ewent. ze sklepem frontowym odstąpię, Leszno 58, m. 5. 7

POSZUKUJE jeden - dwa pokoje możliwe z oddzielnym wejściem, utrzymaniem i telefonem. Of. sub: „M. R. w centrum“ do „Republiki“. 7

JEDEN pokój dla pojedynczej osoby od zaraz, Piotrkowska 112, m. 6. 7

DO WYNAJĘCIA zaraz wprost od gospodarza jeden pokój i pokój z kuchnią, Szpitalna 16 Widzew. 11

POKÓJ umeblowany do oddania przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość Mendelson, Skwerowa 7, m. 3. 7

POKÓJ umeblowany lub bez słoneczny front, I piętro do wynajęcia, Pańska nr. 1, m. 10. 7

POKÓJ dwuokienny, dobrze urządzone zaraz do oddania, Narutowicza nr. 75, I piętro tuż przy parku Staszycyca, obejrzeć można od 10-4-ej. 7

PRZYJMIE dwie inteligentne Panie na mieszkanie, ulica 6-go Sierpnia nr. 18, Kubecka. 7

POKÓJ do wynajęcia dla pana (izr.) ul. 6-go Sierpnia 33, m. 28. Obejrzeć można od godz. 11-7. 7

POKÓJ umeblowany z wygodami, telefon przy izr. rodzinie zaraz do wynajęcia dla pana. Wschodnia 76, dozwolca wskazać 2-4 pp. 8

Posady

POSZUKUJE asystentki do gabinetu dentystycznego. Łask. oferty do adm. „Republiki“ sub: „Asystentka“. 7

POTRZEBNE zdolne chemikarki i pracownice do pralni chemicznej od zaraz ul. Lutomińska 9. 7

POTRZEBNY chłopiec na posyłki w wieku lat 17-18. Zgłaszać się do firmy Goldberg i Rosenfeld, Piotrkowska nr. 45. 7

BIURALISTKA znająca korespondencję francuską do poważnego przedsiębiorstwa poszukiwana. Oferty składać osobliście Piotrkowska 120, m. 40 w godz. 7-8 wiecz. 7

LEKARZ - Dentysta poszukuje posady od zaraz. Oferty składać do administr. sub: „Asystentka“. 7

INTELENTNA, młoda panienska poszukuje praktyki biurowej. Łaskawe oferty proszę składać pod „Pilna“. 8

POTRZEBNY pracownik do zakładu fryzjerskiego od zaraz, Narutowicza nr. 29, Nassanowicz. 7

POTRZEBNE agentki do sprzedaży dziennego zarobek zł. 60.-, Kuluszki, ul. Brzezińska 30, p. Kaczorowski. 7

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa doład na samodzielnym stanowisku korespondentki polsko - niemieckiej, chętnie zmieni posadę od zaraz. Of. sub: „Zaraz“. 7

LEKARZ - dentysta rutynowany poszukujący na posadę ewentualnie spółka. Oferty sub: „Zysk“. 7

INTELENTNA gospodyni w młodym wieku, znająca się na gospodarstwie miejskim i wiejskim obejmie zaraz posadę u samotnego pana. Oferty do „Republiki“ pod „Samodzielną“. 9

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobrą świadectwami. Wiadomość Piotrkowska 199, m. 24. 7

INTELENTNY młodzieniec przyjęte posadę w firmie. Pensja skromna. Oferty „Biuralista“. 7

WYCHOWAWCZYNI, inteligentna poszukuje kondycji oświadczeń, całodziennej lub wyjazd. Łaskawe oferty sub: „Subtelna“. 7

SZOFRER - lokaj z 10-letnią praktyką automobilową, jak i pierwszorzędnym kelner, włada niemieckim, rosyjskim, łotewskim i polskim, katolik, samotny lat 31, poszukuje posady w lepszym domu, wyjazd nie wykluczony, pierwszorzędne referencje. Oferty do adm. „Republiki“ „Szofer-lokaj“. 7

SZOFRER mechanik poszukuje posady, wykonywa samodzielnie gruntowne remonty, jednocześnie zna pracę w majaku, młynie, elektrowni. Kilkunastoletnia praktyka. Łaskawe zawiadomienie, Łódź, Piotrkowska 183, Chabe. 7

POSZUKUJE posady gospodyni u samotnego pana, Franciszkańska 29-36, 3 piętro. 7

POSZUKUJE asystentki do gabinetu dentystycznego. Łask. oferty do adm. „Republiki“ sub: „Asystentka“. 7

DO BARDZO korzystnego przesiewstwa poszukuje wykształconej, młodej, samodzielnej kobiety (względ. mężczyzny) posiadającej mieszkanie w śródmieściu. „Współpraca umysłowa“. 7

Nauka i wychowanie

STUDENTKA, wykształcona pedagogiczka udziela lekcji, oraz przygotowuje do egzaminów. Warunki dogodnie. Oferty sub: „Studentka“ do adm. 7

STUDENT 3-go roku Uniwersytetu Warszawskiego (wydz. matematyczno-przyrodny) udziela lekcji w zakresie 8-10 klas gimnazjum. J. Bryman, ul. Kiliskiego 41. 8

ABSOLWENTKA gmn. p. Aba, studentka IV roku matematyki, rutynowa na nauczycielka, udziela lekcji. Spojalność: matematyka, fizyka, Lpowa nr. 20, m. 23. 7

UCZEŃ 6-ej klasy gmn. hum. udziela korepetycji, - przygotowuje do egzaminów. Kopernika 19, m. 5. 7

TECH. - DENT, poszukuje lek. dent. stękę lub spółkę. Of. sub: „Republika“ 8

MATURYSTA udziela matematyki, fizyki i łaciny, Natan Markowicz, Konstantynowska 11 (między 6-8). 7

Rozmaite.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki, apteka. 7

WYPOŻYCZE 10.000 zł. na hipotekę. Oferty do adm. pod „Us“. 7

AAA BIURO Prósb i Zleceń C. Karśnickiego w Łodzi 11-go Listopada 5 (Konstantynowska), istniejące od lat 20, załatwia wszelkie sprawy do władz sądowych, wojskowych, administracyjnych, komunalnych i redaguje listy i oferty handlowe. 7

WYŁĄCZNE przedstawicielstwo nowe go, doskonałego artykułu chemicznego codziennej potrzeby, do oddania chętnemu, dzielnemu organizatorowi masowej sprzedaży na własny rachunek. Zysk znaczny. Zgłoszenia: Wytwórnia „Alma“ - Zawiercie. 7

RABKA. Pensjonat „Topacz“ Doktorowej M. Górskiej w pobliżu zakładu, za „Wawelem“, dawniej „Sulima“, odświeżony, nowe meble, elektryczność, kuchnia wyborowa, ceny przystępne. Informacje na miejscu. 9

MŁODA, przystojna, inteligentna panienska pozna starszego zamożnego pana. Of. do „Republiki“ sub: L. K.“. 7

KTÓRA z ładnych pań pragnie poznać młodego, kulturalnego, niezależnego pana, zechce złożyć oferty do „Republiki“ pod „M. S. 100“. 7

S. O. S. W straszliwych odmetach groźnego huraganu, młody rolnik żyjący ciową szuka przyjacielskiej dłoni, która dopomoże mu do wybrnięcia z okropnej sytuacji. Nieanonimowe oferty pod „Maska życia“. 7

POSZUKUJE się osoby, posiadającej niewielki kapitał, celem sfinansowania imprez artystycznych. Oferty pod: „Pewne zarobki“. 7

CELEM tego ogłoszenia jest pośrednictwem w zawarciu znajomości pomiędzy dwiema młodymi pannami i dwoma inteligentnymi eleganckimi panami, którzy spędzają lato w Łodzi. Oferty z podaniem nr-ru telefonu składać do „Republiki“ sub: „Lato w Łodzi“. 7

PANIA blondynka, która w sobotę dn. 6 lipca jechała tramwajem Nr. 2 o godzinie 3 i pół w stronę Bałuckiego Rynku, prosi o wiadomość do „Republiki“ pan, który wysiadł na rogu Narutowicza (Dzielnej) sub: „Joe“. 7

METEOR, jeżeli chciałby Pan poznać się z Tamara, proszę o wyznaczenie spotkania, list do „Republiki“ sub: „Tamara“. 7

MONSIEUR Szyller a une lettre a Poste - Restante „N. L.“ 7

SYMPATYCZNA subtelna panna izr. posiadająca własne przedsiębiorstwo, zapozna inteligentnego pana lat 35-40 w celu matrymonialnym. Of. „Blondynka“ 7

W PRZEJEJZDZIE po Polsce zatrzymała się na kilka dni słynna wróżka-chiromantka z Galicji, która daje cenne rady i wskazówki jak uniknąć niepowodzenia, wskazuje jasne drogi do zycia. A więc spleścić przekonane ste o swoim losie w zyciu od 10-1-3-7 ul. Św. Andrzeja 32-1, prawa oficyna. 8

KAWALER lat 28 katolik, blondyn. Posiada swój własny interes pragnie poznać Panne, do lat 26, z kapitałem 4.000 zł. na powiększenie interesu. Of. proszę składać do „Republiki“ pod: „Szczęśliwe ognisko“. 7

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „ilustrowanej Republiki“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express“ i „Republika“ wraz z odnośnieniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Drobne 12 groszy. - Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

z dnia 7 lipca 1929 r.



„Wszystko już było, pamiętajcie młodzi!”
Tak Ben Akiba opowiadał sam.
Lecz gdyby mędrzec ten dziś mieszkał w Łodzi,
Samby swym słowom musiał zadać kłam.

Gdyby zobaczył jak egzekutora
Otacza kupców wychudzonych brać
I krzyczy: „Fora z dziadowskiego dwora!”
Dziś miast zabierać, możesz tylko dać!”

Gdyby pogadał Ben Akiba z kupcem,
Który wśród dziadów dźwierży teraz
Nazwałby siebie przemądrzałym ^{prym,} głupcem
I z miejsca przestał wierzyć słowom swym!

W. Drozdowski.

Miłość i małżeństwo w Ameryce.

Ameryka jest bardziej „wyzwolona” niż Europa. — „Necking” i małżeństwo koleżeńskie. — Kobieta ryzykuje i traci, mężczyzna bawi się. Instytucja małżeńska powoli kona. — Poligamia jest rzeczą naturalną.

Rozwój techniki i społeczeństwa zmienił nasze życie.

— Jeśli się pan ze mną nie ożeni, — zawołał policjanta! — mówi bohaterka jednego z opowiadań Uptona Sinclaira do nieznanego młodego człowieka, który podszedł do niej na ulicy w zupełnie niewinnym zamiarze.

W Ameryce słowa takie nie są pustym frazesem. Prawo zazdrośnie broni kobiety przed najłżejszym nawet zamachem na jej cnotliwość. Policja bezlitośnie ciągnie do komisariatu każdego, kto ośmieliłby się zaczepić na ulicy kobietę — nawet gdyby to czynił celem podzielenia się z nią najniewinniejszymi wrażeniami. Finał rozgrywa się zwykle przed sędzią pokoju, który, w zależności od ważności wypadku i swych osobistych poglądów na kwestję miłości i małżeństwa, skazuje winnego na dłuższe lub krótsze „siedzenie”.

A jednocześnie z tym drakońskim rygorem kwitnie w Ameryce, zupełnie tak samo jak w „grzesznej Europie”, t. zw. „wolna miłość”. W tym kierunku nastąpiła po wojnie kolosalna zmiana. Przed wojną poruszanie w prasie zagadnienia „wolnej miłości” było uważane za... szczyt nieprzyzwoitości. A obecnie... Obecnie profesor uniwersytetu wręcza studentom i studentkom formularze ankietowe, w których należy odpowiedzieć na dość drastyczne pytania, kiedy nastąpił „upadek”, w jakich okolicznościach to nastąpiło, jak często po „pierwszym razie” powtarzało się, i t. p.

Kwestja miłości i małżeństwa jest obecnie w Ameryce roztrząsana bardziej otwarcie i z większą szczerością, bodaj, niż w Europie. Falszywego, przedwojennego wstydu nie pozostało ani na lekarstwo. Bytowanie młodzieży obojga płci jest swobodniejsze, niż w takiej europejskiej Sodomie i Gomorze, za jakie są uważane Paryż i Berlin. Patrzy się na to przez palce. Dostatecznie posunięty flirt, gra w miłość, przekraczająca bardzo często granice dozwolone z punktu widzenia ogólnie pojmowanej moralności — to wszystko, co w Ameryce jest znane pod popularnym i trudnym do przetłumaczenia mianem „necking”, — jest zjawiskiem codziennym, zjawiskiem prawie usankcjonowanym.

„Necking” weszło w codzienny byt jako jedna z licznych

„NAMIASTEK” MAŁŻEŃSTWA.

Doszło już do tego że wychodzący w New - Yorku tygodnik „Nowy Student” wystąpił z propozycją, by przy wyższych zakładach naukowych urządzić specjalne „necking” — salony, których celem byłoby uszlachetnienie „necking’u”, wprowadzenie go we właściwe koryto. Z czasem — któż może to przewidzieć, — zostaną ustanowione w uniwersytetach katedry, z wyżym których wykładane będą dla studentów i studentek wyrafinowane, głównie zaś, bezpieczne systemy tej miłosnej gry.

„BEZPIECZNA MIŁOŚĆ”

ta przysłowiowa „miłość bez następstw” jest jedyną prawie kwestją, która interesuje młode pokolenie Ameryki. Na temat ten są pisane i jawnie rozpowszechniane książki i broszury. We wszystkich większych ośrodkach istnieje ją za zezwoleniem władz specjalne biu-

ra lekarskie, w których udziela się młodzieży odpowiednich rad.

W Ameryce „wolna miłość” zdobywa stopniowo

PRAWO OBYWATELSTWA.

Nie chowa się ona już wstydliwie jak dawniej, a śmiało zasiada obok swej siostrzycy — legalnej, uznanej przez kościół i państwo miłości małżeńskiej.

..

Małżeństwo znajduje się w Ameryce w zupełnie innej sytuacji. Małżeństwo — to ciężko chory, do łoża którego co chwilę zbliża się konsylium. Wszyscy lekarze są zgodni co do diagnozy: anemja, brak oddechu, zła przemiana materji, skleroza, artretyzm, i t. d. Lecz co do metody leczenia, każdy z lekarzy ma inne zdanie. Jedni uważają, że chory jest nieuleczalny i należy mu pozwolić umrzeć śmiercią naturalną. Inni znów proponują ożywić zanikający organizm za pomocą podskórnych zastrzyków.

Ameryka wiele uwagi i pracy poświęca „chorej kwestji małżeńskiej”. W ciągu ostatnich 2—3 lat wydano o małżeństwie setki książek. Większość tych książek obliczona jest na spekulację. Same tytuły robią swoje. „Miłość małżeńska i pozamałżeńska”, „Bankructwo małżeństwa”, „Precz z fałszywym wstydem w miłości”, „Wolna miłość”, i t. p. Publiczność, głównie zaś młodzież, z zachłannością rzuca się na te makulaturę, w której po większej części niczego więcej, prócz nieracjonalności formy małżeńskiej, danych statystycznych o rozwodach i obfitych przedruków, nie znajduje.

Lecz wśród tej powodzi książek, obliczonych na spekulację, na niezdrową ciekawość wyłowić można również dzieła, traktujące problem małżeństwa bardzo poważnie.

Wydana została w swoim czasie książka Ben Sindseya, p. t. „Małżeństwo koleżeńskie”. Przez pewien czas książka ta była w Ameryce bardzo „modna”.

„Młody człowiek i panna, którzy przez pewien czas zadowaliali się jedynie „necking’iem”, uważając, by nie przekroczyć pewnych ściśle nakreślonych granic, zawarli „małżeństwo koleżeńskie”. Było to ubranie starych stosunków w nowe szaty. Różnica polegała jedynie na usunięciu wszelkich granic:

młode małżeństwo mieszkało tak jak dawniej — on w swoim, a ona w swoim mieszkaniu, każde z nich zajmowało się swoimi sprawami, jak ludzie zupełnie sobie obcy we wszystkim, co nie dotyczyło ich stosunków małżeńskich. „Małżeństwo koleżeńskie” było więc niczem innym, jak jedną z form wolnej miłości, wolnej do tej chwili, w której na widowni zjawiało się „następstwo” tej miłości w postaci... dziecka. Lecz w intencji autora leżało, by za wszelką cenę tego „następstwa” unikać, przynajmniej tak długo, dopóki obie strony nie przekonają się, że w zupełności sobie odpowiadają i nie zdecydują się na zamianę „małżeństwa koleżeńskiego”, małżeństwa „na próbę” na związek stały.

Jednakże praktyka wykazała, że „małżeństwo koleżeńskie” w większości wypadków kończyło się zupełnie nie po koleżeńsku: nasyca się sobą wzajemnie i rozejdą się spokojnie. Nie! Inicjatorami rozejścia się bywali prawie wyłącznie mężczyźni, kobiety zaś zawsze były stroną pokrzywdzoną, gdyż w małżeństwie takim „na próbę” zostawiały zawsze część duszy, zdrowia i urody. Eksperymenty z nowymi formami małżeństwa są dla mężczyzn zawsze zajmująca, a często nawet bardzo

PIKANTNA ROZRYWKA.

wtedy, gdy dla kobiet są te eksperymenty w większości wypadków kwestją życia. Za rozbite w czasie eksperymentów doniczki, „regulują rachunki” tylko kobiety

..

Z całego szeregu książek, poświęconych problemowi miłości i małżeństwa, zasługuje na specjalną uwagę, że względu na poważne traktowanie sprawy, wydana przed niedawnym czasem w New-Yorku książka F. Calvertona, p. t. „Bankructwo małżeństwa”.

Istniejąca obecnie, usankcjonowana przez kościół, państwo i opinię publiczną forma małżeństwa jest, według autora, przeżytkiem, nie odpowiadającym współczesnemu poziomowi społeczeństwa. W stosunkowo niedawnej jeszcze przeszłości, gdy życie posiadało zasady patriarchalne — małżeństwo oparte było na trwałych podstawach społecznych. Mężowie mogli służyć za przykład, żona, zdradzająca męża, była ciężką przestępczynią, o rozwodach wogóle nie by-

ło nigdy mowy. Z chwilą jednakże szalonego rozwoju przemysłu i innych dziedzin życia, z chwilą kolosalnego rozwoju lokomocji, nastąpił w społeczeństwie wstrząs, który wywrócił do góry nogami ogólne pojęcia, przyzwyczajenia i światopoglądy. Miliony ludzi, siedzących do tego czasu przez całe lata na jednym miejscu, zostały wyrwane z bez ruchu. Zaczęli się ci ludzie przenosić z jednego końca świata na drugi. Porzucając na dłuższe okresy czasu swe ogniska rodzinne, nawiązują nowe stosunki i nabierają nowych przyzwyczajenia. Wojna światowa przyspieszyła proces zanikania zasad patriarchalnych, w tej dziedzinie i małżeństwa.

„Na dziesięciu mężczyzn naszych czasów”, — twierdzi Calverton, — „przy pada dziesięciu jawnych lub skrytych poligamistów. W niektórych warstwach społeczeństwa, specjalnie zaś na wsi, panuje jeszcze monogamia, lecz podstawy jej trzeszczą już ostrzegawczo. Mężczyzna zawsze ciążył do poligamii, do wielożenstwa. Monogamię odczuwał mężczyzna zawsze jak jarzmo, nałożone na niego przez społeczeństwo i prawo — niósł to jarzmo z pokora, lecz bardzo często buntował się przeciwko niemu. Po wojnie światowej bunt ten przybiera często bardzo ostre formy.

Kobieta zaś do ostatnich czasów

WYTRWALE TRZYMAŁA SIĘ MONO ANDRJI.

t. zn. jednomestwa. Macierzyństwo jest niezgodne z wielomestwem. Lecz z biegiem czasu, gdy kobieta zaczęła porzucać ognisko domowe dla fabryki, kantoru, kancelarii, z chwilą, gdy krag interesów kobiety zaczął się rozszerzać i zo stała ona wciągnięta w wir społecznego, państwowego i ogólnoludzkiego życia, — przestała ona być tylko matką i żoną, a zaczęła być człowiekiem ze wszystkimi jego stronami dodatnimi i ujemnymi. Instynkt macierzyństwa przestaje niepodzielnie panować nad jej psychiką, a osłabienie tego instynktu bardzo często pcha kobietę do wielomestwa.

Związek małżeński na całe życie jest bardzo często jarzmem nie do zniesienia dla obu stron. Człowieczeństwo ciąży do poligamji. Zapobiec temu nie jest w stanie ani żadne prawo karne, ani żadne kazania moralne. Jaka forma będzie posiadało nowe, poligamiczne, jeśli można tak powiedzieć, małżeństwo, trudno jest dzisiaj przewidzieć. Z całą jednak pewnością można stwierdzić, że małżeństwo w obecnej swojej formie doszło do zupełnego bankructwa. (B.).

Za pocałunek

50 dolarów kary płaci się w Ameryce

W niektórych miastach Stanów Zjednoczonych istnieje od stu lat ustawa zakazująca „całować się w miejscach publicznych”. Ponieważ w ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki karygodnego gwałcenia owej purytańskiej zasady, grono cnotliwych niewiast wystosowało do rady miejskiej New Yorku gwałtowny protest, oraz wystąpiło z propozycją wzięcia czynnego udziału w ściganiu przestępców.

Policja nowojorska zaangażowała tedy kilkadziesiąt pań w charakterze wywiadowczyń i wysłała je na miasto. Jednocześnie ogłoszono w pisamach, że każdy gentleman, który czy to w parku, czy w kinie pocałuje kobietę będzie musiał zapłacić 50 dolarów grzywny.

Wywiadowczynie zabrały się z wielką energią do pracy, prowokując umyśl-

nie nie spodziewających się podstępnie przechodniów poci brzydkiej. Tegoż jesz cze dnia do kasy odnośnego wydziału wpłynęło dużo, bardzo dużo dolarów...

Aliści niewiniątka rodzaju męskiego postanowiły pomóc swą krzywdę. New York Times, który od szeregu lat zwalczając purytańską ustawę zaangażował ze swej strony oddział przystojnych, eleganckich i pełnych wdzięku „wywiadowców”.

Następnego dnia na ręce szefa policji nowojorskiej nadeszło pismo w którym stało czarno na białym, że wywiadowcy New York Timesu sprawdzili, iż w znakomitej większości panie detektywki chętnie całują się ze sprowokowanymi dzień telmenami i protokołu nie spisują i nie odbierają przepisowych 50 dolarów.



Listy miłosne Prousta

sprzedawała adresatka osobiście w księgarni paryskiej
Tłumy klientów dobijały się, by ujrzeć tę niezwykłą kobietę
i otrzymać od niej dedykację.

Wśród nieszczęśliwych poetów, żyjących kiedykolwiek na świecie Marek Proust był chyba najnieszczęśliwszy. Za życia niedoceniany, zmarł bezslawnie, a dopiero po jego śmierci zaczęto wyszukiwać pozostawione rękopisy, rzuciło się nań „stado” krytyków, z których każdy wziął sobie za zadanie oświetlenie bogatego talentu dziś już znakomitego pisarza francuskiego z innego punktu widzenia.

Proust, leżący w grobie, stał się nagłe sławą literacką.

Wydano wszystkie jego utwory, a gdy nie starczyło już rękopisów i rynek czytelniczy rozdziawiał paszczę, łaknąc nowych książek Prousta.

Sprytni wydawcy wpadli na pomysł wydania prywatnej korespondencji wielkiego pisarza.

Zaczęło się skupywanie listów. Zwrócono się z apelem do wszystkich kobiet Francji domagając się w imię dobrej literatury, wydania wszystkich listów Marcellego Prousta.

Przypuszczalnie było o wiele więcej kobiet, które mogłyby się odezwać na ten apel, lecz w rzeczywistości oderwały się tylko dwie kobiety: pani Laura Haymann i Louisa de Mornand.

Obydwie te niewiasty nie uszanowały Prousta jako pisarza, zlekceważyły go sobie jako człowieka i przedstawiając się bie w niejednym może liście w niekorzystnym świetle zgodziły się na wydanie prywatnej i mocno intymnej korespondencji.

Niedawno ukazał się zbiorek tych niezwykłych listów, tchnących namiętną miłością człowieka, który potrafił kochać chyba tak jak żaden z pisarzy francuskich.

Bez wątpienia zbiorek ten posiada również wysoką wartość literacką. Proust był bowiem nie tylko mistrzem w dziedzinie kochania, lecz również w dziedzinie pisania listów.

Ukazanie się zbioru wywołało w Paryżu trochę hałasu. Jedni nazywali postępek pani Laury Haymann i Louisy de Mornand „ewolucją obyczajów”, inni znaleźli na to określenie bardziej trywialne, mówiąc, że jest to „duch powojennego czasu”.

Badź - co - bądź przeciwko ujawnieniu listów prywatnych Marcellego Prousta zaprotestowało kilka stowarzyszeń kobiecych, ale oficjalne instytucje literackie w sprawie tej nie zabrały głosu.

Listy Marcellego Prousta odbyły więc normalną drogę od posiadacza do wydawcy, a od wydawcy do hotelu „Drouot”, gdzie dokonano licytacji.

Nie na tem jednak koniec. Z czytelnikami jest dziś kiepsko.

Uwzięli się ludziska i chodzą tylko do kin, a książki czytać nie chcą, nawet gdy treścią ich są intymne listy wielkiego pisarza do żyjącej dziś jeszcze kobiety.

Wydawca wpadł więc na inny pomysł: zaprosił adresatkę tych listów panią Loise de Mornand do swej księgarni i ogłosił w pisamach.

— „Dziś pani Louisa de Mornand, posiadaczka najintymniejszych listów Marcellego Prousta wydanych ostatnio w formie miniaturowej książeczki, własnoręcznie podpisywać będzie dedykacje na każdym kupionym egzemplarzu”.

To już coś znaczny!.. To już może „wziąć” tłumy!..

— Pani Louisa de Mornand.. — szepotało sobie w Paryżu od ucha do ucha — Ta sama, wie pan, co to... tego... O, o, o!.. Ta sama... Będzie dziś wieczorem w księgarni na „Grands Boulevards”... Każdy kto kupi książkę z listami Marcellego Prousta, otrzyma jej dedykację.. To coś warte, rozumie pan... Trzeba obejrzeć tę kobietę!..

A inne kobiety były poprostu ciekawe co też pani Louisa de Mornand będzie nosiła przy tej niezwykłej czynności w dawania masowych autogramów?..

I oto zamiast do kina lub do teatru tłumy paryżanek i paryżan pospieszyły na „Grands Boulevards”, „denomine” — by kupić listy Marcellego Prousta, „de facto” jednak — by obejrzeć dokładnie panią Loise de Mornand.

Zapomniano więc o cyrku, o teatrze i o wizytach.

Przed księgarnią, rzęsiście oświetloną ciągnął się długi ogonek niezwykle kulturalnych osób, którzy tracili kilka godzin na święty cel kupienia książki.

Zdaje się żadna księgarnia na świecie nie cieszyła się nigdy tak wielkim powodzeniem.

Za ladą siedziała pani de Mornand w pięknej balowej sukni.

Wyglądała młodo i ładnie. Uśmiechała się do każdego kupującego.

Na ladzie leżały stopy książek Prousta. Każdy z kupujących podchodził do stołu, brał książkę i płacił należność w kasie. Gruby pan (właściciel księgarni) zgarniał pieniądze i wyjaśniał:

— Zwróci się pan teraz do pani de Mornand, Proszę wypisać na kartce do kładnie imię swe i nazwisko, żeby w dedykacji nie było omyłek.

Klient wypisywał swe nazwisko i imię na kartce, poczem zbliżał się do pani de Mornand, która z uśmiechem wysyłała dedykację na drugiej stronie książki u samej góry.

Książka miała powodzenie, snobizm nasz nie ma bowiem granic.

Jutro spasiony burżuazyjski, oprowadzając swego przyjaciela po swych apartamentach, zatrzyma się na chwilę przed szafą z książkami w bibliotece, wymie tomik listów biednego Prousta i powie niedbale:

— Proust, wielki pan... Jego listy do pani Louisy de Mornand — i uśmiechnie się przytem trywialnie.

— A tu widzi pan dedykacja jego kochanki... He, he, he...

Kto wie co czuło znekane serce poety, gdy pisał te listy, pełne miłosnej udręki?..

Jedno jest tylko pewne — uczucia jego zbeszczeszczono, wywleczone na rynek, jak marchew i pietruszki!..

H. Ordyński.

Rozmaitości ze świata.

ILE KOSZTOWAŁA REWOLUCJA W MEXYKU.

Ostatnia, trwająca zaledwie dwa miesiące, rewolucja meksykańska, wyrządziła jednak krajowi ogromne straty. Według sprawozdania, ogłoszonego obecnie przez rząd meksykański, w czasie trwania rewolucji po obu stronach zginęło 4 tysiące żołnierzy, a ponad 10,000 zostało rannych. Równie wielkie są straty materialne: na przestrzeni 1,000 kilometrów tory kolejowe uległy zniszczeniu, zaś ponad 40 mostów wysadzono w powietrze. Ogółem straty, wliczając zniszczenia miast, rabunki, konfiskaty własności oraz nakładane przez strony walczące kontrybucje, wyniosły około 60,000,000 dolarów.

20,000,000 CHORYCH W ROSJI.

Stosunki panujące w Rosji sowieckiej wciąż nie są jeszcze dostatecznie znane światu. Co pewien czas jednak w prasie europejskiej i amerykańskiej pojawiają się artykuły, rzucające snop światła na warunki życia w komunistycznym kraju. Ostatnio w prasie angielskiej i amerykańskiej ukazało się spokojne w tonie straszące w swej wymowie sprawozdanie lekarza amerykańskiego, doktora Gautta, który odbył półroczną

podróż naukową po Rosji sowieckiej. Dr. Gault podaje, że różne choroby srożą się w Rosji z niebywałą szybkością. Na trachomę choruje około miliona ludzi, na malarję około 4 milionów, a że stwierdzoną gruźlicą jest w Rosji obecnie dotkniętych około 15 milionów ludzi, razem więc prawie 20 milionów chorych którzy nie mają jeszcze dostatecznej pomocy lekarskiej. Jeśli do tego dodać jeszcze olbrzymi procent zapadających na choroby weneryczne, to wtedy dopiero będziemy mieli obraz stanu zdrowotności w Rosji.

2-LETNIE DZIECKO PRZEBYŁO 12 OPERACJI.

Niezwykły ten rekord osiągnął młodociany, zaledwie dwa lata liczący, obywatel miasta Atlanta, w Stanach Zjednoczonych, niejaki Richard Miles, którego organizm przetrwał już dwadzieścia operacji, niezbędnych dla uratowania życia temu chorowitemu dziecku. Ostatnia dwunasta operacja polegała na wyjęciu tak zwanych migdałków z gardziółka dziecka. Zdaje się jednak, że będzie to ostatnia operacja, gdyż po jej dokonaniu, chłopczyk czuje się znakomicie.

Stary mebel.

W poczekalni lekarza - dentyści siedzi stary siwiuteńki człowieczek w białym, czystym fartuchu. Jest to „asystent” również lekarz - dentysta. Ma już biedaczek 79 lat z czego 52 lata spędził przy fotelu dentystrycznym. Teraz jest już niezdolny do pracy, narzędzia wypadają mu z drżących rąk. Dlatego też jest — asystentem.

Pośredniczy między pacjentami a lekarzem. — Pan doktor jest zajęty. — Proszę, niech pani usiądzie. — Pan musi chwileczkę poczekać. — Może pani zostawi adres?..

Przyjmuje również zamówienia przez telefon, lecz często przekręca nazwiska. Pan doktor — młody, poważany lekarz — gniewa się nań za to.

Staruszek otrzymuje za swą pracę 100 złotych miesięcznie i ciągle drży, by nie stracić tej posady, znaczyłoby to bowiem — przytułek i śmierć.

W poczekalni stoją staroświeckie wytarte i wypłowiałe pluszowe meble.

Mebel te, mocno już zniszczone, zakupił młody lekarz, gdy otwierał swój gabinet. Pacjenci zniszczyli do reszty, a obecnie na kanapie siedzi tylko asystent.

— Trzeba ten cały „kram” wyrzucić — rzekła do lekarza jego młoda, energiczna żona — Praktyka twoja wzrasta, przychodzą do ciebie pacjenci z najlepszymi sfer, musisz więc zmienić meble w poczekalni... Kupimy skórzany garnitur w angielskim stylu.

— Masz rację... odparł lekarz — Proszę cię, załatw to sama...

Pewnego poniedziałkowego ranka, gdy asystent z trudem wchodził na górę po schodach, natknął się na tragarzy, znoszących pluszową kanapę, „jego kanapę”.

Serce zabiło mu mocno, jakgdyby znoszono w trumnie zwłoki kochanego przyjaciela.

Wszedł do poczekalni. Pachniało świeżym lakierem i skórą.

Żona lekarza rzekła doń:

— Dzień dobry!.. Musimy się pożegnać, panie doktorze! Pan się nie nadaje do tego urzędzenia!

Starzec zamyślił się i odparł:

— Nie... Oczywiście...

I powlókł się w stronę drzwi, zdając się za starą, pluszową kanapą i kulejącymi krzesłami... Odszedł, by tak samo jak te stare meble, w którym zakątku umrzeć bezimiennie...

Tłum B. F.

Walka z chuliganami

w moskiewskich parkach.

Ponieważ w ostatnich czasach chuliganeria moskiewska z wzmoczoną agresywnością „popisuje się” w t. zw. parku wypoczynku i kultury, władze postanowiły wypowiedzieć chuliganom wojnę. Postanowiono każdego chuligana, przylapanego na gorącym uczynku w parku wypoczynku i kultury, postawić niezwłocznie przed sąd który wymierzać będzie kary w trybie postępowania doraźnego. Ponadto wszyscy chuligani, działający na terenie parku wypoczynku i kultury zostaną sfotografowani, a ich fotografie wystawione będą na widok publiczny przy wejściu do parku. W ten sposób w moskiewskim parku wypoczynku i kultury powstanie osobliwa galeria obrazów.

Kurt Münzer.

Morderca mojej żony.

Jakie to bezsensowne z mojej strony, że chcę wszystko zrekonstruować w swej pamięci!.. Przecież za chwilę umrę, więc pocóż to wszystko? Przed kim się chcę usprawiedliwić? Przed krewnymi?... Zależy mi na nich tak samo jak im na mnie.

Jeżeli zastanawiam się nad tem, co było, czynię to tylko dla siebie. Przed śmiercią chciałbym zrozumieć dobrze co się stało...

Czy potrafię?... Właściwie jest mi wszystko ogromnie obojętne... POCO TO?... Gdy łódź moja minie Chateau d'If, wpakuję sobie kulę w łeb. Obcy spacerowicze odnajdą łódź z moim trupem, motorówka przyciągną ją do brzegu, a popołudniowe pisma z Marsylii umieszczą sensacyjny tytuł: „Samobójstwo na Chateau d'If”!..

A więc: przed popełnieniem samobójstwa oświadczam kategorycznie: nie zamordowałem mojej żony!..

Wysłano za mną listy gończe, twarz moja w powiększeniu ukazują na wszystkich ekranach zmuszono mnie do ucieczki i przybrałam obcego nazwiska...

Właściwie całą winę tej zbrodni

wziąłem na siebie! Bo czyż nie jest wina ukrywanie mordercy?

Morderca mojej żony mieszkał wraz ze mną w luksusowym hotelu, razem jedliśmy przy stole, razem spacerowaliśmy po mieście, kochałem go, a on opuścił mnie wczoraj, rezygnując z luksusu i spokoju... Uciekł z jakąś dziewczyną publiczną, spotkaną przypadkowo na ciemnej, portowej uliczce...

A tak go kochałem!..

Nikt nie chciał mi wierzyć, gdy mówiłem, że się z nią żenię. Jedna z ciotek oświadczyła nawet, że nie wpuści mnie z nią do swego mieszkania. Ale czem się różniła przeszłość tej tancerki kabaretowej od przeszłości każdej innej panny?... Chyba tylko tem, że jej przeszłość nie posiadała tajemnic!..

Nie pytałem nikogo o radę i przez cały rok byliśmy szczęśliwi. Właściwie ja byłem szczęśliwy... Ona...

Cóż ja wiem o niej? Nigdy nie obdarzyła mnie pięszcoteńskim słowem, wie działałem, że nie wyszłabym nigdy za mnie gdybym nie miał pieniędzy. Wielkie odlewne żelaza dawały mi pokaźne zyski.

Dwa auta stały w garażu, kupiłem jej trzecie, otoczyłem ją zbytkiem i rozkoszą. Odpowiadała mi na to bladym uśmiechem i to mi wystarczało.

Odwiedzali ją jej przyjaciele. Tancerze, artyści, muzycy. Przychodził do niej również Fredy, przystojny mężczyzna, bożyszczce kobiet.

I oto pewnego wieczoru w Bonn po wspólnej przejażdżce w trójkę, gdy wróciłem do hotelu, znalazłem ją nieżywą na kanapie, a obok stał Fredy, blady jak trup!..

Nie żyła!.. Uduślił ją!.. Mamrotał niezrozumiale:

— Z kelnerem... Dziewka!..

I roześmiał się!..

Wtedy — stało się!.. Pokochałem go nagle!.. Dlaczego?..

Strasznie bezsensowne pytanie!.. Odebrał jej życie: a więc zostało ono w nim, wszystko co w niej było przeszło na niego!.. Ostatnie jej tchnienie spoczywało na jego twarzy, na jego rekach!.. A ja ją tak kochałem!.. Tylko w tej mordercy mogłem kochać ją nadal!.. Tak?... Czy tak jest?... Ja nie wiem!..

Wiem tylko, że nie spojrziałem już więcej na trupa.

— Musisz uciec!.. — rzekłem. — Musisz się ratować!.. Oni nie powinni cię złapać!.. Granica jest blisko, paszporty mamy w porządku, zamknijemy drzwi,

dowiedzą się dopiero jutro w południe!..

Spojrzał na mnie przerażonym, zdziwionym wzrokiem.

— Mam pieniądze zagranicą — ciągnąłem dalej. — Jutro będziemy w Paryżu, wyjmę tam pieniądze z banku. Listy gończe wysłał dopiero jutro wieczorem. A o tej porze będziemy już dawno pod obcimi nazwiskami w Marsylii, na Korsyce w Afryce — gdzie chcesz. Dostanęmy za pieniądze fałszywe paszporty. Ameryka, Australia, gdzie chcesz!..

— Pojedziesz ze mną? — zapytał ochryplym głosem.

Węc on wątpił?... Węc chciał mnie zostawić samego?

Bez walki wyszliśmy z hotelu, zamykając za sobą drzwi.

Wszystko poszło jak z płatka. Odebrałem pieniądze i spokojnie podróżowaliśmy pod angielskimi nazwiskami.

Z gazet dowiedziałem się, że podejrzewano mnie nie tylko o zabicie żony, lecz również jej kochankę, który znikł bez śladu!..

Fredy spotkał w Marsylii tę dziewczynę!.. I dla niej porzucił mnie bez tłumaczenia, bez pożegnania. Zostawił nawet u mnie swe rzeczy. Wrócił!..

A ja?... Ja nie mogę wrócić!.. Dokąd?... Wolę wrócić w nicość!.. Jeszcze chwila i kula przesyje skórę!..

Tłum. — B. F.

Ogórkowy sezon w Paryżu.

Echa balu „Czterech Sztuk”. — Ostatni dzień wyścigów. — „Cały Paryż” wyjeżdża nad morze i w góry.

Stolica Francji zaludniła się amerykańkami.

Paryż, w lipcu.

Paryski sezon już się kończy. Paryżanie masowo wyjeżdżają nad morze i w góry. Pociągi do Deauville, Biarritz i Vichy są przepelnione. A miast paryżan zjawiają się w stolicy świata nieskończone

karawany Anglików, Niemców i Amerykanów. Od rana do nocy, po mieście rozjeżdża niezliczona ilość autocarów Cooka w których zwiedzają miasto żądni wrażeń obcokrajowcy, odbywając sakramentalne, według szablonu ustalone, tournée od Łuku Tryumfalnego, do mogiły Nieznanego Żołnierza, od nagrobka Napoleona przez Louvre, Wielkie Bulwary na Montparnasse.

Paryż przybiera inny zgoła charakter. Większość

teatrów zamyka swe podwoje do jesieni — obcokrajowcy bowiem chętnie uczęszczają tylko do music-hallów — i tylko cztery przybytki sztuki robią w dalszym ciągu kasę. Znakomita operetka „Rose-Marie” w ubiegłym tygodniu pobila rekord; wystawiona została po raz pierwszy przy pełnym komplecie. Sensacyjna sztuka „Proces Mary Dugan”, dramat „Mariusz” mający za tło port w Marsylii i satyra „Topaz” w Komedji Francuskiej — oto co cieszy się jeszcze powodzeniem, mimo rozpoczynających się „ogórków”.

Sezon kończy się, gdyż Pierre Benoit i Wiktor Marguerite wydali swe nowe powieści, gdyż odbył się już jedyny koncert Szalupina, i do Paryża zawitali cudzoziemcy artyści, a wreszcie dlatego, że w nocy z dnia 29 na 30 czerwca odbyły się już bal „Czterech sztuk” (o którym już pisaliśmy) oraz 30 czerwca „Grand - Prix”.

Montmartre i Montparnasse spotkali się w tym roku w wielkiej sali Wagram, zamienionej na jedną noc w starożytną Helladę. Od godziny 10-ej wieczór ze

wszystkich krańców miasta poczęły tu ścigać hordy nawpół nagich rycerzy, w błyszczących hełmach, upiękuszonych strusimi piórami. Rycerze dziko potrzasali tarczami i drewnianymi pikami, wlokąc za sobą przepiękne, obnażone niewolnice...

W normalnym wypadku, ukazanie się gołej kobiety na ulicach Paryża, znajduje swój epilog w komisariacie policyjnym.

Gdzie podziwały się czasy senatora Berangera i

walk ulicznych w dzielnicy łacińskiej? Było to w roku 1893, za czasów prefektury Lepina. Ukazanie się na ulicy nagiej Kleopatry i jej niewolnic było niezwykłą sensacją i znalazło swój epilog w sądzie. Najpiękniejsza kobieta Paryża, modelka Sarah Brown, była skazana na bardzo wysoka grzywnę pieniężną.

SENATOR BERANGER,

który wszczął tę nagonkę w imieniu „Ligi dobrych obyczajów” triumfował, ale w dzielnicy łacińskiej rozpetła się burza. W ciągu kilku dni na bulwarze Saint Michel

PALONO NA STOSIE BAŁWANA wyobrażającego pocziwego senatora, odbywały się walki z policją, czyniono nawet próby zbudowania barykad.

Senator Beranger dawno już umarł, „Liga dobrych obyczajów” nie istnieje. I nikt w Paryżu nie będzie dziś głośno wypowiadał się przeciwko pochodowi nagich kobiet w noc balu „Czterech sztuk”. Artysty mogą bawić się tak, jak chcą.

Telegraf po całym świecie rozniósł już rezultaty

PARYSKIEGO „GRAND - PRIX”.

Rozgrywka „Wielkiej Nagrody” — to jedna z najbardziej sensacyjnych wydarzeń paryskiego życia — zakończenie definitywne paryskiego sezonu.

Dla stałych bywalców hippodromów

— jest to dzień wielkich emocji i silnego hazardu, dla właścicieli stajni — nadzieja na nagrodę 500.000 franków.

„Grand - Prix” — to francuska replika angielskich derby, porada eleganckich kobiet i rendez - vous „całego Paryża”.

Rozgrywka następuje w ostatnią czerwcową niedzielę. Czyż można sobie wyobrazić, wiele ludzi zjawia się w Longchamps? Zda się — przeszło milion. Od wczesnego rana ze wszystkich krańców Paryża ciągną sznury autobusów, autocarów, taksówek i prywatnych samochodów. Miejsca na trybunach zostają zajęte o 2-ej, ale inne miejsca są zapełnione już o godzinie 10-ej rano. Półowa tłumów, która została poza barierami, na zielonej trawce, pewnie nic nie widzi, ale będzie z dumą mówiła, że była na „Grand - Prix”.

Trzeba ujrzeć z trybuny trzechkilometrowy bieg trzydziestu koni, psrą plamę jockey'ów, trzeba usłyszeć ryk milionowego tłumu, by zrozumieć co to jest „Grand - Prix”. A później, w mgnieniu oka, hippodrom usiany jest niezliczonym mnóstwem

BIAŁYCH, ŻÓŁTYCH I CZERWONYCH PAPIERKÓW.

To nieszczęśliwi gracze wyrzucają bilety, które już nikomu nie są potrzebne, a wiatr podchwytuje te dziesiątki milionów franków, miesza z kurzem i zanosi do Bulońskiego lasu.

Nocny bal w Operze — „Bal Grand - Prix” — i tym razem sezon zakończony definitywnie. Następnego dnia arystokratyczne pałacyki w Passy i Oteille, zostają zamknięte. Cały Paryż przenosi się do Deauville, Trouville, do sal kasyna, do stołów z ruletką... Paryż pustoszeje; teatry są pozamykane, miasto

DUSI SIĘ W TUMANACH KURZU. I tylko niezmordowanymi amerykańkami z Beadeckerami w ręku, spacerując od rana do wieczora, między kościołem Madeleine i placem Opery.

A. S.

Ludzie i książki.

— 0 —

— Luigi Pirandello napisał i wydał nowy tom swych powieści. Jest to już 23-ci tom króciutkich opowiadań wielkiego pisarza włoskiego. Nowele te za temat, czerpią wrażenia Pirandello z podróży jego po Europie centralnej

— W Lenigradzie zmarł w 37-cim roku życia głośny pisarz rosyjski I. N. Potapienko, autor szeregu powieści, noweli i dramatów. Potapienko był mistrzem w kreśleniu obrazów z życia mieszczaństwa, inteligencji wiejskiej i stanu urzędniczego. Utwory teatralne Potapienki należały do żelaznego repertuaru sceny rosyjskiej

— Gabriel d'Annunzio, wielki pisarz włoski stanął przed sądem w Turynie, oskarżony o korsarstwo moralne. Mianowicie w 1920 roku, wraz z kilku oddanymi sobie ludźmi zabrał on statek, dążący z Włoch do Argentyny i skierował go do Miłano, dla zaprotestowania przeciw stosunkowi Włoch do sprawy plebiscytu w Triście. Wyrok w tej sensacyjnej sprawie zapadnie w ostatnich dniach lipca.

— W Paryżu ukazał się ostatnio szereg nowych pism literacko - artystycznych, „La Courte Paille”, „Tambour” oraz „Le Hibou philosophe”. To ostatnie pismo posiada swoją tradycję, nawiguje bowiem do pisma o tym samym tytule, wydawanego niegdyś przez Baudelaire'a.

— „Gazette de Paris” zorganizowała obecnie konkurs p. t. „Akademja 40-tu Goncourtów”. Akademja Goncourtów, która liczy 10 członków ma być uzupełniona do liczby 40 członków, na podobieństwo Akademji Francuskiej. Konkurs ma za zadanie ustalenie 30 nazwisk, którzy powinni zostać członkami akademji. Ogłoszenie jego wzbudziło wielkie zainteresowanie w świecie literacko - artystycznym Francji.

— Medjolańska akademja Mondadori rozpisala konkurs na biografję króla Wiktora Emanuela, z nagrodą w kwocie 10.000 lirów.

— W Paryżu, w domu, w którym umarł autor „Pogromu” Emil Zola, odsłonięta została tablica pamiątkowa ku jego czci.

Zebrał Pick.

R. Holc.

Śmierć przemysłowca Steinbrechera.

Bogaty przemysłowiec, Karol Wilhelm Steinbrecher, otrzymał pewnego razu list. Nic w tem nie byłoby dziwnego, codziennie bowiem otrzymywał około setki listów, gdyby nie specyficzna treść listu:

— Szanowny Panie! Od wielu lat zajmuję się astrologją i w tej dziedzinie, niestety, nie uznanej przez oficjalną naukę, doszedłem do ciekawych rezultatów. Jeśli te słowa piszę, to nie w tym celu, aby uczynić Panu przykrość, ale poprostu dla obiektywnego sprawdzenia mych prac. Osobiście Pana nie znam i nie wiem nawet, jak Pan wygląda. Ponieważ nazwisko Pańskie jest znane i popularne, wzięłem je na chybił trafił dla swych rozważań arytmologicznych i astrologicznych. Datę Pańskiego urodzenia zaczerpnąłem z krótkiej biografji umieszczonej przez pisma miejscowe z okazji jubileuszu Pańskiej firmy. Po długich i mozolnych pracach uzyskałem Pański horoskop. Brzmij on niewesoło: w ciągu najbliższych dni zakończy Pan życie w sposób dla nikogo nieprzewidywany i tragiczny. Uprzejmie proszę nie gniewać się na mnie za przykrość, którą Panu sprawiam tym zawiadomieniem niezwykłym i proszę, aby zechciał Pan list niniejszy pozostawić w biurku na widocznym miejscu. Kiedy odbędzie się rewizja Pańskich papierów, list ten zostanie znaleziony wraz z wypisaną na nim datą oraz z datą na kopercie. Będzie to jeszcze jeden dowód zupełnie naukowej sprawdzalności moich horoskopów. — Z poważaniem (podpisu brak).

Przemysłowiec Steinbrecher czytał list z nieznanym mu dotychczas uczuciem. Nie podlegał nigdy w życiu przesadom, ale też nigdy nie pomyślał o tem, że on, Karol Wilhelm Steinbrecher, wielki fabrykant wyrobów stalowych, może kiedyś umrzeć. Śmierć przechodziła często obok niego, niejako dotykała go,

ale myśl nigdy nie zaświtała mu w głowie, że jednak kiedyś i na niego samego przyjdzie ta chwila, kiedy trzeba się będzie pożegnać z życiem.

Jakgdyby strumień zimnego powietrza spłynął mu na serce. Skurczyło się i nagle powiększyło ogromnie bijąc tak głośno, że słyszał niemal jego tony. W głowie ozwał się huk jakgdyby, a później nagła cisza. Ogarnęła go dokoła pustka...

„Nie chcę Panu sprawiać przykrości” — pisał nieznamy. Czy to była przykrość? Ależ — nie... To, co odczuł w tej chwili Steinbrecher leżało poza wszelkimi uczuciami... Poprostu nic.

Próbował otrząsnąć się, zebrać myśli. Przez chwilę przemknęło mu przez myśl słowo „żart”, ale gdzieś zniknęło. Czuję, że nie potrafił wzmóc w sobie, że to czyjś głupi kawał. A wiec, o ile nie kawał, to co?

I nagle spłynęła nań fala spokoju. A jeśli nie kawał, lecz prawda? Jeśli zbliża się doń jakaś nieodparta, absolutnie konieczna rzeczywistość, jeśli zajrzy śmierci w oczy z tem przekonaniem, że jest ona nieunikniona?

Steinbrecher wstał od stołu i począł przechadzać się po swym gabinecie. Nie tknął już pozostałych listów. Pocóż właściwie — czy go coś więcej może obchodzić. Przed chwilą umysł jego zamęcała niepewność, czy największy jego konkurent przyłączy się do syndykatu, czy też trzeba z nim będzie zacząć na nowo walkę.

Teraz?

Jakże to nieważne i głupie;

Nie warto ani przez chwilę zastanawiać się nad tem. Ani żądania podwyżkowe robotników, ani problem modernizacji działu polerniczego, który od kilku lat szwankuje, ani kwestia szybkiego wysłania żony do wód zagranicznych, aby częściej można było spoty-

kać się z przyjaciółką Gretą; ani kupno dla Grety nowego futra...

Steinbrecher spojrział w lustro. Własny widok doprowadził go do przytomności. Próbował uśmiechać się do siebie w lustrze. Uśmiech był bladej i nie-naturalny.

— Muszę być przemęczony i chory nerwowo — pomyślał — jeśli tak łatwo poddaje się sugestji.

A jeśli to nie tylko suggestja? Przecież astrologja, aczkolwiek nie jest nauką, uznaną oficjalnie, jednak ma podobno jakies podstawy. Przez całe wieki ludzkość uważała astrologję za królową nauk... Na uniwersytetach angielskich do dnia dzisiejszego astrologja jest wykładana, choć jako przedmiot tylko historyczny... Więc, jeżeli...

Na tę myśl zrobiło mu się naraz zimno... To, co każdego innego dnia miało być dlań tylko przemijająca wartość zagadnienia teoretycznego, zyskało teraz siłę dosłownie życiową.

Nagle uśmiechnęło się życie Steinbrechera całą gamą uczuć i kolorów. Tyle lat pracy, tyle trudów, tyle niecierpliwego oczekiwania... Przecież właśnie w tym roku miała się ostatecznie zadecydować ważna sprawa kartelizacji i spodziewał się po tej reformie ostatecznego wyzwolenia ze wszystkich przejściowych kłopotów finansowych. Ostatecznie, przecież po tylu latach pracy należy mu się odpoczynek. Choćby maleńka willa na brzegu szwajcarskiego jeziora z dojazdem w ciągu kilkunastu minut do Genewy lub Lozany. Kolekcjonowanie ulubionej porcelany.

Obowiązki w życiu wypełnił. Syn jest samodzielny i poprowadzi fabrykę ojca. Żona... No, ona na wszystko się zgadza...

Więc teraz tylko ten idiotyczny list. Nie trzeba zwracać na to głupstwo uwagi... Przejdzie kilka dni i zapomni o tym żarcie kiepskim, albo co gorsza idiotycznym popisie jakiegoś zwiariowanego starego blazna...

I wtedy zaczęło się znów ta powszednia orka. Interesy nie idą przecież świetnie. Po kilkudziesięciu latach wy-

teżonej pracy, kiedy już kilka razy Steinbrecherowi zdawało się, że jest „na górze”, zawsze stawało się coś takiego, że strąca go ze szczytów i kazało drapać się w górę po raz wtóry. Teraz znów zaczęły się te nieustanne targi o udziały w syndykacie, konferencje z bankami, wieczny brak gotówki i wściekła rozpacz, kiedy nigdy niewiadomo, co będzie jutro.

Kto mu w tem wszystkim pomaga? Nikt! Syn mógłby sam prowadzić wszystkie interesy, niestety, jednak jest to tylko pobożne życzenie. Steinbrecher wie doskonale, że w ciągu najbliższego czasu syn puściłby wszystko z wiatrem przy zielonym stoliku karciowym lub na spekulacjach giełdowych.

Żona... da sobie radę bez niego. Czy on nie kłamie przed całym światem, że są razem szczęśliwi? Cóż łączy go z tą kobietą, która zdradzała go od pierwsze go dnia ślubu, wyszła zań bez miłości, i zdradza go po dzień dzisiejszy, poniżając się do płatnych za mężowskie pieniądze kochanek...

Jego kochanka, Grata? Przecież on wmawia tylko w siebie, że ta dziewczyna go kocha! To też jest nieprawda. Gdyby nie był bogaty, gdyby ona nie była biedna, jak mysz kościelna, nie znalazłby go zapewne i pięciu minut. Przecież on jest stary i zmęczony życiem, ona — młoda, kwitnąca. I pewnego dnia, kiedy poruszy ją prawdziwa miłość, albo kiedy wyłudzi odeń pieniądze, które starczą jej na dłuższe utrzymanie, rzuci go z obrzydzeniem. Trzeba sobie raz wreszcie powiedzieć to, co się wie samemu i co się starannie dusi w podświadomości.

Co warto jest całe życie? On, stary, stary człowiek nie może już niczego w życiu szukać ani znaleźć. Czy warto żałować życia?

Steinbrecher podszedł do drzwi i sprawdził, czy są zamknięte. Przekręcił klucz jeszcze raz w zamku. Chciał mieć pewność, że jest absolutnie sam. Że nikt mu nie przerwie tej samotności...

Potem podszedł do biurka i energicznym zdecydowanym ruchem dobył z brzozy kieszonki rewolwer...

Tom. K. S.